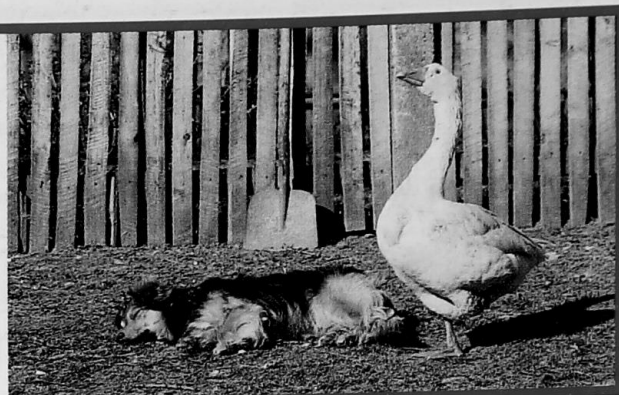




**DO SZKOŁY POD GÓRKĘ
RADNY BIJE SOŁTYSA
NOCNE ULICE NOCNYCH DZIECI
POWRÓT PROFESORA
WREDNOŚĆ MONOPOLISTY**

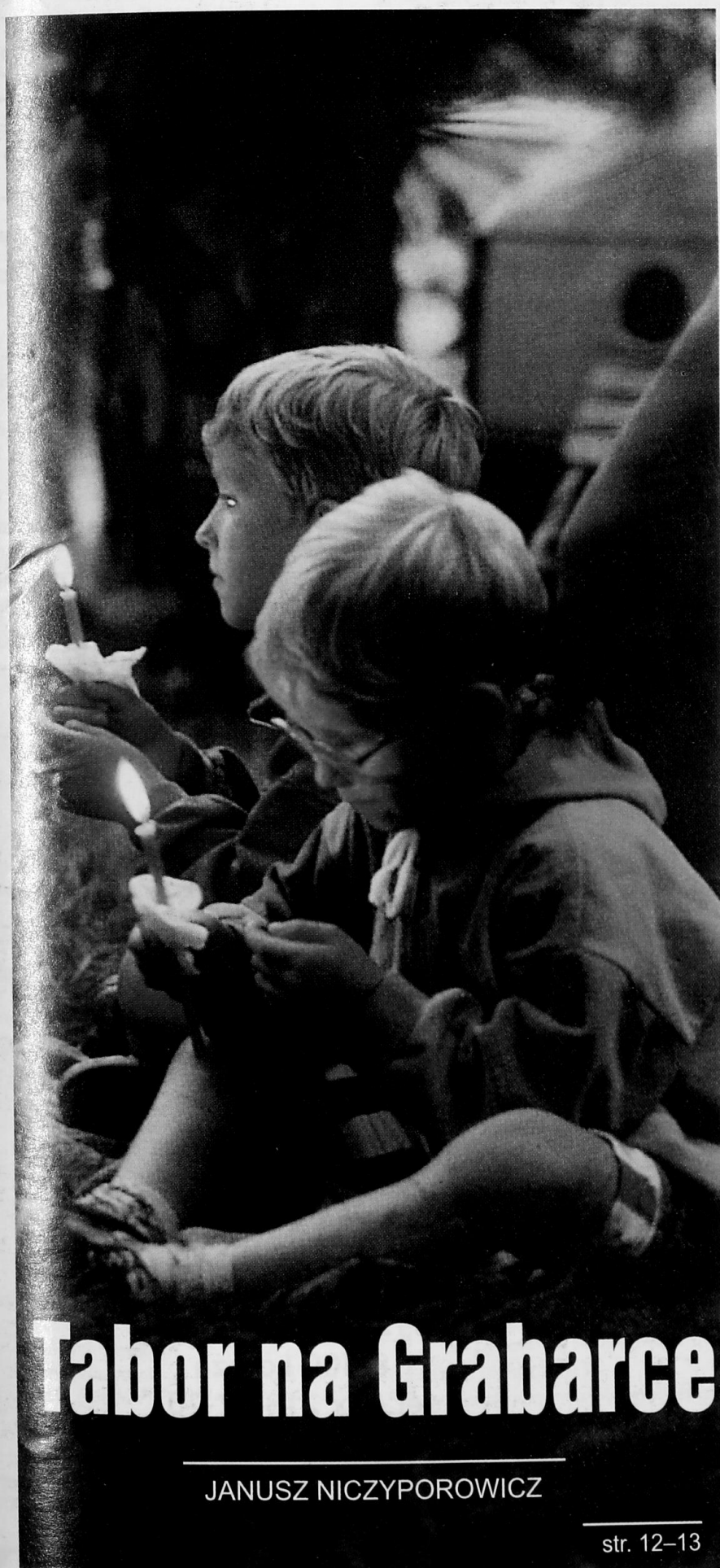


KONTAKTY

36 (983)

5 WRZEŚNIA 1999

CENA 2 zł



Tabor na Grabarce

JANUSZ NICZYPOROWICZ

str. 12-13

Skiste mleko

JOANNA GOSPODARCZYK

Chluba Królowej Holandii i rządu Rzeczypospolitej kończy się w atmosferze pomówień i oszczerstw, a cywilizacyjny skok gminy ma swoją metę w gnoju. Powodów kłótni ludzi związanych z projektem rozwoju gospodarstw mlecznych w gminie Turośl jest sporo, ale najważniejsze są, jak zwykle w życiu, pieniądze i ambicje. Spór idzie nie tylko o miejsca we władzach Turoślańskiej Fundacji na Rzecz Rozwoju Gospodarstw Mlecznych, bezprawną, zdaniem grupy rolników, sprzedaż sporego majątku, ale także o przyszłe olbrzymie fundusze z Banku Światowego, które trafią do Turośli i okolicznych gmin.

str. 7

MANGIELSKI
alma mater
NIEMIECKI
FRANCUSKI

10 lat działalności
ponad 9 tysięcy słuchaczy
wszystkie poziomy zaawansowania
zajęcia w różnych częściach miasta
Czyż mogą być lepsze argumenty ?

szkoła języków obcych ul. Dworna 22 (SP Nr 6)
w godz. 10⁰⁰-17⁰⁰ tel. 090272752



OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW 42906

Komornik Sądowy Rewiru I przy Sądzie Rejonowym w ŁOMŻY, mający kancelarię w Łomży, 18-400 Łomża, ul. Dworna 18
na podstawie art. 953 kpc
podaje do publicznej wiadomości, że:
w dniu 8 października 1999 r. o godz. 10.00 w budynku Sądu Rejonowego w ŁOMŻY mającego siedzibę przy ul. DWORNA 16 w sali nr 7
obędzie się
pierwszą licytacją nieruchomości
położonej: Łomża, ul. Przykoszarowa 15/1
stanowiącej:
własnościowe-spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr 1 w budynku na działce oznaczonej nr 12242 przy ul. Przykoszarowej 15.
Lokal składa się z czterech pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki o łącznej powierzchni użytkowej 82,20 m.
dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych
prowadzi księgę wieczystą nr KW 42906

Suma oszacowania wynosi 73.306,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 ceny oszacowania i wynosi 54.980,00 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 7.331,00 zł. Rękojmia powinna być złożona w gotówce lub książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiszczyć także na konto komornika: **PBK SA Łomża 11101343-214843-2700-1-74.**

Zgodnie z przepisem art. 976 par. 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość oraz przeglądać w Sądzie Rejonowym w ŁOMŻY przy UL. DWORNA 16 akta postępowania egzekucyjnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

ru-2991

ZATRUDNIMY ! ZATRUDNIMY! ZATRUDNIMY!



TERRAZYT
FABRYKA OKIEN I DRZWI

**Wakacje się skończyły
czas szukać pracy !!**

Firma TERRAZYT lider w regionie północno-wschodnim
z 16-letnim doświadczeniem
zatrudni w ŁOMŻY pracownice na stanowiska:

- ☑ specjalistów d/s Marketingu
- ☑ specjalistów d/s Promocji i Reklamy

NASZE WYMAGANIA - OCZEKIWANIA:

- Kobieta Wiek do 30 LAT
- WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE LUB ŚREDNIE
- DYSPOZYCYJNOŚĆ
- ZAANGAŻOWANIE
- PRAWO JAZDY (NIEZBĘDNE)

OFERUJEMY - ZAPEWNIAMY:
- MOTYWACYJNY SYSTEM PŁAC
- SYSTEM SZKOLEN
- STAŁĄ I ATRAKCYJNĄ PRACĘ

ZAINTERESOWANE KANDYDATKI PROSIMY O OSOBISTY KONTAKT
PRZESYŁANIE POCZTĄ PODAŃ, LISTU MOTYWACYJNEGO ORAZ
NA ADRES SIEDZIBY FIRMY: 18-400 ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 2

TERMIN SKŁADANIA OFERT DO 18. 09. 99 R

Bliższych informacji udzielają:

Dyr. D/s Marketingu mgr **Agnieszka Wiśniewska** tel. 086 / 218-65-65 218-65-65
tel. kom. 0604 411 111

Kierownik Działu Reklamy **Jolanta Raszkiewicz** tel. 086/ 218-65-65

TA PRACA TO SZANSA DLA CIEBIE * NIE PRZEGAP

Niewiarygodna cena za wiarygodną markę



pilarka elektryczna E 140

495,00 zł

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126,
Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanowiec** - Dworska;
Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS); **Kolno** - Wojska Polskiego
46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maków**
Maz. - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel.
716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel.
0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25;
Ostrów Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 623 71,
Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332;
Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 752 316;
Zambrów - Wilsona 10, tel. 71 69 07. **STIHL®**



**Urządzenia,
które wyróżnią Twój ogród.**

Komfort

- RV SYSTEM - gwarantujący doskonałe koszenie i zbieranie trawy
- duży kosz na trawę o konstrukcji skrzyniowej
- centralna regulacja wysokości koszenia
- łożyskowane koła jezdne

Jakość i moc

- silniki QUANTUM lub QUATTRO amer. firmy BRIGGS & STRATTON
- optymalna szerokość koszenia
- podwozie - "ABS-STAPRON"

Nowoczesna stylistyka

- Linea S



POŚREDNICTWO W ZAKRESIE OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM

Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (Ip)

tel./fax (0-87) 566-35-12

19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4

tel./fax (0-116) 520-20-7

01-445 Warszawa, ul. Ciotka 15

tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać



2 NOWE RENAULT SCENIC DO WYGRANIA

Dni Otwartych Drzwi 4-5 września 1999

Nowy Renault Scenic. Nie mylić z samochodem. Nie pomylić się, jeżeli
w dniach 4 i 5 września odwiedziś dowolnego Partnera Renault. Przyjdiesz,
obejrzyś Nowego Renault Scenic, wsiądziesz do środka i... zrozumiesz,
o co chodzi. A jeżeli udzielisz interesującej odpowiedzi
na pytanie konkursowe... Nowy Renault Scenic
może być Twój.

Szczegóły u Autoryzowanego Partnera Renault:

Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel./fax 218-27-20

Scenic

RENAULT
Assistance
24h

ROZNY KOSZT
KREDYTU
8.59%

Renault Credit Polska



KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska
Rysunki: Zdzisław Romanowski,
Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lörinczy

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jadwiga Jakubiak, tel. (0-86) 216-42-43
Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a
tel. (0-217) 534-12

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

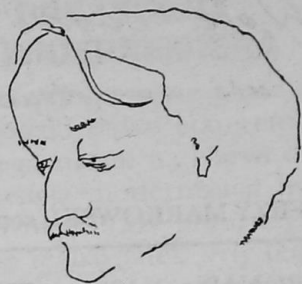
Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Już wczoraj wiele dzieci przeżyło powakacyjny szok: musiały wstać o 5.30, by zdążyć się ubrać, zjeść śniadanie i wyjść na autobus (odjazd o 6.20, na przykład w gminie Kolno). Ale 60 lat temu zamiast do szkoły musiały spieszyć do piwnic, by uciec przed bombami i kulami. Choć zestawienie tych dwóch faktów może się wydać kuriozalne dzieciom, oprócz przypomnienia rocznicy wybuchu wojny, należy się pociecha. Macie dużo lepiej! I na pewno sobie poradzicie. Czego z serca Wam i Nauczycielom w imieniu „Kontaktów” życzę.



Od redaktora

3

Marsz do woja

Od lipca tego roku zmieniły się przepisy ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej. Zmiany najboleśniej uderzą w młodych mężczyzn, którzy do tej pory dostawali odroczenia ze służby wojskowej. Znowelizowana ustawa (pełny tekst znajduje się w Dzienniku Ustaw nr 50, pozycja 500) zlikwidowała odroczenia z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego i jedyne go żywiciela rodziny.

Mężczyźni, którzy do tej pory nie szli do wojska, bowiem legitymowali się aktem własności hektara ziemi, będą musieli odsłużyć 12 miesięcy. Ale do służby zostaną powołani również ci, którzy rzeczywiście prowadzili duże gospodarstwa rolne.

Od wojska nie mogą także „wywinąć” się jedyni żywiele. Poborowy podczas swojej służby otrzyma zasiłek w wysokości najniższego wynagrodzenia krajowego (w lipcu było to około 550 zł). Wysokość zasiłku nie zależy od ilości osób będących na utrzymaniu poborowego.

Ustawodawcy przyznali komendantom wojskowych komend uzupełnień prawo do jednostronnego odroczenia służby. Jeżeli poborowy

przedstawi ważne powody rodzinne lub zawodowe (choroba w rodzinie, dramatyczna sytuacja), to komendant może zgodzić się na odroczenie. Warto pamiętać, że taka decyzja może być podjęta w stosunku do poborowego tylko jeden raz.

Uczeń szkoły średniej może liczyć, że wojsko nie upomni się o niego do 22. roku życia. Po tym terminie poborowy może pójść do służby i dopiero po jej ukończeniu wrócić do szkoły. Studia „chronią” do 27. roku życia.

Zmieniły się też przepisy dotyczące powoływania żołnierzy rezerwy na ćwiczenia. Wojsko ma obowiązek zawiadomić najpóźniej trzy miesiące przed ćwiczeniami jedynie żołnierza (dawniej również zakład pracy). Nie dotyczy to sytuacji powołania w trybie natychmiastowym, kiedy powołanie może być wręczone na dwie godziny przed ćwiczeniami.

Podpułkownik Marek Malinowski, komendant łomżyńskiej WKU, mówi, że najwięcej młodych mężczyzn stawia się do komendy w październiku. Jeżeli poborowy stara się o odroczenie, musi mieć świadomość, że wojsko tak łatwo nie zrezygnuje z niego.



PODYPLOMOWE STUDIUM DZIENNIKARSTWA I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ

Informujemy o naborze na roczne studia podyplomowe.
Do wyboru są dwie atrakcyjne specjalizacje:

-DZIENNIKARSKA -REKLAMA I PUBLIC RELATIONS

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet w Białymstoku, ul. Linarskiego 4
sekretariat p. 90, I piętro; tel. (085) 745 74 54; 745 74 66

Jednostka Wojskowa Nr 3466 w Czerwonym Borze
ogłasza przetarg nieograniczony
na dostawę następujących ilości ziemiopłodów:

- | | |
|-------------------------------|------------------------------|
| • ziemniaki — 40 ton | • buraki — 2,5 tony |
| • marchew — 2,5 tony | • pietruszka — 0,5 tony |
| • seler — 0,5 tony | • por — 1 tona |
| • cebula — 1,5 tony | • ogórki kwaszone — 1,5 tony |
| • kapusta kwaszona — 1,5 tony | • kapusta świeża — 1,5 tony |
| • jabłka deserowe — 2 tony | |

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Jednostce Wojskowej Nr 3466 w Czerwonym Borze w Kancelarii Jednostki.

W przetargu mogą wziąć udział dostawcy spełniający warunki określone w ustawie o zamówieniach publicznych.

Dostarczony towar powinien odpowiadać wymogom Polskiej Normy.

Termin składania ofert upływa dnia 20.09.1999 roku o godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w dniu 21.09.1999 roku o godz. 11.00.

Termin realizacji zamówienia 2 tygodnie od podpisania umowy.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem obowiązków preferencji krajowych.

r-2984

KONTAKTY



Wolę budzić się z głodu
niż ze strachu

Jerzy Markowski

JERZY MARKOWSKI, senator SLD

PONAD 135 TYSIĘCY UCZNIÓW ROZPOCZĘŁO NAUKĘ w 675 szkołach podstawowych województwa podlaskiego, 22,5 tys. w 190 gimnazjach, w 257 zespołach szkół ponadpodstawowych podejmie naukę 94 tys., w liceach ogólnokształcących — 27 tys.

66,5 TYSIĄCA BEZROBOTNYCH zarejestrowanych jest w powiatowych urzędach pracy województwa podlaskiego. Zaledwie co piąty z nich ma prawo do zasiłku. Stosunkowo najlepsza sytuacja na rynku pracy jest w południowej części województwa — 5,4 proc. bezrobotnych w Siemiatyczach, 8-9 proc. w Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Wysokiem Mazowieckiem. Na przeciwnym „biegunie” są Grajewo — 18,4 proc. i Sejny — 16,5 proc.

DO PROGRAMU MIKROPOŻYCZEK DLA MIESZKAŃCÓW WSI akces zgłosił łomżyński powiat ziemski. Celem przedsięwzięcia jest tworzenie nowych miejsc pracy w rejonach wiejskich za pomocą niewielkich kredytów (do 10 tysięcy złotych) dla osób z inicjatywą. Realizacją projektu zajmuje się kościelna Fundacja Wspomagania Wsi.

MEMORANDUM W SPRAWIE PRZESTRZEGANIA ZASAD EKOROZWOJU PRZY BUDOWIE VIA BALTICA podpisali w Augustowie przedstawiciele rządów Finlandii, Niemiec, Litwy, Łotwy, Estonii oraz Polski. W każdym z krajów, przez który wiedzie Via Baltica, w najbliższych latach zostaną zainwentaryzowane wszystkie cenne przyrodniczo i kulturowo obiekty, położone wzdłuż trasy. Z memorandum wynika też, że kraje te przy zagospodarowaniu otoczenia trasy nie będą działać na własną rękę, lecz według wspólnie opracowanych norm.

WAŻNOŚĆ UMÓW KONTRAKTACYJNYCH Z ROLNIKAMI do końca roku niespodziewanie postanowiły przedłużyć Zakłady Mięsne w Białymstoku. W końcu czerwca rozesłały do zainteresowanych informację, że dotychczasowe umowy obowiązywać będą tylko do końca września. Kierownictwo przedsiębiorstwa zmianę decyzji motywuje sytuacją w rolnictwie.

RANKING KRAJOWYCH ZAKŁADÓW MIĘSNYCH opublikował tygodnik „Boss Rolnictwo”. W czołówce klasyfikacji, uwzględniającej kilka wskaźników, znalazły się dwa przedsiębiorstwa z województwa podlaskiego: na szóstym miejscu Farm Food w Czyżewie i na dziewiątym Zakłady Mięsne w Białymstoku.

MARIAN LUTO, STAROSTA SEJNEŃSKI, ZOSTAŁ WYDELEGOWANY przez Związek Powiatów Polskich do Komisji ds. Od-

łużenia Jednostek Służby Zdrowia. Tworzą ją przedstawiciele ministerstwa zdrowia, finansów, pracy, związków zawodowych, samorządów. Komisja ma zebrać informacje na temat stanu i przyczyn zadłużenia szpitali i ZOZ-ów. Już dziś wiadomo, że długi z winy Skarbu Państwa ma 156 placówek w kraju.

UNIwersytet w Białymstoku i Politechnika mają JESZCZE WOLNE MIEJSCA na studiach dziennych, wieczorowych i zaocznych. Na Uniwersytecie odbędą się dodatkowe egzaminy w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych (specjalność język francuski) oraz na matematykę i matematykę finansową. Do 16 września można składać dokumenty na zaoczne bibliotekarstwo.

NAUCZYCIELE Z CAŁEGO KRAJU, członkowie Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, uczestniczyli w dwutygodniowym seminarium w Zespole Szkół Rolniczych w Lubiejewie. Największym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z wiceministrem edukacji Stanisławem Książkiem, który odpowiadał na pytania związane z reformą szkolnictwa.

KLESZCZE W REJONIE ŁOMŻY, GRAJEW, KOLNA, WYSOKIEGO MAZOWIECKIEGO I ZAMBROWA: do końca lipca łomżyńskie służby sanitarno-epidemiologiczne odnotowały dwa przypadki kleszczowego zapalenia opon mózgowych i 15 przypadków boreliozy, spowodowanych przez ukąszenie kleszczy. Okres zagrożenia jeszcze nie minął i grybiarze powinni uważać.

NAUCZYCIELI JĘZYKÓW OBCYCH, w tym pięciu anglistów, potrzebują „od ręki” łomżyńskie szkoły podstawowe i gimnazja. Dyrekcje szkół gotowe są zatrudnić cudzoziemców.

WETERYNARZE Z DANII gościli w województwie podlaskim, zwiedzając m.in. zakłady mięsne w Białymstoku i hodowlę koni rasy sokolskiej w Nowogrodzie. Współpraca weterynaryjnych służb obu krajów nawiązana została przed siedmiu laty. Lekarze z województwa wyjeżdżali do Danii zapoznając się z unikalnymi metodami leczenia zwierząt, warunkami panującymi w zakładach przetwórstwa rolno-spożywczego. Część kosztów pobytu Duńczyków sfinansował samorząd województwa.

ANDRZEJ LEPPER NIE PRZYJECHAŁ NA KOLEJNĄ ROZPRAWĘ przed Kolegium do Spraw Wykroczeń w Zambrowie, gdzie odpowiadać ma za udział w organizowaniu blokady drogi nr 18 (Warszawa – Białystok) w rejonie Kołak Kościelnych. Nie dojechali także obrońcy lidera „Samo-

obrony”, którzy nie zostali o terminie rozprawy zawiadomieni. Przeciąganie się sprawy rozpoczętej styczniową blokadą tak zdenerwowało zambrowskich policjantów wnoszących oskarżenie, że zapowiedzieli wniosek o zmianę składu orzekającego.

W POSIADŁOŚCI PROF. ANDRZEJA STRUMIŁY W MAĆKOWEJ RUDZIE na Suwalszczyźnie otwarta została poplenerowa wystawa rzeźby Integrard 99. Plener trwał od połowy sierpnia, brało w nim udział kilkudziesięciu artystów rzeźbiarzy z USA, Francji, Niemiec, Litwy, Czech, Białorusi i Polski. Dzieła stworzone podczas pleneru powędrują z Maćkowej Rudy w świat.

STOWARZYSZENIE WSPIERANIA INICJATYW KULTURALNYCH POWSTAŁO W ŁOMŻY z inicjatywy pracowników i działaczy związanych z Regionalnym Ośrodkiem Kultury. Nowa jednostka może ubiegać się o fundusze niedostępne placówkom samorządowym (ROK podlega starostwu powiatu ziemskiego w Łomży) z resortu kultury czy funduszy pomocowych. Stowarzyszenie jest jednym z pomysłów na uratowanie działalności Ośrodka, który otrzymał w tym roku dramatycznie mało pieniędzy ze skromnego budżetu powiatu.

MSZA ŚWIĘTA W KOŚCIELE PARAFIALNYM (GODZ. 9.00) ROZPOCZNĄ SIĘ W NIEDZIELĘ (5 WRZEŚNIA) DOŻYŃKI GMINNE w Nowych Piekutach. W programie wystąpienie wójta gminy, pioska Marka Kaczyńskiego, wręczenie aktu włączenia OSP Piekuty do KSR-G, wyróżnienie dyplomami przodujących rolników, wystawa rolnicza, rozstrzygnięcie konkursów na wieńiec dożynkowy, najpiękniej urządzony ogród, wypieki członkin Kół Gospodyń Wiejskich. Uroczystości zakończy zabawa dożynkowa.

Nowe w szkole

„Wychowanie do życia w rodzinie” to nowy przedmiot, z którym spotykają się uczniowie klas piątych, szóstych i ósmych szkoły podstawowej w szkołach ponadpodstawowych.

Na lekcjach z „wychowania” młodzież dowie się „o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, życiu seksualnym człowieka, o wartości rodziny, życiu w fazie prenatalnej oraz o metodach i środkach przeciwdziałania domowej prokreacji”.

Lekcje nie są obowiązkowe. Zgodę na udział w tych zajęciach wyrażają rodzice lub uczniowie pełnoletni. Zajęcia nie kończą się wystawieniem oceny i nie wpływają na promocję do następnej klasy. Na świadectwie jest jedynie odnotowany fakt udziału.

Na wszystkie pytania, związane z reformą oświaty, można uzyskać odpowiedź w Ministerstwie Edukacji Narodowej, dzwoniąc w godzinach 10.00-14.00 pod numer: (022) 629-00-59.



Rys. Jerzy Swoiński

Znaki czasu

• Z rządów Jerzego Buzka jest zadowolonych aż 53 proc. kietowanych przez CBOS. Zwolenników rządu spadła o 10 proc.

• „Jedyną drogą do rozwiązania protestów społecznych dla rządu użycie policji, a sprawa materialna policjantów nie jest lepsza niż protestujących”, sali w liście do premiera polski skupieni w NSZZ Policjanci Związek liczy 36 tys. członków. Licjanci apelują „o rozwiązanie problemów przy stole, a nie na ulicy”.

• „Nie wypominajmy im przeszłości”; do przebaczenia bom, które związane były z komunizmem, a teraz przynależą do błędów, wezwał metropolitański arcybiskup Józef Zyciński. Ście na początek roku szkolnego.

• „Chrzest jest jeden i jest w nim niezależnie od tego, czy wla go ksiądz prawosławny, katolicki czy protestancki pastor”, wyraziła Rada Stała Episkopatu Polski. Ściół Katolicki w Polsce chce pisać wspólną deklarację z innymi zreszonymi w Polsce. Radzie Ekumenicznej o ważnym udzielenia chrztu. Byłby to pierwszy tego typu dokument na świecie.

• Rząd powinien podać się do dymisji, parlament samorządowy, a Prymas powinien wyrazić rolnikom, uważa Andrzej Lepper, szef „Samoobrony”, zapowiedział utworzenie bloku narodowo-ludowego.

• Związki nauczycielskie, ZNP, „Solidarność” oskarżają rząd o to, że za mało pieniędzy przeznacza na reformę oświaty i zapowiadają protesty. Szefowie związków twierdzą, że akcja nie jest skierowana przeciwko reformie, tylko przeciwko złej sytuacji finansowej nauczycieli.

PÓŹNI NIEPODŁAGŁOŚĆ

W suwalskim województwie otwarta została 80. rocznica Suwalszczyzny. Suwalki i okolice zyskały dopiero w roku, a nie jak Polska w listopadzie. Wyczuwający się Niemcy przekazali terenach Litwiny. Polacy nie chcieli i rozpoczęli 24 sierpnia do wojsko polski Pułku Piechoty. Za dzień odzyskania niepodległości.

ŁOMŻA

Grupa lekarzy prosiła łomżyński Stowarzyszenia „Ska” w niedzielę jedzie do Łomży. Cenne szkolenie Szpitalu w Łomży.

Z 19 banków w Łomży. Władze łomżyńskie, gdy wejdą miliona złotych w gminę, spełnia warunki, jednak szukać w Kobylinie Bolesławie. Łączyć się chcą.

NA WESTI

W Gdańsku odbył się VIII ZHP, zorganizowany przez Krajową Radę Kregów Seniorów. Wybuchu II wojny. Przyjechało z całego kraju. Zastęp im. Rezerwy Weteranów. Danuta Biedrzyńska, Elżbieta Wanda Hać, Irena Jarzabek, Irena Ryś, Świerczewska. Poza programem ich dodatkowa spotkaniu z cennym Oddziałem. Przyjaciół Ziemi Gdańskiego Związku Weteranów.

Na uroczystości w Winiarskiej z Ziemi Łomżyńskiej „Polska”, Łomża, Towarzystwo prezydent Łomży. Spotkanie odtworzyło Bogdana Wirę. FBI przy ul. 1.

3 września spotkanie (działu Stowarzyszenia) 11.30 — słowo, skł, prezes „Bohdan W.” (prof. Krzysztof) zagraniczny.



KONTAKTY

PÓŹNIEJSZA NIEPODLEGŁOŚĆ

W suwalskim Muzeum Okręgowym otwarta została wystawa poświęcona 80. rocznicy odzyskania przez Suwalszczyznę niepodległości. Suwalki i okolice wolność odzyskały dopiero w sierpniu 1919 roku, a nie jak pozostałe regiony Polski w listopadzie roku 1918. Wycofujący się z Suwalszczyzny Niemcy przekazali władzę na tych terenach Litwinom. Mieszkający tu Polacy nie chcieli się z tym pogodzić i rozpoczęli z Litwinami walkę, 24 sierpnia do Suwałk wkroczyło wojsko polskie, żołnierze 41 Pułku Piechoty. Datę tę uważa się za dzień odzyskania przez miasto niepodległości.

ŁOMŻA SZKOLI

Grupa lekarzy z Ukrainy na zaproszenie łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w niedzielę (5 września) przyjeżdża do Łomży na specjalistyczne szkolenie w Wojewódzkim Szpitalu w Łomży.

DOŻYNKI Z KIREM

Wojewódzkie dożynki, czyli rolnicze święto plonów, odbędą się 12 września w kościele Św. Ducha w Białymstoku. Szefowie związków i organizacji rolniczych zapowiadają, iż na znak protestu przeciwko tragicznej sytuacji rolników, dożynkowe wieńce będą przyozdobione czarnym kirem.

NAREW POD LUPĄ

NIK, badający funkcjonowanie spółki Łomżyńska Bawełna „Narew” na wniosek posła Michała Kamińskiego, stwierdził złamanie ustawy w czasie przekształcania państwowego przedsiębiorstwa ŁZPB „Narew” w spółkę, ponieważ nie wszedł do niej żaden podmiot „z zewnątrz”. Kontrolerzy nie dopatrzyli się natomiast nieprawidłowości w działaniach likwidatora i głównego udziałowca „Narwi”, Powszechnego Banku Kredytowego S.A.

KONIEC BIAŁYCH NOCY

Dobiega końca wyprawa badacza na Spitsbergen i do powrotu szykują się ekipy uniwersytetów: lubelskiego, śląskiego i toruńskiego oraz PAN. W grupie toruńskich naukowców jest Sylwia Nowak z Zambrowa, studentka V roku Wydziału Geografii UMK. Obecnie w Homsund, gdzie znajduje się polska stacja polarna, skończyły się już białe noce, dzień staje się coraz krótszy, panuje późna jesień i występują przymrozki.

PREZYDENT U WICEPREMIERA

Inwestycje przejęte przez powiat grodzki, dalszy etap remontu starego mostu na Narwi oraz kontynuacja modernizacji byłego budynku straży pożarnej na siedzibę teatru lalek były tematami spotkania w Warszawie prezydenta Łomży Jana Turkowskiego z wicepremierem, ministrem finansów Leszkiem Balcerowiczem. W rozmowie uczestniczył poseł Mieczysław Czerniawski, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Finansów Publicznych, inicjator spotkania.

Koszt każdej z omawianych inwestycji przekracza możliwości budżetu miasta. Zarząd Łomży wystąpił do odpowiednich ministerstw o wsparcie finansowe z budżetu państwa. Leszek Balcerowicz zainteresował się inwestycjami i przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Łomży.

KTO Z KIM I DLACZEGO

Z 19 banków spółdzielczych, które pozostały w dawnym województwie łomżyńskim, nie wszystkie będą mogły samodzielnie funkcjonować, gdy wejdą w życie przepisy wymagające zgromadzenia ponad 1,1 miliona złotych (300 tys. EURO) funduszy własnych. Z banków działających w gminach wiejskich starają się o to placówki w Szumowie (już spełnia warunki finansowe), Rajgrodzie i Sokolach. Większość będzie jednak szukać okazji do połączenia z innymi. Planowana jest fuzja BS w Kobylinie Borzymach i Rutkach z silnym bankiem w Zambrowie, połączyć się chcą także Radziłów i Jedwabne oraz Turośl i Kolno.

RADNI NA DYŻURZE

„Chcąc godnie reprezentować swoich wyborców i mieszkańców powiatu” radni powiatu łomżyńskiego, członkowie Klubu Przymierze Społeczne zorganizowali dyżury, czekając na zainteresowanych takim bezpośrednim kontaktem, poinformował Wojciech Dzierżgowski, przewodniczący Klubu. „Celem tych rozmów i spotkań jest poznanie wszelkich spraw i problemów codziennego życia mieszkańców powiatu”.

Radni dyżurują w Biurze PSL przy ul. Długiej 7 A w każdy piątek w godzinach 10.00–12.00: Zenon Białobrzeski — 3 września i 12 listopada; Kazimierz Dąbkowski — 10 września i 19 listopada; Wojciech Dzierżgowski — 17 września i 26 listopada; Franciszek Czesław Gacki — 24 września i 3 grudnia; Antoni Kamalski — 1 października i 10 grudnia; Wiesław Kapelewski — 8 października i 17 grudnia; Wojciech Kowalewski — 15 października; Zbigniew Lewczuk — 22 października; Edward Łada — 29 października; Henryka Janina Mioduszevska — 5 listopada.

NA WESTERPLATTE

W Gdańsku – Westerplatte odbył się VIII Zjazd Seniorów ZHP, zorganizowany przez Krajową Radę Harcerskich Kręgów Seniorów w 60. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Przyjechało 260 uczestników z całego kraju. Łomżyński Zastęp im. Reny Żyłko Drużyny Weteranów reprezentowali: Danuta Biedrzycka, Henryk Dąbrowski, Elżbieta Grabska, Wanda Hać, Zbigniew Hać, Irena Jarzabek, Janina Kowalska, Irena Rybicka, Krystyna Świerczewska i Irena Wagner. Poza programem Zjazdu czekała ich dodatkowa przyjemność spotkania z członkami gdańskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i Gdańskiego Zastępu Drużyny Weteranów.

BURZLIWIE O TARGOWISKU

Burzliwa dyskusja towarzyszyła rozpatrywaniu przez łomżyńskich radnych korekt uchwały o opłatach na targowiskach miejskich. Radni uznali, że władze miasta, negocjując z protestującymi kupcami kilka tygodni temu przekroczyły swoje kompetencje i nie zrealizowały uchwały. Samorząd uchwalil jednak wynegocjowane poprawki przewidujące m.in. obniżenie opłat za miejsce na targowisku przy Dworcowej w pozostałe dni tygodnia poza handlowymi wtorkami i piątkami. Bez większych zastrzeżeń łomżyńscy radni przyjęli informację o realizacji budżetu miasta w pierwszym półroczu, stanie przygotowań szkół do nowego roku oraz przyjęli statuty kilku instytucji kulturalnych, które do końca ubiegłego roku podlegały województwu łomżyńskiemu.

ŁOMŻA WIELOJĘZyczna

W wersji polsko-angielsko-rosyjskiej, wydany na zlecenie Urzędu Miejskiego, ukazał się kolejny informator o Łomży, prezentujący jej historię i teraźniejszość. Ilustrowany fotografiami zawiera także zaproszenie do odwiedzenia okolic, ofertę inwestycyjną, przydatne adresy i numery telefonów. Wartości publikacji, wydanej przez Agencję Sztuki Edukacji Reklamy „Aster” w Drozdowie, przydaje także estetyczna szata graficzna. Specjalne zaproszenie, zachęcające do wizyty w Łomży, kieruje do czytelników informatora prezydent Łomży Jan Turkowski.

ZAPROSILI NAS

• **Parafianie z Kuczyna** — na uroczyste nabożeństwo związane z wizytacją biskupa i bierzmowaniem dzieci.

• **Stowarzyszenie Kobiety z Problemem Onkologicznym w Łomży** — na seminarium poświęcone roli federacji i klubów „Amazonki” w warunkach reformy służby zdrowia.

• **Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie** — na otwarcie nowej siedziby MOK.

• **Wójt gminy Nowe Piekuty** — na Dożynki Gminne.

• **Dyrektor Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu oraz komendant Ośrodka Badań Weterynaryjnych Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Puławach** — na otwarcie wystawy i konferencję „80 lat służby weterynaryjnej Wojska Polskiego” w Ciechanowcu.

• **Komitet Organizacyjny Sesji z okazji 260. rocznicy urodzin księdza Krzysztofa Kluka** — do udziału w spotkaniu do Ciechanowca.

• **Łomżyński Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, prezydent Łomży i starosta powiatu łomżyńskiego** — na uroczystość poświęconą pamięci prof. Bohdana Winiarskiego.

Dziękujemy.

Powrót Profesora

Na uroczystość poświęconą pamięci prof. Bohdana Winiarskiego (postać wybitnego prawnika rodem z Ziemi Łomżyńskiej prezentujemy na str. 11) zapraszają łomżyński Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, prezydent Łomży i starosta powiatu łomżyńskiego. Spotkanie odbędzie się 3 września, w piątek, w sali widowiskowej Starostwa Ziemińskiego przy ul. Nowej 2 w Łomży. Poprzedzi je (godz. 10.00) składanie kwiatów pod epitafium w Katedrze i pomnikiem Bohdana Winiarskiego przed siedzibą Kredytu Banku PBI przy ul. Dworcowej. Program uroczystości:

3 września, piątek — • godz. 11.00 — otwarcie spotkania (dr Jan Stypuła, prezes łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”) • godz. 11.30 — słowo wstępne (prof. Andrzej Stelmachowski, prezes „Wspólnoty Polskiej”) • godz. 11.40 — „Bohdan Winiarski jako sędzia międzynarodowy” (prof. Krzysztof Skubiszewski, były minister spraw zagranicznych RP); • godz. 12.00 — „Świat polity-

czny Bohdana Winiarskiego” (prof. Stefan Meller, ambasador RP we Francji); • godz. 12.20 — „Działalność naukowa Bohdana Winiarskiego” (prof. Jan Sandorski, rektor Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu); • godz. 12.40 — „Łomżyńskie korzenie Bohdana Winiarskiego” (prof. Adam Dobroński z Uniwersytetu w Białymstoku); • godz. 13.00 — przerwa połączona z otwarciem wystawy poświęconej pamięci Bohdana Winiarskiego i promocja jego książki pt. „Nad Pissą, Wissą i Narwią” (foyer); • godz. 13.30 — cocktail (foyer); • godz. 16.00 — koncert Wileńskiej Orkiestry Kameralnej pod batutą Zbigniewa Lewickiego (fragmenty tekstów Bohdana Winiarskiego czyta Anna Nehrebecka, aktorka Teatru Polskiego w Warszawie);

4 września, sobota — • godz. 10.00 — zwiedzanie Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie; • godz. 16.00 — zwiedzanie Muzeum Przyrody oraz wystawy pamięci Romana Dmowskiego w Drozdowie.



Dyrektor gimnazjum w Zbójnej stwierdził, że nie ma możliwości stworzyć dobrej szkoły i podał się do dymisji. Gimnazjaliści z gminy Kolno będą wyjeżdżali do gimnazjum już o 6.20. Gimnazjalistów z gminy Grajewo trzeba wozić 10 pojazdami

Gminy mają obowiązek zapewnić dowóz każdemu gimnazjaliście, który mieszka w odległości większej niż cztery kilometry od najbliższego gimnazjum. Aby spełnić ustawowe wymogi, jeszcze w ubiegłym roku szkolnym i kalendarzowym władze gminne rozpoczęły starania o przyznanie szkolnego autobusu. Zdobyć środka lokomocji wydawało się dość łatwe, gdy do rozpoczęcia reformy było dużo czasu i minister oświaty Mirosław Handke roztaczał wizję jeżdżących po wiejskich drogach pomarańczowych gimbusów. Już wtedy realisci twierdzili, iż jest to utopia, że minister jest oderwany od rzeczywistości. Samorządy jednak dokładnie przyjrzały się swoim sieciom szkół, przyszłym trasom dojazdowym i kierowały do Ministerstwa Edukacji Narodowej wnioski o przyznanie pojazdów. W sumie w kraju 1180 gmin ubiegało się o 1637 autobusów. Wiadomo, że w tym roku ministerstwo rozda 190.

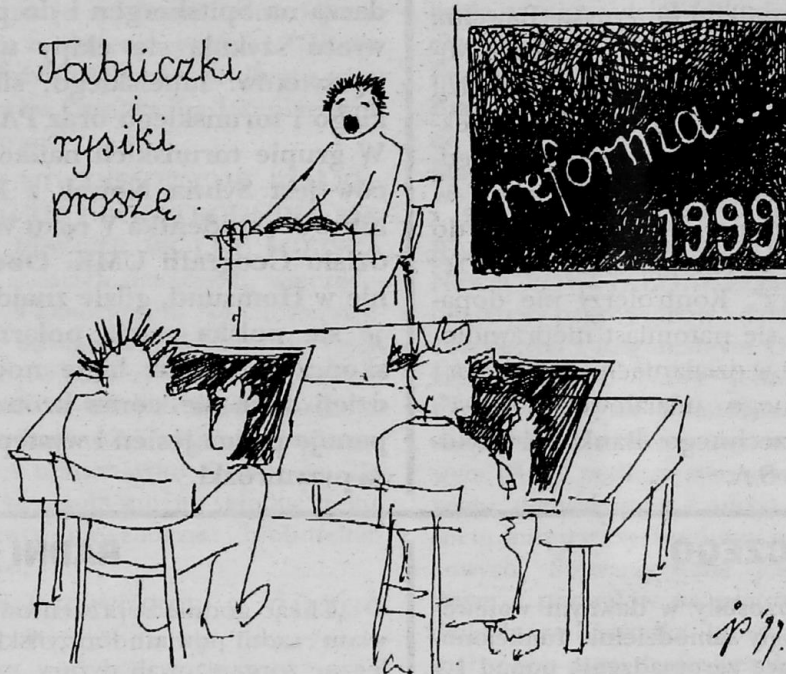
W województwie podlaskim o gimbusa starała się prawie co druga gmina. Podlaskie, według opinii władz ministerialnych i kuratorskich, zostało szczególnie wyróżnione, bo otrzymało aż (według niektórych tylko) dwadzieścia trzy. Ubiegało się o nie prawie pięćdziesiąt samorządów. Są więc gminy, które nie otrzymały ani autobusu, ani dodatkowych pieniędzy na zorganizowanie dojazdu uczniów. Należy do nich gmina Zbójna (powiat Kolno).

Tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego powołany w czerwcu dyrektor gimnazjum w Zbójnej złożył rezygnację ze stanowiska.

— Dyrektor stwierdził, że nie widzi możliwości stworzenia dobrego gimnazjum. Wcale mu się nie dziwi, że tak postąpił — mówi Zenon Białobrzeski, wójt gminy Zbójna.

Samorząd gminy zaplanował zorganizowanie jednego gminnego gimnazjum w Zbójnej. Uczniowie byłiby dowożeni aż jedenastoma trasami. By zdążyć na pierwszą lekcję, potrzebne są trzy autobusy. Jeden trzyletni posiada gmina i nadal służyłby dzieciom. Gdyby samorząd otrzymał ministerialny gimbus, poczyniłby oszczędności inwestycyjne i zakupił jeszcze jeden za samorządowe pieniądze. Na zakup dwóch gminy nie stać. Nie może też skorzystać z usług PKS, bo na Kurpiach więcej niż połowa wsi nie posiada takiej komunikacji. Ale o tym z pewnością nie wie minister

Pod górkę do szkoły



oświaty i, można mniemać, kurator. W czasie spotkania z dyrektorami szkół w Łomży Wiesław Różański apelował, by „nie zasypywać kuratorium wnioskami o wsparcie finansowe”.

Samorząd Zbójnej może już nie będzie apelował o pieniądze, ale poinformuje kuratora o sposobie rozwiązania problemu: w sytuacji wielkiej niemocy finansowej reformy radni Zbójnej zdecydowali, aby utworzyć gimnazjum w trzech siedzibach. W rzeczywistości będzie to wyglądało w ten sposób, że jedna klasa gimnazjalna (29 uczniów) powstanie w Szkole Podstawowej w Zbójnej, druga (34 uczniów) w Kuziach, a trzecia (20 uczniów) w Dobrymlesie.

— Mamy bardzo dobrą kadre, nauczycieli z wyższym wykształceniem i taka organizacja gimnazjum będzie dla nich dużym utrudnieniem, gdyż zostają skazani na dojeżdżanie. Ale nie widzimy innego wyjścia z tej sytuacji — mówi wójt Zenon Białobrzeski.

Gmina Boćki (powiat bielski) znalazła się na liście 23 gmin, które otrzymają ministerialny autobus.

— O reformie mówiono już bardzo dawno i dziwi chyba nie tylko mnie, dlaczego tak późno zorganizowano przetargi, dlaczego tak późno szkoły otrzymają autobusy — denerwuje się Anna Nikiciuk, sekretarz gminy Boćki.

Uważa, i także chyba nie tylko ona, że gimbus jeszcze przed rozpoczęciem roku powinien stać przed szkołą. A tak i władze gminy

Boćki, i innych gmin do dziś nie wiedzą, kiedy otrzymają autobus i jaki: mały czy ten większy.

— Mamy swoje dwa autobusy i urzędują nas otrzymanie dużego. Ale na początku będziemy musieli sami jakoś zorganizować dowóz dzieci. Skorzystanie z usług PKS odpada, bo nie pokrywają się szkolne trasy — mówi sekretarz.

Z usług komunikacji autobusowej na początku roku szkolnego skorzysta gmina Kolno. Otrzymała przydział ministerialnego gimbusa na papierze. A sytuacja jest szczególna, bo gminę tworzy aż 45 wsi. Niektóre z dowożonych dzieci będą wyjeżdżały już o godzinie 6.20.

— Mamy trzy swoje autobusy i ten jeden darowany. Niektóre trasy są długie. Nie można inaczej rozwiązać dowozu — wyjaśnia Danuta Siwik, sekretarz gminy Kolno.

Aż osiem szkół podstawowych jest w gminie Turośl. Wójt Zbigniew Kamiński cieszy się z przydzielonego autobusu, opracował

już trasy dojazdowe i czeka na przyjazd.

— Kiedy dojedzie, nie wiadomo, ale wierzymy, że będzie. Dokupimy jeszcze mikrobus, aby dzieci korzystające z nauczania początkowego zaraz po skończonych lekcjach były odwożone do domów — mówi wójt Zbigniew Kamiński.

To zupełna nowość, o której nawet nie mówili twórcy reformy. Władze gminy obiecywały taką organizację nauki rodzicom dzieci zlikwidowanej szkoły filialnej w Piolnkach.

— Oświata jest niedofinansowana. Złożyliśmy wniosek na korektę subwencji oświatowej, bo nie stać na pobory dla nauczycieli — mówi wójt Zbigniew Kamiński.

Z utworzeniem tras dowozowych poważnie gimnazjum kłopotowały się władze gminy Grajewo. Najdłuższa ma ponad czterdzieści kilometrów, a dzieci do gimnazjum będą jechały godzinę. Gmina nie otrzymała ani autobusu, ani pieniędzy na zorganizowanie dowozu uczniów z pięćdziesięciu jeden wsi. Samorząd posiada cztery autobusy, piąty kupił za pieniądze z budżetu gminy (z pomocą kosztów jakichś inwestycji), angażuje do przewozu prywatnych przewoźników. W sumie w gminie Grajewo dzieci będą dowożone dziesięcioma pojazdami!

Rodzice, nauczyciele i władze gminy zastanawiają się, czy sytuację w terenie zna minister oświaty Mirosław Handke. Zastanawiają się także, czy ją również kurator. Skoro są problemy, skoro brakuje pieniędzy, do kogo mają zwracać się o pomoc? Tymczasem podlaski kurator oświaty na spotkaniu z dyrektorami szkół w Łomży powiedział, że „nie ma kufra pieniędzy, że on nie dysponuje o wysokości nakładów na oświatę”.

Dyrektor gimnazjum w Zbójnej podał się w takiej sytuacji do dymisji.

Poliklinika MSWiA w Łomży ul. Partyzantów 48b

zaprasza do korzystania ze swoich usług:

- lekarze rodzinni (pediatra, trzech internistów),
- ginekolodzy,
- stomatolodzy,
- poradnie specjalistyczne: Neurologiczna, Leczenia Bólu, Laryngologiczna, Okulistyczna, Ortopedyczna, Ryzyka Okołoporodowego, Konsultacja Dziecięca,
- lekarz profilaktyk (badania profilaktyczne pracowników),
- laboratorium (testy alergologiczne),
- EKG, spirometria

Blizszych informacji udzielamy pod telefonem
216-11-39 lub 216-11-30 (rejestracja)



KONTAKTY

Dziesięć lat temu kurpiowska gmina była jedną z najbiedniejszych w Łomżyńskim: piaszczyste gleby nie przynosiły dochodu, rozrzucone domy, do których trudno było dojechać polnymi drogami, kilka telefonów. Wbrew logice, ku zaskoczeniu władz turoślańska bieda spowodowała się ekspertom mleczarstwa z Unii Europejskiej, którzy tu właśnie postanowili wprowadzić nowoczesne metody hodowlane. Eksperyment, opłacany przez Unię, pilotowali Holendrzy. Polski rząd zobowiązał się zbudować drogi, doprowadzić telefony, kanalizację, doprowadzić telefony, kanalizację do wybranych pierwszych gospodarstw. Po trzynastu śmiałkach, do eksperymentu przystąpiło 50 rolników z gminy. W następnych latach projekt objął 300 gospodarstw w byłych województwach: suwalskim, białostockim, olsztyńskim, ostrołęckim i łomżyńskim. W trzecim, ostatnim etapie, w 1997 roku Projekt Rozwoju Prywatnych Gospodarstw Mlecznych zatrudniał sześciu doradców, którzy krążyli między gospodarstwami. Pracownicy projektu mieli do dyspozycji dziesięć zachodnich aut, sześć zestawów biurowych (komputery, drukarki, telefony, faxy, rzutniki). Szkolenia prowadzili w Domu Farmera we wsi Nowa Ruda, podarowanym rolnikom przez Królestwo Holandii. Sukces projektu, Dom Farmera, Fundacja Turoślańska to niewątpliwie zasługa poprzedniego wójta Turośli, Zofii Kisiel.

Właścicielem majątku przekazanego przez Holendrów (samochody, sprzęt biurowy i Dom Farmera) była i jest Turoślańska Fundacja powstała w 1994 roku. Eksperti unijni zgodzili się, by zajęła miejsce Polsko-Holenderskiego Komitetu Sterującego, pilotującego projekt. Wśród założycieli Fundacji znalazły się trzy instytucje naukowe, Związek Gmin Kurpiowskich „Puszcza Zielona” i Spółdzielnia Mleczarska „Zdrowe Mleko”. W Radzie Fundacji obok naukowców zasiadli przedstawiciele Ambasady Królestwa Holandii, Ministerstwa Rolnictwa i rolnicy. Prezesem Zarządu została Zofia Kisiel, ówczesny wójt gminy Turośl, a członkami Zarządu: Zenon Białobrzewski, wójt sąsiedniej Zbójnej, i Mirosław Stachelek, właściciel gospodarstwa rolnego, reprezentujący interesy „Zdrowego Mleka”.

Przez pierwsze trzy lata Fundacja działała zgodnie z życzeniem założycieli: jej pracownicy kontynuowali projekt, opłacany przez Unię Europejską. Wszystko się zmieniło, gdy Holendrzy oficjalnie zakończyli program i zakreśliли kurs z pieniędzmi. Rada Fundacji zaczęła rządzić swoimi metodami. Najpierw przedłużyła, wbrew zapisom statutowym, kadencję „swojego” Zarządu, po czym zaczęła pozbywać się majątku.

Od kilku miesięcy trwa otwarty konflikt między rolnikami, wspieranymi przez nowe władze gminy Turośl, a członkami Fundacji. Rada Fundacji odmówiła przyjęcia ludzi delegowanych przez radnych, rolników i samorząd powiatowy. Radni z Turośli odwołali Zofię Kisiel (jesienią zeszłego roku przegrała wybory na wójta) i Marka Rydla, byłego przewodniczącego Rady Gminy. Samorządowcy uznali, że nie będą polegać na tych dwóch osobach i wybrali swoich przedsta-

wicieli, powołując się na statut Fundacji: „Każda z osób desygnowanych swego przedstawiciela do Rady Fundacji może go w każdym czasie odwołać. W miejsce odwołanego członka desygnowany jest nowy przedstawiciel”.

— Radni cofnęli rekomendację tym dwóm osobom, a na ich miejsce wyznaczyli mnie i młodego rolnika, Mirosława Olen-dra. Niestety, od kilku miesięcy przewodniczący Rady Fundacji z niezrozumiałych dla nas powodów odmawia przyjęcia nas, choć nasz samorząd ma prawo zmienić swoich przedstawicieli — mówi Zbigniew Kamiński, nowy wójt Turośli.

— Zostałam prezesem Zarządu nie jako wójt gminy, tylko jako prywatna osoba, Zofia Kisiel.

Jej przeciwnicy uważają, że skoro wszelkie wyjazdy związane z Fundacją płacone były z kasy gminy, to trudno mówić, że była wójt jeżdżącą prywatnie do Warszawy.

— Zawsze coś było do załatwienia i dla gminy. Dlatego brałam delegację. Ale, w uznaniu mojej pracy dla Turośli, z woli fundatorów zostałam wybrana jako osoba prywatna — odpięra zarzuty była wójt.

Do Rady Fundacji nie został też przyjęty Paweł Fidura, przewo-

waż byli pracownikami Fundacji, przez pierwsze kilka miesięcy pracowali na umowę-zlecenie. Nadal doradzali rolnikom, porządkowali bazę danych zostawioną w siedzibie Fundacji, Domu Farmera.

— Wcześniej, kiedy trwał projekt, Fundacja otrzymywała z funduszy europejskich 800 ecu miesięcznie na obsługę księgowo-administracyjną — mówi Szczepan Zalewski, doradca rolny. — Niestety, Zarządowi było ciagle za mało pieniędzy. Kiedy okazało się, że Fundacja nie zamierza nam przedłużyć umowy, postanowiliśmy założyć spółkę.

„Consrol”, w zamian za bezpłatne użytkowanie trzech samochodów, sprzętu komputerowego i Domu Farmera, miał wypełniać zadania statutowe Fundacji, czyli szkolić, doradzać, pomagać.

— Doradztwo dla rolników prowadzimy bezpłatnie. Zarabiamy jedynie na szkoleniach dla przyjezdnych. Co roku Dom Farmera odwiedza około 5 tysięcy osób, zainteresowanych projektem — mówi Barbara Zalewska. — Ponieważ nie możemy zbyt dużo żądać od wycieczek rolników, zajęliśmy się także pośrednictwem handlowym materiałów rolnych. Sami płacimy stałe koszty utrzymania Domu Farmera, zajmujemy się

— Niech nam oddadzą naszą robociznę, wszyscy pracowaliśmy przy stawianiu Domu Farmera — mówi prezes Stachelek.

— Chcemy w Domu Farmera otworzyć filię Centrum Kształcenia Praktycznego. Ta placówka zawsze ma służyć rolnikom — zapewnia Zofia Kisiel. — Fundacja chciała zatrudnić dwóch bezrobotnych, by prowadzili centrum.

Rolnicy nie wierzą pani wójt. Postanowili wybrać się razem z posłem Markiem Kaczyńskim i Wojciechem Kubrakiem, starostą łomżyńskim, do Ministerstwa Rolnictwa. Spotkali się w gabinecie Eugeniusza Chyłka, dyrektora departamentu oświaty w ministerstwie. Od początku istnienia Fundacji dyr. Chylek jako reprezentant ministra przewodniczył Radzie. To właśnie on odmawiał przyjęcia nowych członków, powołując się na proceduralne zastrzeżenia. Po burzliwej rozmowie, ministerialny prawnik dyrektora Chyłka zapewnił, że władze Fundacji działają zgodnie z prawem. Nie zadowolono to rolników i posła Kaczyńskiego, którym mimo starań nie udało się zapoznać z pełną dokumentacją Turoślańskiej Fundacji.

Zamierzam doprowadzić do wyjaśnienia całej tej sytuacji. Uważam za niedopuszczalne, by władze Fundacji przedłużały sobie kadencję. Bulwersująca jest także decyzja o odebraniu komputerów i samochodów spółce, która spełnia obowiązki Fundacji i jest potrzebna rolnikom — mówi poseł Marek Kaczyński. — Wystąpię także do ministra rolnictwa, by wyciągnął konsekwencje dyscyplinarne wobec swojego pracownika, pana Chyłka.

Dyrektor Chylek nie zamierzał czekać na konsekwencje.

— Złożyłem dymisję z funkcji przewodniczącego. Nie muszę się tłumaczyć, co było jej powodem. Wszelkich informacji na temat Fundacji udziela nowi członkowie z samorządu łomżyńskiego i z Turośli — powiedział Eugeniusz Chylek i odmówił dłuższej rozmowy.

O dymisji przewodniczącego nie wiedziała prezes Kisiel, która uważa, że całe zamieszanie wobec Fundacji to efekt politycznych rozgrywek w gminie i próba jej zniszczenia. Podobnie tłumaczy konflikt Zenon Białobrzewski, wójt Zbójnej.

— Działania różnych osób uniemożliwiły wybór nowych władz, posiedzenia Rady były przerywane. Przewodniczący Chylek zapewnił nas, że do końca pierwszej dekady wszystko się unormuje — mówi wójt Białobrzewski.

Dodać do tego trzeba, że Turoślańska Fundacja i spółka „Consrol” znalazły się wśród pięciu uczestników przetargu na następny duży projekt związany z rolnictwem, a finansowany przez Bank Światowy. Do „przerobienia” czekają spore pieniądze.

I chyba tylko trzeba się cieszyć, że przedstawiciel Holandii, Adri Bodee, nie wie, co się dzieje w Fundacji, bo od niedawna jest w Polsce, a od kilku miesięcy nie miał kontaktu z władzami. Niemity zapaszek byłby międzynarodowy.

JOANNA GOSPODARCZYK

Skiste mleko

dniczący powiatowej Komisji Rolnictwa w starostwie ziemskim łomżyńskim, ani nowi reprezentanci właścicieli gospodarstw rolnych.

Takie postępowanie rozsierdziło rolników, którzy podejrzewają finansowe machlojki w Fundacji. Tym bardziej, że nie dostali zgody na wejrzenie w dokumenty czy choćby protokoły posiedzeń Rady (jeżeli istnieją, bo podczas trzech ostatnich posiedzeń nie zauważyli protokołowania przebiegu spotkania). A wszyscy wiedzą, że Fundacja pozbywa się majątku. Półtora roku po oficjalnym zakończeniu projektu w grudniu 1997 roku sześć samochodów (opel astra, peugeot, volkswagen) zostało wystawionych na sprzedaż. Cztery zestawy biurowe (komputery, rzutniki, telefony) są schowane przez Zarząd.

— Decyzją Rady Fundacji sprzedaliśmy samochody po cenach ustalonych przez rzeczoznawców z Łomży. Fundacja nie miała pieniędzy na opłacenie ubezpieczenia. Gdzie miałam trzymać auta? Pod domem? Dopóki byłam wójtem, stały na parkingu Urzędu Gminy i były tam w miarę bezpieczne — denerwuje się prezes Kisiel, która trzyma rachunki za pięć sprzedanych samochodów (jeden nadal stoi w komisie). Pieniądze są na koncie Fundacji.

Do komisji miały także trafić trzy samochody (dwa opel astra i volkswagen), którymi jeżdżą udziałowcy spółki „Consrol”. Tym razem planom Fundacji sprzeciwił się rolnicy i samorządowcy, a sprawa trafiła do ministra rolnictwa. Spółkę utworzyło trzech doradców rolnych, którzy po zakończeniu projektu mleczarskiego w 1997 roku zostali bez pracy. Ponie-

studentami i młodymi naukowcami, którzy piszą u nas swoje prace.

„Consrol” przejął więc wszystkie obowiązki Fundacji, która samodzielnie nie prowadzi żadnych innych szkoleń, więc nie wypełnia tym samym swoich statutowych celów.

— Władze Fundacji, zawierając umowę ze spółką, uznały, że zadania statutowe będą wypełniane. Na posiedzeniu w marcu uchwaliliśmy nowe kierunki działania, dlatego chcemy rozwiązać umowę ze spółką — mówi Zofia Kisiel — spółka państwa Zalewskich nigdy zresztą nie zwracała się do Zarządu Fundacji o przedłużenie umowy.

Rolnicy denerwują się, ponieważ w sierpniu Rada Fundacji zażądała od „Consrolu” zwrotu samochodów i komputerów. Od początku roku władze skutecznie przeszkadzają w pracy doradców, bowiem umowa użyczenia przedłużana była co miesiąc lub dwa. Takie krótkie okresy uniemożliwiają ubezpieczenie samochodu, a wręcz korzystanie. W styczniu i lutym Zalewscy jeździli bez umowy, narażając się na mandat, bo władze Fundacji nie znalazły czasu na podpisanie przedłużenia.

— Nie oddamy naszego Domu Farmera. A ponieważ stoi on na prywatnym gruncie naszego sąsiada, to wolimy oddać jemu niż byłej pani wójt i jej ludziom — twierdzi Józef Stachelek.

Okoliczni rolnicy zabrali się za grodzenie działki, na której stoi Dom Farmera. Fundacja ma w akcie notarialnym zapisaną własność „nakładów poniesionych na budowę Domu”, zaś działka, pozwolenie na budowę, przyłączenie linii telefonicznej widnieją na nazwisko Eugeniusza Szablaka.



PIACHEM W URZĘDNIKA

Trzydziestopięcioletnią furę piachu wysypał przed budynkiem Urzędu Miasta, Urzędu Gminy i Starostwa w Zambrowie zirytowany Jan Polakowski, właściciel firmy budowlanej. Była to reakcja na opieszale decyzje wójta i burmistrza, które zdaniem przedsiębiorcy utrudniają mu prowadzenie działalności gospodarczej.

Na początku sierpnia przy ul. Ks. Kulbata w Zambrowie miasto rozpoczęło budowę kanału tłoczego. W efekcie została zniszczona droga dojazdowa do przedsiębiorstwa. Gdy w piachu zakopał się pierwszy samochód dostawczy, przedsiębiorca ściągnął ciągnik i sam go wyciągnął z kolein. Potem spadł deszcz, rozjechana droga została zalana, samochody topiły się w glinie. Przez dwa tygodnie nie było żadnej reakcji ze strony miasta, więc sam próbował odwozić przejazd. Wykonawca zaalarmował policję. Trzy tiry z ładunkiem nie mogły dojechać do zakładu. Przejazdność nie poprawiła się po wysypaniu na drogę sypanego piachu. Jan Polakowski złożył wniosek do wójta gminy Zambrów z prośbą o utwardzenie drogi i budowę kanału deszczowego.

— Zatrudniam 61 pracowników, miesięcznie płacę ponad 49 tys. zł podatku dochodowego, regularnie uiszczam wszystkie zobowiązania. W momencie, gdy zgłaszam problem władzom miasta i nie ma reakcji, tracę wiarę w sens wszystkiego: komu i po co płacę podatki? Mam wrażenie, że w czasie reformy nikt za nic nie odpowiada — mówi Jan Polakowski.

Zanim otrzymał odpowiedź na prośbę, na drodze zakopał się kolejny samochód. Wyciąganie spowodowało uszkodzenie pojazdu. Jan Polakowski zadzwonił do burmistrza i na policję. Bez skutku. W końcu zdenerwowany załadował na samochód ziemię i powiózł przed siedzibę władz.

— Skoro urzędowi nie przeszkadza bałagan przed moją firmą, to taki sam bałagan chyba nie będzie przeszkadzał pod urzędem, pomyślałem. I w ten sposób pękł wrzód, wypełniony problemami nie załatwionymi od trzech lat. Protest swój kierowałem nie przeciwko burmistrzowi, tylko przeciwko opieszałym urzędnikom — wyjaśnia Jan Polakowski.

**Duży asortyment bylin
do obsadzania**

* skalniaków,
* rabat słonecznych
i zacienionych

oferuje
SZKOŁKA BYLIN
w Elżbiecinie,
przy Szosie do Jedwabnego
tel. (0-86) 2191-497

JAK PTAKI DO GNIAZDA...

Przywiodła ich do Moniek tęsknota do kraju lat młodzieńczych, wielka chęć zobaczenia ukochanej szkoły i kolegów oglądanych na poszarżanych zdjęciach. Przyjechali z pobliskich miast i wsi, z odległego Torunia, Gdańska, Warszawy; z Niemiec, Szwajcarii, z Florydy, Kanady...

Na ulicy Tysiąclecia, przy Liceum, Pomniku Tysiąclecia Państwa Polskiego, zgromadziło się ponad 400 nauczycieli, pracowników szkoły i byłych uczniów. Gdyby pojawili się wszyscy absolwenci z 31 roczników, byłoby ich tylu, ile mieszkańców Mońki liczyły 1 września 1964 r., dniu otwarcia Liceum: ponad 2700 dziewcząt i chłopców. Powitanie dyrektora Zespołu Szkół (LO i szkoła wielozawodowa) Andrzeja Rafała, wzruszony głos długoletniego dyrektora (1964–1984 r.) matematyka Szymona Chilińskiego i dyrektora (1984–1995) polonistki Ireny Dąbrowskiej. Uściski, kwiaty, wspólne zdjęcia, filmy, wspomnienia, wymiana telefonów i adresów. Podziękowania za przekazaną wiedzę, mądrość życiową, za trud

wychowywania, za dobre słowo i uśmiech, za piątki i dwójki, za przyjazne, szlachetne serca nauczycieli... Wśród absolwentów Józef Klim, wicewojewoda podlaski, Mirosław Paniczko, starosta moniecki, Zbigniew Męczkowski, burmistrz miasta i gminy Mońki.

Chlubą Moniek i Liceum były bardzo liczne osiągnięcia sportowe w wielu dyscyplinach na spartakiadach i mistrzostwach wojewódzkich, w II lidze szkolnej siatkówki i koszykówki. Trwały ślad to około stu pucharów, dziesiątki dyplomów. Z Izby Pamięci Szkoły, gdzie są sztandary, kroniki, proporzki i inne cenne pamiątki, stanowią małe muzeum.

Polonezem Michała Ogińskiego rozpoczął się wreszcie wielki bal. Przez dwa dni (i noc!) uczestnicy zjazdu odkrywali na nowo swe małe kiedyś, a obecnie dwunastotysięczne miasto dobrej sławy, znane z gospodarności, czynów społecznych i powszechnych wędrówek po świecie jego mieszkańców. Kiedyś chodzili jedną ulicą, a dzisiaj jest ich prawie sto. Są w Mońkach dwie parafie, zbu-



Głośnie chrapanie, przerywane sekundami bezdechu, to utrapienie wielu. Nie pomagają domowe środki, a coraz bardziej dokuczliwa dolegliwość grozi śmiercią. Już niedługo w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży pacjenci cierpiący na chrapanie i bezdech w czasie snu będą mogli być dokładnie przebadani na Oddziale Laryngologicznym, który dysponuje specjalistycznym sprzętem do badania bezdechu. Pacjent położy się spać, a w tym czasie podłączony do niego komputer będzie analizował czynności serca, płuc, układu krwionośnego. Badanie wykaże, czy dalsze leczenie trzeba będzie zlecić specjalistom chorób płuc czy laryngologom. Najnowocześniejszy sprzęt jest jedynym w regionie północno-wschodnim.

Na Oddziale Laryngologicznym, kierowanym przez dr. Marka Pydę, niewiele zostało z tradycyjnego wyposażenia laryngologa, który zagląda do ucha i nosa, przyświecając sobie lampką. Nawet zwykły fotel do badania wyposażony jest w zestaw pomocnych dla lekarza i pielęgniarki dodatków (m.in. automatycznie podgrzewana woda, palnik).

Grupa lekarzy laryngologów pod kierunkiem dr. Pydy rozpoczęła w Łomży szereg operacji. Najbardziej żmudne i najtrudniejsze są operacje onkologiczne (np. częste u palaczy papierosów raki krtani). Niedawno pacjentowi trzeba było usunąć język i dno jamy ustnej, a język zastąpić przeszczepem. Lekarze w sali operacyjnej mają do dyspozycji różnego rodzaju sprzęt podłączony do toru wizyjnego i monitora. Bardzo kosztowna aparatura, korzystająca z technik fotodynamicznych, może pomóc w rozpoznaniu stanów przedrakowych krtani, gardła (po wprowadzeniu specjalnego kontrastu komórki rakowe i przedrakowe barwią się na inny kolor niż zdrowe).

Lekarze mogą także przeprowadzać badania błędnika, oczopląsu, zachwiania równowagi. Korzystają z aparatury do badania nerwów (ważne np. przy porażeniach nerwu twarowego); badania i leczenia małopłynowego zatok nosowych.

Laryngolodzy w Łomży podejmują się także operacji dzieci.

dowany w 1960 r. nowy, pięciokościół, a drugi w budowie dwa parki, ogródki działkowe trzech miejscach, stadion lekkoatletyczny, kryta pływalnia, oczyszczalnia ścieków i dom kultury. Jeszcze w Mońkach była „UNITA”, gdzie pracowało około 500 osób. Była ostatnią nadzieją dla „młodych” czekających na pracę; od lat nie istnieje i jest bezpłatnym schronieniem dla myszy, a przede wszystkim dowodem nieudolności kompromitacji kilku ostatnich rządów w Polsce i kilku samorządów lokalnych w Mońkach... tym wszystkim, co zbudowano w Mońkach, jest duży wkład bezinteresownej, społecznej pracy uczniów, nauczycieli i absolwentów Liceum.

— Nasze Liceum dobrze zapisało się w dziejach Moniek — powiedział „Kontaktom” dyrektor Andrzej Rafał. — Obecnie uczę się w Liceum ponad 600 dziewcząt i chłopców i ponad 700 w szkole przyzakładowej. Jak zawsze w większości nasi uczniowie są z rodzin rolników. W tym roku ukończyliśmy 120 absolwentów. Większość z nich pomyślnie zdała egzaminy na uczelniach w Białymostku, Warszawie, Szczecinie, Olsztynie, Łodzi, w Szczytnie, Poznaniu. Jesteśmy z nich dumni. Pierwszy zjazd absolwentów Liceum był bardzo udany! Byliśmy szczęśliwi i pełni wrażeń. Przy pożegnaniu nie wstydziliśmy się wzruszeń i łez, bo Bóg raczy wiedzieć, kiedy i czy wszyscy, jak wielka, zaprzyjaźniona i kochająca rodzina, znowu zasiądziemy przy jednym stole w Mońkach, w naszej nigdy niezapomnianej szkole.

WENANTY ZBIGNIEW KRUK

Na zdjęciu: przy Liceum zgromadziło się ponad 400 nauczycieli, pracowników szkoły i absol-

SZANSA DLA CHRAPIĄCYCH

Mali pacjenci nie czują się samotnie, bo rodzice mogą nocować w szpitalu (za pobyt obowiązuje niewielka stawka).

— Ponieważ zajmujemy się chirurgią głowy i szyi, możemy podjąć się także zabiegów korygujących. Skrzywiony nos czy opadające uszy to nie tylko kwestia ładnego wyglądu. Pacjent może się źle czuć, może mieć kłopoty z prawidłowym oddychaniem — mówi dr Pyda.

Po operacji pacjenci nie są stawiani bez opieki. Specjaliści logopeda pomoże w nauce mówienia, audiolog dobierze odpowiednie aparat słuchowy.

W oddziale jest 25 łóżek, pacjentami opiekuje się 13 pielęgniarek i 5 lekarzy. Tak jak w całym łomżyńskim szpitalu, widać dbałość o szczegóły i wygodę pacjenta. Szkoda tylko, że część sprzętu, na którym pracują lekarze, jest pożyczona przez firmę, bowiem Podlaski Urząd Wojewódzki, spóźniając się z przekazaniem pieniędzy na dokończenie szpitala, nie zapłacił jeszcze za zakup.

„My nieraz tak sobie chodzimy”, mówi dziewięciolatek, zatrzymany na ulicy przez policję przed północą

Nad Łomżą kolejna noc. Oznacza to, że znowu po ulicach włóczy się dzieci.

Godzina 22.05, ul. Wyszyńskiego. Przed ogrodzeniem piekarni stoi 15-latek. Czekają na kolegów, którzy poszli po chleb. Wybierają się na ryby. Nie mogli kupić przyręty koło domu, bo już zamknięty sklep.

— A gdzie mieszkasz? — pyta policjant.

— Na Wojska Polskiego.

— I nie boisz się tak daleko od domu i w ciemnościach?

— Nie. Jest nas przecież trzech — odpowiada pewny, że nic złego stać mu się teraz nie może.

Z piekarni wychodzą koledzy z kilkoma bochenkami chleba.

— Zaraz idziemy do domu — zapewnia najstarszy, 17-latek.

— Bać się? A czego! Nie zrobiliśmy nikomu nic złego.

Godzina 22.15. Ulica Mickiewicza. Na dziedzińcu Szkoły Podstawowej nr 7 grupka dzieci.

— Dlaczego o tej porze nie jesteście jeszcze w domu? — pyta policjant.

— Dopiero po dziesiątej, a my tylko tak sobie siedzimy — odpowiada ktośś. I żadne nie rusza się z miejsca.

— A kręcą się tutaj i kręcą przez przerwy — wtrąca dozorca.

— Też pytałem, co mają za interes o takiej godzinie. A oni mówią, że przyszli zobaczyć, kiedy zaczynają się lekcje!

Wśród grupki prym wiedzie 14-latek.

— Mamusia pozwoliła mi być na dworze do jedenastej — odpowiada.

— Tutaj?

— No, nie... Przed blokiem...

Godzina 23.15. Ulica Wojska Polskiego. Kolejna grupa nieletnich nocnych marków. Na rowery i pieszo. Nie śpieszą się.

— Wracamy od cioci — wyjaśnia najstarsza spośród nich, gimnazjalistka. — Już jesteśmy prawie przy domu.

— My nieraz tak sobie chodzimy — dodaje 9-latek.

Niefrasobliwa ciocia zapewne śpi teraz spokojnie.

Północ. Ulica Łukasiewskiego. Przy ogrodzeniu posesji pięciu panów. Rozprawiają o urokach minionych wakacji.

— Co robicie o tej porze poza domem? — pyta policjant.

— Tak sobie siedzimy — odpowiada 10-letni Michał i pojada gruszkę. — Mieliliśmy spać w namiotach u mnie na podwórku, ale nie mogliśmy zasnąć, to sobie wyszliśmy.

— Nie boisz się?

— Nie, bo ja zaraz tutaj mieszkam, dwie ulice dalej — usprawiedliwia się chłopiec.

Tymczasem rodzice śpią spokojnie, pewni, że mają syna z kolegami tuż.

Całą piątkę wsiada do radiowozu.

— Kurcze, jak się tata dowie, będzie źle... — prorokuje któryś.

W Komendzie oczekują na telefonicznie powiadomionych rodziców.

Pierwszy zjawia się ojciec 14-letniego Leszka i 13-letniego Marka.

— Plakali, błagali, żebym im pozwolił spać u kolegi w namiocie — mówi zdenerwowany mężczyzna. — Puściłem. I masz! No

tamten znowu zamierza się na syna.

— Tak jest! Dla przyzwoitości powinien jeszcze dostać pałą! — mówi zdenerwowana matka. — Niech pan tylko powie: nic złego nie zrobili? Dzięki Bogu! Reszta będzie w domu — bierze chłopca za rękę.

Wychodzą z Komendy. Ojciec wymierza synowi kopniaka.

Nocne ulice nocnych dzieci

dobra, zbierać się. Pogadamy w domu. A najlepiej byłoby ich zamknąć, to najlepsza wysłaby z tego nauczka — dodaje.

Mija kilka minut. Do pokoju wchodzi rodzice Michała.

— Gdzie miałeś być gnoju?! W namiocie! — krzyczy ojciec i wymierza chłopcu policzek.

— Spokojnie, nie tak... — uspokaja mężczyznę policjant, ale

Wkrótce zjawia się matka 14-letniego Marcina.

— Boże! I co?! — wzburzona zwraca się do chłopca. — Porozmawiamy w domu! Ja ci dam spanie w namiocie! To było ostatni raz! A panom dziękuję.

W domu 11-letniego Łukasza nikt nie odbiera telefonu. Po chwili ktoś się zgłasza, ale natychmiast odkłada słuchawkę.

— U nas ktoś robi czasem takie głupie kawały, że dzwoni i się nie odzywa. To mamusia pewnie myśli, że i teraz tak jest — wyjaśnia chłopiec.

Wciąż nie można się dodzwonić. Co prawda, w takiej sytuacji należałoby przewieźć dziecko do pogotowia opiekuńczego, ale szkoda czasu: Łukasz pojedzie do domu radiowozem.

— Mamusia się zdziwi... — mówi po drodze. — A do której można być na ulicy?

Koniec nocnej podróży. Dom Łukasza pogrążony we śnie.

Po chwili w przedpokoju zapala się światło. Na progu staje matka.

— Co się stało?! — wykrzykuje na widok syna. Policjanci wyjaśniają.

— Porozmawiamy! — zapowiada chłopcu kobieta.

Godzina 1.30. Ulica Spokojna. Na jezdni deskorolkowe popisy.

— Nie wolno? — dziwi się chłopak. — Gdzie są moi rodzice? A gdzie mają teraz być? Śpią! — odpowiada.

GABRIELA SZCZĘSNA

Radny gminy Zambrów pobił do nieprzytomności sołtysa ze swojej wsi

Solo radnego

„Radny pobił sołtysa do nieprzytomności!” Od poniedziałku o niczym innym nie mówi się we wsi Chorzele

(gm. Zambrów), tylko o tym wypadku. Chorzele to dwadzieścia siedem gospodarstw, położonych wzdłuż drogi. Większość z nich ma ziemię na kolonii, do której trzeba dojechać piaszczystą drogą w kierunku wsi Grochy. I o tę właśnie drogę poszło.

Sołtys Stefan Wesołowski piastuje najważniejsze we wsi stanowisko już drugą kadencję. Znany jest z operatywności. Sąsiedzi chwalą go za drogę do Osowca, za zlikwidowanie śmierdzącego bajorka, które we wsi było od wojny; kto chciał, wyrzucał tam śmieci, nieczystości gniły i śmierdziały. W dodatku sołtys pracował najwięcej, choć także włączyli się inni.

Sołtys ma 52 lata, sześcioro dzieci, dwudziestohektarowe gospodarstwo, dziesięć krów. Choruje na serce, od siedmiu lat żyje z zastawką. Sąsiedzi oceniają go jako życzliwego i dobrego człowieka, który czasem lubi wypić.

Radny Sławomir Mioduszeński znany jest z porywczosci. O ostatnim wypadku ludzie boją się mówić i świadczyć: „Jeszcze mi któryś chałupę podpali”. „Radny był już karany przez kolegium za bójkę”.

Przy ostatnim wypadku istotnie nie było świadków. Droga na Grochy służy wszystkim. Jak padały deszcze, była zalewana i nieprzejezdna. Sołtys od pięciu lat ubiegał się u wójty o równiarkę. Przyjechała w poniedziałek. Sołtys poprosił rolników, którzy w sąsiedztwie mają swoją ziemię.

— Chciałem oborać brzegi i niechby każdy popatrzył, czy droga nie przesuwą się w jego pole. Jak załataliśmy najgorsze dziury, chłopcy się rozeszli. Został tylko radny ze swoim ojcem — opowiada sołtys.

Ojciec radnego wyjaśnia, że przyszedł, jak sołtys już leżał na ziemi obok równiarki.

Sołtys pamięta, że siedział obok operatora w kabinie maszyny, gdy porywczy radny krzyczał do niego, że z polnej drogi chce

zrobić autostradę. Potem wyciągnął go z kabiny i sołtys stracił przytomność. Stało się to w południe, a przytomność odzyskał dopiero w nocy w szpitalu w Zambrowie.

Wcześniej sołtys z radnym i jego ojcem pili piwo.

— Po cztery piwa wypiliśmy, tylko że ja byłem od rana trzeźwy, a jego trzymało po niedzielnych odpuszcach — uważa radny i wyjaśnia, że sołtys siedział w kabinie operatora i kazał mu oborywać drogę. Przez to, jego zdaniem, stała się zupełnie nieprzejezdna. Nie podobało się też, bo czasami tam właśnie dopasał swoje bydło.

— Chciałem dobrze dla wszystkich. Zorane brzegi by się wyrównało, nawiozło żwiru i byłoby dobrze. Teraz droga jest nieskończona — mówi sołtys.

— Sołtys rządził operatorem i chciał mi zrobić naumyślnie na złość. Gdyby gmina dała drogomistrza, to by wszystkiego dopilnował. A tak źle wyszło i żałuję, że nerwy mnie poniosły. Gdyby wcześniej nie było alkoholu, też byłoby inaczej — mówi radny.

Radny sam zadzwonił po pogotowie i na policję. W czwartek odwiedził sołtysa w szpitalu, przeprosił, przyniósł napoje, poczęstunek.

Sołtysa boli głowa, kark i klatka piersiowa, ma spuchnięte i zakrwawione oczy, ucho, złamany nos, jest podrapany. To efekt bicia ręką i starą drapaką.

— „Dobrze, że wszystko tak się skończyło”, mówił wczoraj do mnie radny. To jak miało się skończyć, jeszcze gorzej? — zastanawia się w szpitalu sołtys.

Już podjął decyzję, że zrezygnuje z funkcji. „Oddam to w czorty”, mówi. Także żona namawia do rezygnacji. „Przez wieś do piachu pójdzie”, myśli głośno. Radny żałuje swojej porywczosci, a ludzie we wsi dziwią się, że przez głupotę człowiek mógł stracić życie.



Poniedziałek, 11 września

Od piątej, samoloty, bomby. Gospodarz przychodzi do stodoły, woła, aby wstawać, bo się pali. Ubieramy się pośpiesznie, wychodzimy. W kilkunastu metrach od nas pali się stodoła, tuż druga, trzecia, zajął się jakiś dom: Znowu bomby, strzały, chowamy się pod stogi. Gospodarze wynoszą swą chudobę na podwórze. Bomby jedna za drugą, jak w Łomży, strzały, odmawiamy różaniec. Dzieci płaczą. Znowu strzały. Uciekamy pod sterty, odmawiamy różaniec. Znowu strzały. Uciekamy pod drzewa. Samolot krąży nisko nad głowami, warczy. Na szosie ruch, pancerniki, samochody, jadą bez końca. Stają, jeden już we wsi. Niemcy. Trzech idzie na plebanie. Idą do kościoła. Proboszcz otwiera. Przychodzi i tu jeden, na nasze podwórze, obchodzi, z nastawionym karabinem, sterty, podwórze i zagłada do każdego chlewa, do stodoły. W ustach ma papierosa. Nasz gospodarz podchodzi i prosi na migi papierosa. Pokazuje, że nie ma, ale zaraz przyniesie. Niedługo przyniósł 4 papierosy i dał. Teraz przyszło kilku Niemców i chcieli lokować się do stodoły. Marysia tłumaczy, że to nasz wóz, że tu nocuje 8 osób, uciekinierów z Łomży. W końcu wypraszamy sobie stodołę. Młody oficer nie może zrozumieć, co to Łomża, aż tata przetłumaczył „Łomża”. „Czego było uciekać?”, pyta. „Bomby, ogień, strzały nad głowami, dzieci krzyczą, musieliśmy uciekać”, odpowiadam. Nie wiem, czy przekonałam, ale w stodole zostaliśmy. Może do wieczora i w nocy będzie cicho, chyba strzelać nie będą, po całej wsi roztasowali się Niemcy.

Noc w kościele

Przed godziną szóstą zjawił się oficer i nakazał, aby wszystkie kobiety, dzieci i starcy poszli do kościoła i tam nocowali, że jeśli kogo spotkają na ulicy, to będą strzelać. Zrozumiałam, powiedziałam, że dobrze i poszłam po rzeczy. Wołają na plebanie, tam sztab, oficer każe wytłumaczyć ludności to zarządzenie, żeby się zbierali do kościoła i żeby się niczego nie obawiali. Rozpytuje, czy będą strzelać, czy będą bomby, czy może nas spalać. „Nie, tu nasze wojska, więc my strzelać nie będziemy, ale do nas będą”. „Któż może tu strzelać?”. „Polacy, ich pełno tu w lasach, oni będą strzelać, my odpowiemy, teraz może być wielki bój, dlatego kobiety, dzieci muszą być w kościele, dla bezpieczeństwa”. Tymczasem spędzili za ogrodzenie kościelne wszystkich mężczyzn ze wsi, wsadzili na samochód i wywieźli. W kościele płacz, lament. Proszę księdza i namawiam, żeby wytłumaczyć kobietom, żeby się nie obawiały, oni nic im złego nie zrobią, a mężczyźni wrócą może jutro, może pojutrze, jak oni stąd wyjadą. Ksiądz denerwuje się. Płacz, pisk dzieci, ta zostawiła dwoje w domu, ta zapomniała miesięczne dziecko, proszą, abym zapytała, czy mogłaby pójść zabrać. Pozwalają, idą pod opieką żołnierza z karabinem. Zapalono świeczkę. Chodzą po kościele w hełmach albo w czapkach, z cygarem w ustach. Ciężko patrzeć. Zwracamy uwagę, że u nas w kościele nie palą. „Tak, tak, nie można”, mówi któryś po niemiecku.

Drukujemy drugą część niezwykłego pamiętnika czasu wojny Benedykty z Dydalewiczów Kraszewskiej, zachowanego przez jej bliskich. Wspomnienia obejmują początek wojny i jesień 1939 roku, kwiecień 1940 oraz przełom lata i jesieni 1944.

Benedykta i jej mąż Teofil przez całe życie związani byli z Łomżą. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku władze miasta powierzyły mu stanowisko naczelnika poczty. Ona była nauczycielką w szkole powszechnej, prawdopodobnie przy ulicy Rybaki. W Łomży przyszły na świat ich dzieci: Waław, Maria, Stanisław, Kazimierz i Michał.

Benedykta wiele pracowała społecznie. Jako Prezes Akcji Katolickiej, zaprzyjaźniona z łomżyńskim biskupem Stanisławem Kostką Łukomskim, miała swój wkład między innymi w budowę Domu Katolickiego przy ulicy Sadowej, który przetrwał do dzisiaj.

W pamięci bliskich i znajomych pozostała jako serdeczna, życzliwa ludzina, pełna dobroci. Zmarła 28 grudnia 1944 roku w Jeziorku, podczas ewakuacji, przeżywszy 75 lat. Spoczywa w rodzinnej mogile na łomżyńskim cmentarzu obok męża, 14-letniego syna Waława i siostrzeńca Eugeniusza.

Kronika okrutnego czasu

CZĘŚĆ II

Dowiedzieliśmy się, że są tu katolicy i ewangelicy. Ci ostatni pewnie w czapkach, bo inni zdjęli. Ulokowaliśmy się w ławkach, na podłodze. Ale uciszyć nie można, rozmowy, płacz, jedna kobieta mdleje. Miejskowa nauczycielka ma ze sobą amoniak, krople walerianowe. Kobieta przychodzi do przytomności. Pytamy, czy możemy pomodlić się? „Tak, tak”, odpowiadają. Rozpoczynamy różaniec. Dzieci nasze już śpią w zakrystii na podłodze. Czuję się fatalnie. Zgnębiona, zgnieciona, w mocy i pod władzą wroga. Chcę spać, ale sen nie przychodzi. Od południa nic nie jadłam, zresztą nie mogłabym nic przełknąć. Siedziałam w ławce przed Wielkim Ołtarzem, bliżej Najświętszego Sakramentu, głowę położyłam na ławce, może zasnę wreszcie, ułożyłam się cała, myślę, chociaż się zdrzemnę. Nic z tego. Ciągły płacz dzieci przerywa drzemkę. Wreszcie idę do zakrystii. Tu mnie uklada Marysia na podłodze obok innych kobiet. Trochę zasypiam, ale krótko, zaledwie parę godzin. Myśli o dzieciach narażonych na tyle niebezpieczeństw, o tych, którzy zostali w Łomży, sen spędza ostatecznie z oczu. Dnieje. Kobiety się budzą. Niektóre już wstają, wychodzą. Godzina szósta.

Wtorek, 12 września

Z trudem podnoszę się z podłogi. Wychodzę. Boże, daj choć jeden dzień ciszy i spokoju. Niemcy roztasowali swoje olbrzymie tabory. Jak okiem rzucić, wszędzie pancerniki, czołgi, samochody różnego rodzaju. Kobiety kopią kartofle, obierają, mają nakazane na 8.00 50 kg i 2-3 owieczki. Z tymi ostatnimi wyszedł śmiech. Zwrócili się do taty o 3 „schafen”. Tata pyta, czy do ubrania i pokazuje na swoje palto. „Nein, nein”, nie mogli wytłumaczyć. Beknęli, wtenczas zrozumiano. Nakazali dać kilkadziesiąt kuraków, ale nie zdążyli wziąć, tylko kilka gęsi. Wróciło kilku mężczyzn, z tych, których wczoraj zabrali, nasz gospodarz nie wrócił. Opowiadali, ci co wrócili, że dojechali do Szepietowa, stamtąd kazali im wracać, ale młodszych, silniejszych, zdrowszych zatrzymali. Około 10.00 zrobił się ruch, wyjeżdżają, znowu pociągnęli szosą, zostały tylko 2 maszyny ukryte pod stodołą i obrócone ku szosie. Pe-

wnie będą prażyć, gdy nasi będą ich gonić. Stoją kilka godzin, ale po południu i oni ruszają. Bardzo dalekie strzały, chodzimy to na plebanie, to do nas wszyscy przychodzą. Przynoszą z probostwa 2 kury. Szykujemy obiad. Wspaniały obiad z kluskami. Jemy z apetytem, proboszcz chwali. „Dawno nie jedliśmy takiego i nie wiadomo, kiedy będziemy jedli”, mówi. Cisza, strzały tylko gdzieś bardzo daleko. Coraz idziemy na plebanie i oglądamy mapę, ale nic skombinować nie możemy. Samoloty latają bardzo nisko, ale jesteśmy spokojni, bomb chyba nie będzie. Pogrzeb dziecka, poszliśmy na cmentarz, nie ma komu kopać dołu, jeden mężczyzna, ale stary, słaby, dziobnie łopata, ale nic z tego. Stoją wszyscy bezradni. Marysia wreszcie ujęła szpadel, zaczęła kopać sama, potem zagoniła dwie drugie młode do roboty, które były w pantoflach, bose nie mogły tego robić.

Środa, 13 września

Godzina piąta. Strzał. Wyszła Marysia ze stodoły rozejrzeć się. Wraca. „Wstawać”, krzyczy, a do mnie do ucha „polskie wojsko”. Zrywamy się. Patrzymy. Na plebanię poszło kilku żołnierzy. Do naszej chałupy przychodzi dwóch. „Mleka, chleba”. Znowu paru, każdy prosi o mleko. Gospodyni daje każdemu, zapłaty nie bierze. Na plebanię już sztab. Proszą herbaty. Marysia szykuje, niesie i o dziwo pułkownik Falewicz z Grajewa, zdziwiony oczom swoim nie wierzy. „Pani skąd? Co tu robi?”; padają pytania i odpowiedzi. Witają się, za nimi znajomi porucznicy. Chcą jeść. Dwie kury już uśmiercone. Jadwiga, Marysia gotują rosół. Już południe. Siadają do obiadu. Zjedli parę łyżek, rzucają i w moment już na koniach, już nikogo nie ma. Gdyśmy siedzieli na ławce koło kościoła z proboszczem, poszedł jakiś kapelan, przedstawił się. Od niego dowiedzieliśmy się, że Niemcy proszą o pokój Anglików i Francuzów, ale ci się nie zgadzają. Że Grudziądz, Bydgoszcz, Częstochowa już w rękach polskich, że dziekan Gawędzki wzięty do niewoli, a jeden kapelan zabity. Te wiadomości wlały odrobinę nadziei w nasze złozone serca. Zostawili dwóch zabitych: porucznik Józef Siedlecki i szeregowy Piotr

Droż; prosili, aby proboszcz zarządził akt i pochował. Miał się tym zająć. Po odejściu naszego weszliśmy do kościoła. Modlili się serdecznie, gorąco... Strzały bez przerwy z różnych stron i pod drzwiami kościoła. Długo siedzą pod ławkami. Myślimy, że strzały i nas wnet dołają. Przedziurawia ściany lub łazą się. Wreszcie stuk we drzwi, bijają się, strzały, drzwi wywalają kilku żołdaków z nastawionymi rabinami, krzyczą, wydzierają się, my nic nie rozumiemy, nie możemy co chodzi. Wreszcie rozumiemy. Trzeba wychodzić. Idziemy. Zaganiają pod parkan cmentarza. Stają naprzeciw z nastawionymi rabinami. Płacz i jęk. Byłam wna, że nas rozstrzelają, już jest przygotowana, byle od razu, nie męczyć się. Patrzę na dzieciaki, na Marysię i żal mi się szny, że Wiesio nie będzie wiedział, gdzie ich szukać, kto mu powie. Baby, dzieci płaczą. Krzyczą, nie płakać, żeby było cicho. Wściekli. Wywołują tatę, rewizję kieszenie. Prowadzą księdza z kościoła, zdarli sutannę, porwali ją. Drzy staruszek i staje przy pod murem. Rewidują jeszcze ru starych chłopów, którzy byli nami. Każą się. Nie mogą, kolana boją, więc stoją, chcą tylko pochylić się. Przecież mimo nas motory. Czerwony Krzyż, motocykle bez końca. W ta nasza rozchodzi się, pozostają już tylko czterech. Jeden wyjmie pudełeczko świecące. Małe dziecko na rękę u kobiety spostrzegł, zaczęło płakać, ręce wyciągać, krzyczeć „da, da”. Wyjął z pudełeczka czekoladkę, ułamał, dał dziecku. Drugi kawałek Jackowi i Uli. Ci podzielili się z Markiem i Marią. Z przesiadzieliśmy pod parkanem pół godziny. Jakies wrzaski, sygnały, wreszcie odchodzą. „Na Haus, los”. Niepewni, rozchodzą się. W chałupie wszystko przywrócone, widocznie rewidowali. Na plebani to samo. Bierząmy do jedzenia. Od rana nic nie jedliśmy. Już się zmierzcha. Zjadł ten rosół ugotowany dla nas. Oczekujemy, co dalej będzie. Porucznik radził, żebyśmy wyjechali stąd w kierunku wsi Mień i jedli tylko bocznym traktem. Wóz mieliśmy uszykowany i koń zaprzężony, lecz nie mogliśmy zdecydować się, strzały ze wszystkich stron. Kobiety z plebanii, nauczycielka, nasza gospodyni z dziećmi, wozem i końmi z plebanii odjeżdżały, my się zamknęliśmy w kościele. Prawda, przeżyliśmy ciężkie chwile, ale nie było nie lepiej. Wieczorem przybiegła gospodyni. Były pod strzałami, leżały w kartoflach, to na boku w błocie, ledwie się dostały do wozu. Były świadkami strasznej rzezi naszej kawalerii. Po obu stronach szosy pała się wioski. Mień, wioła położona o 3 km od Domaniewa, cała w płomieniach. Wyszliśmy z dwór z Marysią. Straszny widok. Tam się pali wieś, tu stodoła za kościołem. Na niebie luty. Wracamy do domu, żeby prędzej pociągnąć się. Zimno, przejmujący chłód. Stodoły nie idziemy. Dzieci klękają się w izbie na słomie, ja i Marysia również. Tata idzie na wóz do stodoły. Modlimy się, aby noc zeszła spokojnie.

BENEDYKTA KRUSZEWSKA

Stara pożyty z poczyni prowadzi leona. Na pierdom z zadazona kwiaty, rosdrzewa rzucająnie: jest upalokobieta w białwy, na ławce siłuszku, pochyladnia. Po prawcich łbach, sudac też fragm„Deptak”. Pocztówkę temu profesora Bohdan Winia napisał po latkań towarzyswschodniej i Nowego Rynpięknę, kasztanie długimi sunoszonymi, po powrocie z konieczności odwie.” Nie ma już sztanów, tych ma uczniów wkach z białymbrnymi paler„LG”, w czarstojką, zapiętypisowych guziJest rok 19Przy ulicydeptaku, popniarskiego. Tdo domu (miPannami”), spieszyl się rdo zdolny, rposwiecać duzym z trojgabrata) rodzeńle oddawał rmek drobnejSzczuczynie; tylko mógł, cBył leśnikiemojciec. Pozbaukochanej lesgrodem, zostszcze w puszszedł na świśyn Bohdan, ści nazwał BoMatka po majątku MyChmiele Pdzali się kilkŁomży, w ciągimnazjum, s„Zaufanie narodowegowisko jego się myślą do ra mnie dop wyższej mięści prawniczWięc napznczeniu rodach nad g— dom tecnieostatku, mocny wzajdziców i dzZiemia Łomwedług piodziadków, i to się nakazjowi”, pisał Liceum OŁadeusza K1961 roku. Dopiero swoje marzdzinny. Macfesora, pzdjęcie: Po ulica Grodwokół tylko nieczym dwkiem z ba



Stara pocztówka z Łomży z początków wieku: ulica prowadzi ku Bramie Napoleona. Na pierwszym planie niski dom z zadaszonym ogrodem, kwitnące kwiaty, rosnące przy domach drzewa rzucają prostopadłe cienie: jest upalne południe. Idzie kobieta w białej sukni, mundurowy, na ławce siedzi starzec w kape-
luszku, pochylony gorącem tego dnia. Po prawej stronie, po koczach łbach, sunie jakaś bryka, wi-
dać też fragment ratusza. Podpis: „Deptak”.

Pocztówkę kupił prawie sto lat temu profesor (wówczas uczeń) Bohdan Winiarski. O tym miejscu napisał po latach: „miejsce spotkań towarzyskich, deptak. Po wschodniej i zachodniej stronie Nowego Rynku znajdowały się piękne, kasztanowe aleje. (...) Pannie długimi sukniami, wdzięcznie unoszonymi, robiły taki kurz, że po powrocie z deptaku trzeba było koniecznie odkurzać odzież i obu-
wie.”

Nie ma już tych ludzi, tych kasztanów, tych niskich domków. Nie ma uczniów w granatowych czapkach z białymi wypustkami i srebrnymi palemkami, z wyszytym „ŁG”, w czarnych mundurach ze stójką, zapiętych na dziewięć przepisowych guzików.

Jest rok 1999.

Przy ulicy Dwornej, niedaleko deptaku, popiersie Bohdana Winiarskiego. Tędy szedł codziennie do domu (mieszkali na stacji „za Pannami”), często biegiem, bo spieszył się na korepetycje. Bardzo zdolny, na naukę nie musiał poświęcać dużo czasu. Był najstarszym z trojga (miał dwie siostry i brata) rodzeństwa i zarobione ruble oddawał matce. Ojciec (potomek drobnej szlachty) pozostał w Szczuczynie; tam pracował i jak tylko mógł, dojeżdżał do rodziny. Był leśnikiem, podobnie jak jego ojciec. Pozbawiony przez zaborcę ukochanej leśniczówki pod Nowogrodem, został sędzią pokoju. Jeszcze w puszczańskim domu przyszedł na świat jego pierworodny syn Bohdan, a leśniczówkę z radością nazwał Bohdanówką.

Matka pochodziła z pięknego majątku Mystkowskich ze wsi Chmiele Pogorzele. Przeprowadzali się kilkanaście razy; w samej Łomży, w ciągu ośmiu lat nauki w gimnazjum, sześć razy.

„Zaufaniem Trybunału międzynarodowego powołany na stanowisko jego prezydenta, zwracam się myślą do początków drogi, która mnie doprowadziła do tej najwyższej międzynarodowej godności prawniczej.

Więc naprzód dom — dom w znaczeniu rodziny, bo ojcowskiego dachu nad głową nigdy nie miałem — dom tedy skromny, często w niedostatku, ale czysty, uczciwy, mocny wzajem przywiązaniem rodziców i dzieci. Potem Łomża i Ziemia Łomżyńska, gdzie żyło się według pionu etycznego ojców i dziadków, i z powietrzem wdychało się nakazy honoru i służby krajowej”, pisał w liście do dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży, w 1961 roku.

Dopiero w wieku 45 lat spełnił swoje marzenie: własny dom rodzinny. Maciej Winiarski, syn profesora, pokazuje czarno-białe zdjęcie: Poznań, rok 1929/1930, ulica Grodzka. Wtedy były tam wokół tylko pola. Wśród nich dom nierzadko z kolumnowym gan-
kiem z balkonem. Na odwrocie



zdjęcia profesor napisał: „Oto jest nasza chałupeczka niska, w której Bodzio Wandeczki jeszcze nie ścis-
ka.” Bo w tym czasie dom, pamięta Maciej Winiarski, był jeszcze w stanie surowym.

Wandeczke, pannę Wandę Markowską, poznał w Krakowie, gdy wykładał w Polskiej Szkole Nauk Politycznych i jednocześnie na Wyższych Kursach im. A. Baranieckiego. Panna Wanda była jego najmilszą i najpilniejszą słuchaczką. Atrakcyjna brunetka o pięknych oczach, pełna nieśmiałości i wdzięku. Pobrali się w 1911 roku (właśnie zrobił doktorat). Trzy lata później urodziła się córka Krystyna (tłumaczka literatury francuskiej, zmarła dwa lata temu), po ośmiu latach syn Maciej (inżynier budownictwa) i po następnych czterech córka Magdalena (rzeźbiarka).

Ojciec nigdy nie opowiadał im bajek. Opowiadał zdarzenia ze swego życia. O Łomży słyszeli od najmłodszych lat. O tym, jak jechał z dziadkiem ze Szczuczyna zdawać egzamin do rosyjskiego gimnazjum. Wynajęcie dorożki czy bryczki było dla nich za drogie. Wybrali więc wóz, powożony przez Żyda. Miało być wygodnie (tylko cztery osoby), można byłoby po-
spać (podróż trwała całą noc). Stawili się jak trzeba przed dziesiątą, czekali pół godziny. „Woźnico, kiedy ruszamy!”, pytali. „Zaraz jeszcze dwa pasażery.” Aż napełniło się chętnych ponad miarę, wreszcie ruszyli. Była północ. Po trzech godzinach obudzili się na bruku Stawisk. W karczmie popas, ruszyli po godzinie. Świtało. Przez las, wreszcie Kisielnica. W górę wszyscy musieli wsiąść i pchać karety. Potem szli pieszo, bo „koniom będzie źle”, zakomenderował Żyd. Przed Hotel Polski w Łomży wjechał o siódmej rano. Podróż trwała dziewięć godzin. Ze

Szczuczyna do Łomży jest 47 kilometrów.

Na dwa miejsca w pierwszej klasie gimnazjalnej przypadało pięćdziesięciu kandydatów. Bohdan Winiarski zdał celując wszystkie egzaminy. Został przyjęty. Opowiadał im o psotach, jakimi dręczyli rosyjskich nauczycieli, o pięknie Łomży miasta i Narwi. Biegali na Kamienne Schodki albo za klasztor Panien, by nasycić się wiosennym urokiem rzeki. Ale najpiękniejszy był widok z klasztoru Kapucynów: rudobrody kapucyn wpuszczał ich cichaczem na pierwsze piętro i tam dopiero z okien widzieli rozlewisko niczym ogromne jezioro wśród zieleniących się pagórków.

— Bardzo lubiliśmy te opowieści. Przeżywaaliśmy wszystko jego przeżyciami. Czuliśmy chłód wody, gdy chłopcy wskakiwali na tratwy, przebiegali je i z drugiej strony skakali jak najdalej w głąbinę. „Zapuszczaj srykaaa!”, krzyczeli flisacy na Narwi, i dzieci profesora po latach słyszały ten głos nad wodą...

Snuł opowieści o odwiedzinach u dziadka, w domu którego na starej belce pod powalą był wryty rok 17... któryś, o odwiedzinach u krewnych matki w Warchołach, gdzie żył powszechną czią otoczony sędziwy pan Pióro, który walczył w kampanii napoleońskiej. Przewijały się nazwy Zaręby Kościelne, Zaręby Grzymały. Dużo tych Zaręb, bo szlachta trzymała się razem i trzeba im było dawać przydomki.

Uczył się Bohdan, uczył innych, bawił się (co rusz w jakimś łomżyńskim domu młodzież schodziła się na tańce) i tęsknił do wolnej Polski. Młodzi patrioci w tajnej organizacji „Przyszłość” spotykali się na tajnych zebraniach, dyskutowali, bojkotowali galówki, czyli nabożeństwa w święta rządowe. Złożył nielegalne pismo szkolne

„Trójkąt Literacki” (z dwoma kolegami) i wydrukował artykuł o historii Łomży. Ukazało się jednak tylko kilka numerów.

Żyli pod presją wpadek, co rusz któryś z konspiratorów musiał odejść z gimnazjum. Zdarzało się, że z wilczym biletem. Nawiązali kontakt z Narodową Demokracją w Łomży, ze studentami z Warszawy. Tam też Bodhan Winiarski rozpoczął studia prawnicze, mając w kieszeni 16 rubli.

Potem był Kraków, Paryż, Heidelberg. W 1922 roku (roku urodzenia się jego syna Macieja) otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego na Uniwersytecie Poznańskim. Miał 38 lat.

W wrześniu 1939 roku Niemcy zamknęli go, jako zakładnika, w poznańskim ratuszu. Wiedział: zakładników rozstrzeliwano, zostało mu więc niewiele czasu. Postanowił zatem zrobić to, co zawsze odkładał na później.

„Uwięziony jako zakładnik, czułem nieodpartą potrzebę utrwalenia wspomnień. Ukochana Żona przysłała mi wszystko, czego potrzebowałem do pisania i na małej karteczce te słowa: „Najdroższy, pamiętaj, że myślą, sercem i modlitwą jestem zawsze przy Tobie.” Kiedy śmierć co dnia i co godziny czała się za drzwiami Złotej Sali ratusza poznańskiego, zapisywałem szybko kartka za kartką: aby zdążyć!”

Zdażył. Ocalał. Po wojnie w 1946 roku w Poznaniu, Hadze i Genewie poprawiał zapis swej wędrówki w dzieciństwo i młodość. Tak powstała, tchnąca autentyzmem, książka „Nad Pissą, Wisłą i Narwią” z podtytułem: „Podróż sentymalna”.

W 1940 roku z synem Maciejem i jego kuzynem przez zieloną granicę, Słowację, Węgry, Francję uciekli do Anglii.

— Matka z moimi siostrami została u babki w Krakowie. Była słaba. Nie uszłaby nawet jednego kilometra w góry — wspomina Maciej Winiarski. — W Londynie, ku mojej boleści, ojciec zapisał mnie do szkoły.

Profesor został prezesem Londyńskiego Banku Polskiego, za jego sprawą wróciło po wojnie do Polski wywiezione z kraju złoto. Na zdjęciach z tego okresu widzimy go w obecności generała Sikorskiego i różnych dostojników.

W 1946 roku wrócili do Polski. Profesor do samego końca zachował ciepłe uczucie dla Łomży. Z jego inicjatywy w listopadzie 1958 roku powstało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, poczynił też starania o utworzenie placówki naukowej. Śmierć w 1969 roku pokrzyżowała te plany. Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągow powstało sześć lat później. W swojej bibliotece przechowuje jego dzieła, są i dedykacje: „Bibliotece Łomżyńskiej ten egzemplarz uratowany od zagłady”, „Bibliotece Łomżyńskiej ofiaruję uczeń gimnazjum łomżyńskiego w latach 1895–1905.” Wielki Polak, urodzony i wychowany na tej Ziemi: w Katedrze znajduje się tablica poświęcona Jego pamięci, jest też ulica Bohdana Winiarskiego.

ALICJA NIEDŹWIECKA

Na zdjęciu: Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze, w środku, w pierwszym rzędzie, prezes Trybunału, prof. Bohdan Winiarski.



Oto jest otwarcie księgi dziejów.

Na wschodzie Piotr I święcił połtawską wiktoryę. W Rzeczypospolitej August II Mocny tracił swoją moc. Na południu zaczynała się ruchawka Rosji z Turcją.

A na rubieżach ojczyzny naszej mór, rozpacz i śmierć. Dymy ze stosów ciałopalnych i lament. Ocknął się Dobry Bóg i posłał Spasa Izbawnika, aby ogarnął jasnym snem starca. Przyśniło mu się ocalenie, a w ocaleniu onym był krzyż, który należało wyciosać i wraz z garstką nie tkniętych zarazą zanieść na uroczysko Suminszczyzna nad rzeczką Moszczona, wejść na wzgórze Grabarka, wbić krzyż, napić się wody ze źródła i czekać na łaskę.

Ocknął się starzec i powiódł pielgrzymkę na górę. Zanieśli błagania o moc uzdrowienia i Dobry Bóg ich wysłuchał.

Oto jest druga stronica dziejów.

W czasie tatarskiej nawałnicy w XIII wieku na wzgórzach wokół Grabarki mieli się schronić mnisi z Preczystieńskiego monasteru w pobliskim Mielniku, albowiem puszca dawała ukrycie. Zabrali święci ojcowie ze sobą przenajświętszą ikonę Spasa Izbawnika z klasztornej cerkwi. Przeżyli i dali wiarę, że ocaliło ich oblicze Spasa. Wystawili więc kaplicę, a potem wzniesiono tutaj cerkiew Woskriesieńską przeniesioną z Mielnika i wyświęcono ją w cześć Przemienienia Pańskiego, święta zwanego Spasem. Przetrwiała aż do roku 1990, kiedy to 12 lipca o godzinie 23.45 straż ogniowa otrzymała wiadomość, że pali się świątynia na górze Grabarce. Zbrodniarz, który to uczynił, otrzymał sprawiedliwie dziesięć lat kryminału.

Cerkiew spłonęła wówczas doszczętnie. Ocalały jedynie dwie ikony; św. Mikołaja i Zbawiciela oraz część Ewangelii.

Azaliż nie jest to dowód, że Dobry Bóg nie przysypia już na zapleczu nieba?

A gdzie Spas Izbawnik?

Oto jest trzecia strona dziejów.

Izbawnik schowany jest przez mrok naszej historii. Na jawie jest tylko pamięć o Jego ikonie. Jeśli bowiem wiadomo-niewiadomo, jak trafiła na Świętą Górę, to nie wiadomo, jak z niej zniknęła. Dla prawosławia pozostała jednak dowodem łaski.

Dzisiaj Święta Góra Grabarka jest tym dla wyznawców prawosławia czym Częstochowa dla katolików.

Pierwsza pielgrzymka piesza na święto Przemienienia Pań-

Zapewne naonczas Bóg zasnął gdzieś na zapleczu nieba. I w końcu Odnalazła miasteczko Siemiatycze i w roku 1710 wzięła się mu za...

skiego odbyła się w roku 1986, a zorganizowało ją Bractwo Młodzieży Prawosławnej. Pielgrzymów było wówczas zaledwie kilkuset. Dzisiaj jest ich kilkadziesiąt tysięcy.

Przemienienie Pańskie odbyło się na górze Tabor...

Jezus wziął ze sobą: Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę... Tam przemienił się wobec nich: Twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazał Mojżesz i Elias, którzy rozmawiali z nim...

Święto Przemienienia Pańskiego ustanowiono w IV wieku.

Pielgrzymie, najpierw pojedź do Siemiatycz, potem obierz kierunek na Boratyniec Ruski, skręć na Boratyniec Lacki, przejedź kolej żelazną i wejdź do wsi Grabarka, by stąd krętą drogą trafić do wsi Szumilówka. I oto jesteś u stóp Świętej Góry...

Pierwsi wyznawcy przychodzą już w przeddzień łaskowości pańskiej.

Rozbili namioty nad rzeką i na pobliskich łąkach.

Na cudownym źródle ustawiona jest studnia. Musowo napić się wody, napełnić naczynie. Jakież zdumienie budzą w wędrowcu tysiące chust rozpostartych na brzegach rzeki.

— To nasze troski i grzechy — szepce kobieta, a potem rozmawia już tylko z Dobrym Bogiem, niesłyszalnie, bezgłośnie, przeciera mokrą chustą twarz i dłonie, rozpościera płótno i zostawia je na brzegu.

— Niech tu zostaną te moje grzechy.

Ciężar uczynków i beznadziei, skarg i tragedii, podnoszą każdego roku siostry zakonne z monasteru Marty i Marii. Założono go tutaj na Grabarce w roku 1947, a jego przełożoną została Sofia Niekludow, rosyjska arystokratka o zakonnym imieniu Maria. Klasztor szczyt rozkwitu przeżywał w latach sześćdziesiątych, gdy rezydowało w nim dwadzieścia zakonnic. Obecna przełożona, siostra Hermiona, jest najmłodszą ksieni w jego dziejach.

Przyjeżdżają wierni z całej Polski. Z miast Podlasia kilka dni przed świętem wyruszają pielgrzymki. Łączą się z nimi wyznawcy prawosławia z Białorusi, Ukrainy, Rosji, Serbii, Portugalii. W tym roku przybędą tu także protestanci i katolicy z Niemiec.

Niosą krzyże. Na Górę wchodzi pokutnie, rzuceni przez grzechy na kolana. Tysiące ko-

lan ubija ziemię wokół cerkwi. Jak dotknąć każdego krzyża, który jest ich bólem i prośbą o zbawienie. W każdym zaklęta szeptem prośba o łaskę, o zdrowie, o szczęście, o drogę w życiu.

Zapada zmierzch. Płoną świece na Świętej Górze. Kapłani spowiadają. Patnicy przesuwają się w milczeniu, zapadnięci we własne dusze, owinięci we wstążki dymu, skupieni nad płomieniem boskiego światła, symbolu łaski, nie dźwigając się z kolan, płyną już z wolna w cień tysięcy krzyży wbitych w Świętą Górę.

Każdy pielgrzym zostawia bowiem tu krzyż, który przydźwigał, by Dobry Bóg nie zapomniał o nim.

Cerkiew wycina swój kształt na czarnym niebie. Wiatr szarpie za płomienie świec, błyszczą ikony o niewzruszonych obliczach, słychać tu wszędzie jakieś bezdźwięczne dzwonienie, jakąś czuje się niewidzialną obecność. Jakby Pantokrator szeleścił szatą spiesząc do pisarza rosyjskiego Michaiła Bułhakowa.

W kąciку cmentarza, który żyje własnym życiem na Górze, trzydzieści lat temu ktoś żywy umieścił ogromny krzyż i przybił do niego tabliczkę z napisem: „Boże, przebac mi”. To ostatnie przedśmiertne słowa wielkiego pisarza rosyjskiego Michaiła Bułhakowa.

A cóż ja wiem o tych, którzy wkopali w ziemię maleńki betonowy pomnik w intencji Joanna Kronsztadzkiego, który szukał prawdy u proroków i potrzebował dotknąć Pana Boga?

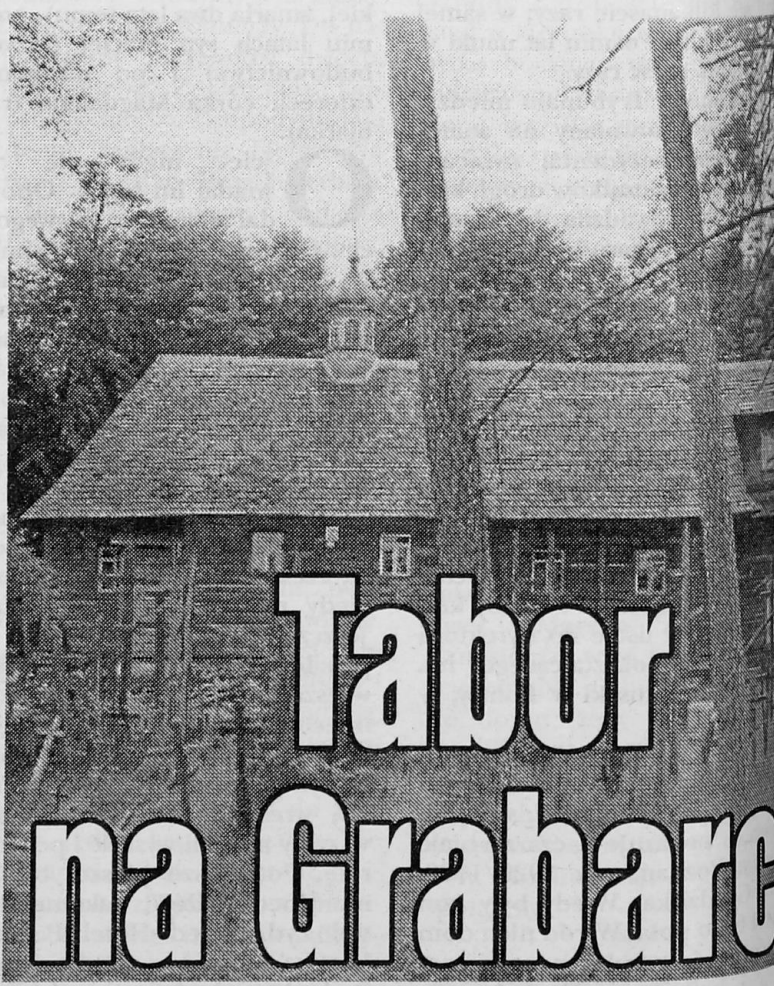
Odwracam się, nie wiem, czyimś przydymionym niem, jak haczykiem. To święty Mikołaj przybity do krzyża sokości. Odbija światło patrzy, nieruchomym napisanym na ikonie.

Przez szarość przywieczornego, przez szarość di pomiłuj, przez błaganie przebija się gruchot kamieni. Ciesz się serce jest kamienowany. To mi przynoszą polne glany.

— Już od dawna ogroduć Świętą Górę ojciec Grzegorz Misijewicz nie mogliśmy uzyskać nia od konserwatora. Dopiero teraz możemy bić. Chcemy, aby mur Górze był darem pielgrzymów. Dlatego metropolita Sankt Petersburga skierował się do wiernych, aby pokutnych krzyży przynieść do Góry. Z tych glan dujemy ogrodzenie, grzymi i patnicy wiedzą zaczyna się sacrum. To wanie jest bardzo ważne jak każdy pielgrzym nawtach wie, że postawił tu niczy krzyż, tak będzie że w murze, na Świętej tkwi przyniesiony przez kamień.

Ojciec Grzegorz Misijewicz wie o ofiarowaniu i pniu. A było to na pewno na Bałtyku, na której w klasztor pośród nagich piędzi ziemi. Więc życie mnichów zależało od z ładu. Aliści umysłami, aby przynosić ze sobą kamień.

Wiedzieć o ofiarowaniu i pniu. A było to na pewno na Bałtyku, na której w klasztor pośród nagich piędzi ziemi. Więc życie mnichów zależało od z ładu. Aliści umysłami, aby przynosić ze sobą kamień.



a. I w...
o wzię...
a się mu zaraza.
o cholera.

się, z...
ymionym
czykiem.
kołaj C...
rzyża lu...
ja świat...
chomym
ikonie.

ść przy...
przez sz...
zez blag...
uchot sp...
z się ser...
wany. To...
polne gła...
dawna c...
tą Góre...
rz Misij...
ów przyci...
uzywać...
ratora z...
możemy...
aby mur...
rem pieł...
opolita S...
ernych, a...
grzymi p...
zyży prz...
e i ofiar...
Z tych g...
dzenie, a...
cy wiedz...
acrum. To...
dzo ważn...
przebudz...
grzym na...
ostawił tu...
k będzie...
na Święt...
iony prze...

egorz sm...
owaniu i...
na pewn...
której w...
d nagi ch...
Więc żyć...
ależało o...
umyśleli...
osić ze s...

nie byłem zbyt wierzący —
się Michał, mąż Weroni...
na pielgrzymkę namó...
nie kolega. Wzięliśmy na...
nieś jedzenie, sami wy...
dwa nieduże krzyże...
my. Gdyby nie to, pe...
my się nigdy nie spotka...
która siedzi obok pod...
est na Świętej Górze do...
gi raz.
duję w Łodzi — mówi...
mam w ciągu roku zbyt...
okazji, aby pójść do cer...
pomodlić się, a tutaj uspo...
się, udziela mi się nastrój...
ca, wyciszam się, oddalam...
oblemów codziennych.

Łamiemy się chlebem.

Jest jakieś światło, które ma-
mi. Pielgrzymuję na szczyt Góry,
w jakiś jej zakamarek, w którym
błyska magnetyczne światelko. Z
ciemności wyjaśnia się skulona
postać. Tylko krzyż nad nią
strzelisty.

To był chłopiec. Tak mały, że
zmieścił się pod krzyżem, a ten
stał mu oparciem. Siedział nie-
mal na samym szczycie Góry i w
zaciśniętych dłoniach trzymał za-
paloną świecę. Widziałem jego
twarz, oświetloną płomieniem i
gorejące oczy. Nie poruszał się.
Był i nie był. Wosk wolno spły-
wał na jego palce. Nie mógł
mieć więcej niż piętnaście lat.
Nad nim, na krzyżu, był wryty
napis: Boże, zmiłuj się nade
mną.

U podnóża sacrum kwitnie
jarmarczne życie. Kupcy bogacą
się w rytm disco polo. Na straga-
nach można kupić ciuchy i na-
poje, piwo i pieczone kielbaski,
hot dogi i jarmarczne cukierki
na patyku. Znudzeni rozmową z
Dobrym Bogiem mogą w prze-
rwie pograć na automatach,
uzupełnić zapas papierosów, na-
być nową kasety z przebojami
grupy Milano albo Big Cyc. Kup-
ców nie interesuje mistyka, świę-
tość, świętych obcowanie, Prze-
mienienie Pańskie. Mają tu swo-
je dwudniowe żniwa. W końcu
jarmarki i odpusty szły za piel-
grzymkami jak maruderzy za ar-
mią.

Dopalają się tysiące świec.
Dogasają ogniska pielgrzymów.
Dymy unoszą się nad Górą. Ty-
siące umęczonych wyznaniem
wiary patników zalega pokotem
zbocza Góry, łąki i okoliczne za-
gaje. Aby przetrwać do świtu.
Przemienienie Pańskie zaczyna
się bowiem jutrzeńką dziewię-
tnastego sierpnia, jako święto
Spasa.

Były to kolejne modły w wy-
święconej tutaj w maju 1998 ro-
ku cerkwi. Jest kopia tej, która
spłonęła osiem lat temu. Litur-
gię odprawia metropolita War-
szawy i całej Polski — Sawa.

Przetrwać do świtu, nie poku-
mać się ze snem. Doczekać, aż z
mgieł wyłoni się delikatne dzwo-
nienie, a patnicy dźwigną z ko-
lan, strzepując pył podróży.

A kiedy zgasną świece, kapła-
ni wyświętą owoce. I wówczas
na Świętą Górę spłynie radość i
lud boży zacznie dzielić się ja-
błkiem, sliwką i gruszą. Teraz
możesz je jeść bez obawy. Są bez
wężowego jadu. To rajske owo-
ce Przemienienia Pańskiego.

W pieśniach i modlitwach
przetrwa święto Spasa.

Tak jak przetrwa prawosławie.
JANUSZ NICZYPOROWICZ
(Fot. Marek Dolecki w „Święta
Góra Grabarka”)

Pracownicy Polikliniki MSWiA w Łomży wystosowali list otwarty do
dyrektora Samodzielnego Publicznego Zespołu ZOZ Zarządu Służby
Zdrowia w Białymstoku: „Zaskoczeni i oburzeni nagłym odwołaniem
doktora Wiktora Sułkowskiego, kierownika Polikliniki w Łomży, pro-
testujemy przeciwko nieliczeniu się z opinią pracowników oraz kilku
tysięcy podopiecznych Polikliniki.

Doktor Wiktor Sułkowski zaczął kierować placówką w Łomży zale-
dwie półtora miesiąca temu. W tak krótkim czasie stworzył koncepcję
działania Polikliniki, którą od razu wprowadzał w życie. Powstały po-
radnie specjalistyczne (leczenia bólu, ryzyka okołoporodowego, kon-
sultacyjna dziecięca, nadciśnienia tętniczego); poradnie powstały bez
żadnych nakładów finansowych. Zaawansowane były prace nad po-
wstaniem sali dziennego pobytu oraz „małej chirurgii”, nad pozyska-
niem nowych kontrahentów na badania profilaktyczne, jak i pozyska-
niem nowych pacjentów w Poliklinice. Kierownik uporządkował i
opracował akceptowany przez załogę system pracy Polikliniki, który z
korzyścią dla pacjentów miał obowiązywać od 1 września 1999 roku
(możliwość leczenia codziennie do osiemnastej i we wszystkie soboty).

Protest w Poliklinice

Odwołanie kompetentnego menedżera, bez merytorycznych pod-
staw, zwłaszcza w sytuacji, gdy Poliklinika zdobywała coraz więcej pa-
cjentów i gwarantowała wysoką jakość usług medycznych, budzi nasz
sprzeciw.”

List podpisali wszyscy pracownicy, 29 osób. Do podobnego prote-
stu przymierzają się pacjenci, a jest ich prawie 5 tysięcy.

— Uważam, że jest to dalszy ciąg represji po styczniu 1999 roku,
czyli moim udziale w ogólnopolskim strajku anestezyjologów. Strajko-
wałem, jak inni walczyłem w imieniu pacjentów, złożyłem wypowie-
dzenie ze szpitala i sądzę, że jest to zapłata za moje własne zdanie ze
strony obecnych władarzy — mówi doktor Wiktor Sułkowski.

Po styczniowym strajku nie został zatrudniony w szpitalu. Pracował
jako lekarz w wiejskim ośrodku zdrowia w Kuziach. 12 lipca 1999 ro-
ku podpisał umowę o pracę na stanowisku kierownika łomżyńskiej
Polikliniki.

— W czasie omawiania warunków pracy, mój szef, doktor Janusz
Rainko z Białegostoku, zaproponował mi podpisanie kontraktu do
końca 2000 roku. Ale niespodziewanie umowa została zmieniona i
podpisałem kontrakt do 31 sierpnia 1999 roku — przypomina Wik-
tor Sułkowski.

Dodaje, że jego racjonalizatorskie pomysły były akceptowane przez
zwierzchników w Białymstoku, do dotychczasowej jego działalności
nie mieli żadnych merytorycznych zastrzeżeń. Potwierdził to w tele-
fonicznej rozmowie z „Kontaktami” doktor Janusz Rainko. Nie chciał
natomiast podać przyczyn nieprzedłużenia kontraktu z Wiktorem
Sułkowskim, stwierdzając: „Nie ma potrzeby uzewnętrzniania powo-
dów, wszystkie sprawy kadrowe są trudne i subiektywne.” Zapytany,
czy decyzja ta ma związek z uczestnictwem Wiktora Sułkowskiego w
styczniowym strajku anestezyjologów, odpowiedział: „Nie potwier-
dzam”.

List otwarty pracownicy łomżyńskiej Polikliniki skierowali do: mi-
nistra spraw wewnętrznych i administracji, Centralnego Zarządu
Służby Zdrowia MSWiA, Mazowiecko-Podlaskiego Oddziału Branżo-
wej Kasy Chorych dla Służb Mundurowych, Zarządu Krajowego
Związku Zawodowego Pracowników Cywilnych MSWiA oraz Komisji
Zakładowej NSZZ „Solidarność”, Zarządu Zakładowego ZZ PC
MSWiA i Zarządu Terenowego OZZL ZZOS MSWiA w Białymstoku.

Od 1 września obowiązki kierownika łomżyńskiej Polikliniki pełni
lek. med. Irena Ciołkowska. (m)

SPOŁECZNA SZKOŁA PODSTAWOWA

Łomża, ul. Rybaki 14

kontynuuje zapisy do klas 0-VI

w ofercie:

- pełna realizacja programu nauczania
- 5 godzin jęz. angielskiego tygodniowo
- informatyka w siatce godzin od kl. IV
- basen, koła zainteresowań
- opieka od 7.00 do 16.30

Tel. 216-37-96

r2707

KONTAKTY



„Wyjeżdżony” grosz

TADEUSZ ZELEROWICZ, wójt gminy Rutki (druga kadencja): — Niedawno oddaliśmy oczyszczalnię w Mężeninie i Grądach Woniczek. Właśnie całkowicie wykończyliśmy nową salę gimnastyczną w Rutkach. Dzieci ćwiczyły w niej już od lutego, ale wtedy nie wszystko było skończone. Od września gimnazjaliści, a także uczniowie podstawówki, bo będzie służyć obu szkołom, zastaną ją w pełnej krasie. Kończymy budowę skrzydła przy Szkole Podstawowej w Rutkach, gdzie zostaną urządzone cztery sale lekcyjne. Szkoła jest nowoczesna, przestronna, będą bardzo dobre warunki do nauki. Z samorządowego budżetu nie byliśmy w stanie zbudować sali gimnastycznej. Nasze starania w Urzędzie Kultury Fizycznej i Turystyki przyniosły efekty; otrzymaliśmy około sześciuset tysięcy złotych.

Rutki są gminą rolniczą. Niewiele da się zbudować z gminnego budżetu. Dlatego gdzie tylko możliwe szukam pieniędzy. Stąd może trudniej zastać mnie za biurkiem w urzędzie. Ale, aby coś zdobyć, trzeba jeździć. Nie bez efektu: „wyjeżdżałem” trochę w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w Fundacji Polsko-Niemieckiej, u wojewody. Często też odwiedzam wszystkie inwestycje. A poza oczyszczalniami, salą gimnastyczną i rozbudową szkoły, poprowadziliśmy trzy kilometry sieci kanalizacyjnej, prawie dziesięć sieci wodociągowej i pokryliśmy asfaltem dwa kilometry dróg.

Zambrowska Spółdzielnia Mleczarska planuje budowę w Rutkach osuszarni serwatki. Jesteśmy tym bardzo zainteresowani, gdyż znalazłoby w niej pracę prawie sto osiemdziesiąt osób. To dla nas bardzo ważne, bo po zlikwidowaniu pegeeru w Grądach w gminie jest zarejestrowanych pół tysiąca bezrobotnych i drugie tyle nierejestrowanych. Bezrobotni są zatrudnieni przy inwestycjach, w ten sposób nabywają uprawnienia do zasiłku. Ale nie ma możliwości, by dać pracę wszystkim i wszystkim dogodzić. Na szczęście, widać w gminie pewne ożywienie gospodarcze. W Grądach powstał zakład karny, w którym zatrudnieni zostali mieszkańcy osady. W Rutkach jest kilka masarni, dwie piekarnie, stolarnia, sklepy, dwie apteki, hurtownia, przy trasie Warszawa – Białystok powstała stacja paliw. To wszystko ważne, bo jeśli nawet jedna osoba w rodzinie pracuje, już jest łatwiej i lepiej.

Od początku gmina należy do Zambrowskiego Związku Gmin. Związek sprawdził się przy realizacji inwestycji ponadgminnych. Już wkrótce prawie wszyscy w gminie będą mieć telefon, rozwiązana została także sprawa wspólnego wysypiska śmieci. Działalność Związku z pewnością się ożywi, gdy znów powstanie jakaś szersza inicjatywa.

Bohaterskie bajanie

Czy potrafi ktoś barwniej od potomków drobnej szlachty snuć opowieści o bohaterach i ich czynach? Wątpię. Urokliwe to i nieszkodliwe, ale pod warunkiem, że nie zanadto mija się z prawdą historyczną i nie wychodzi poza wąski krąg słuchaczy. Fatalnie zaś, jeśli takowe popisy słowne zamieniają się w książkę zalecaną młodym czytelnikom dla „głębszego poznania wojennych losów”. Z taką właśnie intencją powstała książka Jana Dobkowskiego „My, łomżyńskie dzieci”, wydana w 1992 r. Siegnąłem po nią dzisiaj, szukając materiałów do wojny 1939 r.

Nie można nie zgodzić się z autorem, że piękna jest nasza Ziemia Łomżyńska, a i „godna była przez wieki największych poświęceń i ofiary dla niej, pokoleń dawnych, obecnych i nadchodzących”. Po co jednak piękno upiększać banielukami.

Oto rozdział o bitwie pod Nowogrodem, który zdaniem pana Jana stał się nagle strategicznym punktem. „Tu niemieckie dowództwo postanowiło dokonać przeprawy wojsk zmechanizowanych armii „Prusy” (tak nazywała się jedna z armii polskich — A.D. tak i w następnych nawiasach) przez rzekę Narew na brzeg wschodni (południowy). Konieczne to było, aby wojska niemieckie mogły wejść (wyjść) na tyły naszej obrony na linii „Narew” („Narew” to nazwa Samodzielnej Grupy Operacyjnej) takich miast jak Ostrołęka i Łomża, od strony północnej (południowej) ...

Zaledwie kilka batalionów piechoty i saperów obsadzało pozycje obronne Nowogrodu” (bronił go tylko III batalion 33 pułku piechoty). To nie koniec fantazji, bo jeszcze mowa o licznych polskich działach, nawet o szwadronach walerii i bunkrach z armatami ciężkiego kalibru. A w rzeczywistości obrońcy Nowogrodu mogli tylko pomarzyć o takiej sile.

Teraz jeszcze nieco o przebiegu walk według tegoż autora. Najpierw lotnictwo dokonało zmasowanego bombardowania, potem runęła lawina ognia artylerii z jazdów opancerzonych. „Powstało istne piekło. Ale gdy wydawało się, że to już koniec, gruchnęły salwy polskich dział ciężkich... Co za doś! Jaka otucha wstąpiła w sercach obrońców. Na ich oczach leciały powietrze szczątki wrogiego sprzętu”. I tak dalej, barwniej niż w jednym serialu telewizyjnym. Pały setki naszych żołnierzy, ci ocaleli pojedynczo i małymi grupkami podążali na pomoc Warszawie! Nie ma dat i nazwisk, opis walk z piechotą nieprzyjaciela frsującą rzekę, są ozdobniki i krzykniki.

Obchodzimy właśnie 60. rocznicę wybuchu II wojny światowej, także bohaterów walk toczonych przez żołnierzy polskich pod Nowogrodem, Łomżą, Wizną i w wielu innych jeszcze miejscowościach. Zachęcam do wspomnień, lekko udziału w uroczystościach. Tu — proszę — bez bajania.

ADAM DOBRONIA

Bo zabierze

— Dlaczego w kraju rośnie przestępczość i spada wykrywalność sprawców?

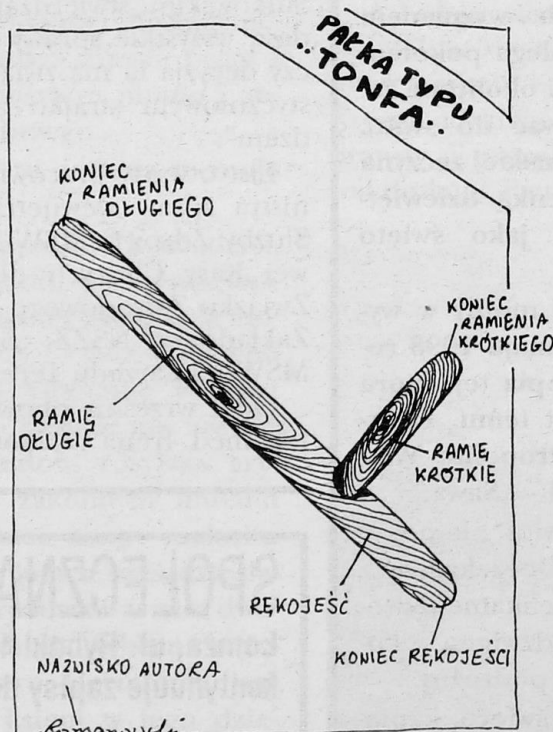
— Na wzrost przestępczości mają wpływ: złe warunki egzystencji spowodowane bezrobociem, łatwy dostęp do nielegalnie sprzedawanej broni i materiałów wybuchowych, niewłaściwe zabezpieczenie i niewystarczająca ochrona mienia, otwarcie granic, co umożliwia powstawanie międzynarodowych grup przestępczych, zanikanie autorytetów moralnych, oferowanie przez telewizję i kino dużej dawki przemocy. Inny aspekt tego problemu to fakt, że ludzie nie zawsze chcą współdziałać z policją nawet w obliczu zagrożenia, co daje przestępcom poczucie bezkarności. Po drugiej stronie zapisuję brak odpowiednich nakładów na funkcjonowanie policji. Tymczasem społeczeństwo uważa, że skoro płaci podatki, obowiązkiem państwa jest zapewnienie jego obywatelom ochrony życia, zdrowia i majątku. Niemożliwe jest postawienie policjanta w każdym miejscu, co zresztą oznaczałoby w pewnym sensie ograniczenie wolności osobistej, ale problem bezpieczeństwa staje się coraz poważniejszy.

— Czy w tej sytuacji nie ma Pan poczucia bezradności policji?

— Nie mam poczucia bezradności i ani przez chwilę nad tym się nie zastanawiałem. Mam za to silne poczucie obowiązku. Pracuję w warunkach, jakie są, i staram się robić to jak najlepiej.

— Jakże ma Pan pomysły na skuteczniejszą walkę z przestępczością?

— Najważniejsze jest współdziałanie organów ścigania ze społeczeństwem. Skuteczność funkcjonowania policji zależy od stopnia akceptacji naszej pracy przez ludzi, którym służymy.



Rozmowa z nadkomisarzem
JERZYM PIĘNCZYKOWSKIM,
komendantem powiatowym
policji w Augustowie

my. Podstawą walki z przestępczością jest prewencja. W tej dziedzinie edukacja powinna wyprzedzać tempo przemian społecznych i uświadamiać ludziom, że bezpieczeństwo to nie tylko sprawa policji. Takie „lekcje” trzeba prowadzić od najmłodszych lat, zaczynając od przedszkola. Wychowanie pod tym względem

cię policjant!

powinno objąć również tych rodziców, którzy by przywołać niesforne dziecko do porządku straszą je policjantem. Może mieć to kiedyś fatalne skutki: w sytuacji zagrożenia dziecko widok funkcjonariusza nie poprosi go o pomoc! Nie wszyscy rodzice pamiętają też, że wzorem do naśladowania; także złym, kiedy przykład ciągną za sobą dziecko przez ulicę w miejscu niedozwolonym lub przy czerwonym świetle. Utrwalone w ten sposób zachowania mogą z czasem przynieść tragiczne skutki. Do rośli wciąż nie mogą nauczyć się odpowiedzialności zarówno za siebie, jak i innych, co szczególnie widać na polskich drogach. W walce z przestępczością ważna rola przypada również samorządom i środowkom masowego przekazu. Pierwszym w inwestowaniu w bezpieczeństwo drugim w eksponowaniu dobra, a nie eksponowaniu zła.

JERZY PIĘNCZYKOWSKI, lat 44, urodzony w Szczuczynie. Absolwent Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Pracę funkcjonariusza zaczynał w plutonie patrolowo-terwencyjnym milicji w Augustowie. Ostatnio był zastępcą komendanta rejonowego policji w tym mieście.

Stan rodzinny: żona Barbara (pracuje w prywatnej firmie), 22-letnia córka Sylwia (studentka), 16-letnia córka Monika (licealistka) i 19-letni syn Rafał (uczeń technikum). Członkiem rodziny jest także terierka Sara.

Hobby: majsterkowanie, odpoczynek na wodzie, czytanie. Obecnie zajęty jest przede wszystkim budową domu.

Przegląd K...
wiatu Wys...
zorganizowany
Ośrodek Kul...
Mazowieckim...
cznych wielb...
plebiscycie pu...
zespół „Rezon...
Mazowieckieg...
Muzyczną gru...
Litwińczuk (k...
Zakładu Gosp...
wej; Waldema...
basowa), prac...
nusz Włostow...
ca PKS, i jego...
wisze), prac...
Ośrodka Kul...
glądu zabrakł...

Na zdjęciu...
ster Włostow...

Obowiązek wrześniowy

„Obowiązek swój spełnili. 33 Pułk Piechoty w obronie Narwi Środkowej” to temat wartościowej wystawy w Muzeum Północno-Mazowieckim w Łomży, zorganizowanej z okazji 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Ekspozycja obrazuje wrześniowe walki łomżyńskiej formacji na odcinkach obrony „Pniewo”, „Łomża”, „Nowogród”, „Czartoria”. Wojna obronna żołnierzy 33 Pułku Piechoty zakończyła się tak, jak na innych frontach w kraju: niewolą lub śmiercią. Polegli spoczywają przede wszystkim nad Narwią od Łomży po Nowogród oraz koło Andrzejewa i Łętownicy.

Zgromadzone na wystawie ekspozycyj (fotografie, dokumenty pisane, uzbrojenie, umundurowanie) przedstawiają także przedwojenny okres pułkowego życia, nie tylko typowo wojskowego. Pułk znany był między innymi z orkie-

stry, teatru, sportu, spółdzielczości.

Przypomnijmy: za oficjalną datę „narodzin” 33 Pułku Piechoty przyjmuje się 22 grudnia 1918 roku. Formację tworzyło wówczas 51 oficerów, 38 podoficerów i 1297 szeregowych. Większość stanowili członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej z Ziemi Łomżyńskiej. Pierwszym dowódcą Pułku był pułkownik Bronisław Kapliński. Uzbrojenie składało się z 1508 karabinów strzeleckich i 6 karabinów maszynowych. Tak narodziła się legenda, która trwa do dzisiaj. Najstarszym żyjącym żołnierzem 33 Pułku Piechoty jest podpułkownik Erwin Dąbrowski z Łomży, który w październiku 1999 roku skończy 101 lat.

Otwarcie wystawy odbędzie się w sobotę, 4 września o godz. 13.00. Ekspozycja czynna do 31 października 1999 r.

80 lat weterynarii

Na otwarcie wystawy i konferencję „80 lat służby weterynaryjnej Wojska Polskiego” zapraszają 3 września do Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu dyrektor placówki oraz komendant Ośrodka Badań Weterynaryjnych Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Puławach. Początek spotkania o godz. 11.00. W programie wykłady: „Zadania wojskowej służby weterynaryjnej we współczesnej armii” szefa służby weterynaryjnej Wojska Polskiego pplk. lek. wet. Bolesława Gradowskiego; „Ośrodek Badań Weterynaryjnych Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii — nowe zadania w świetle potrzeb NATO” plk. dr. hab. Michała Bartoszcze; „Broń biologiczna — aktualne aspekty” prof. dr. hab. Jerzego Mierzejewskiego; „Rola i zadania lekarzy weterynarii Wojska Polskiego w misjach pokojowych ONZ” kpt. lek. wet. Marcina Buszko. Otwarcie wystawy o godz. 13.45. Ekspozycje pochodzą z Muzeum Wojska Polskiego oraz Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie; Muzeum Wojska w Białymstoku; Muzeum w Grudziądzu; Ośrodka Badań Weterynaryjnych Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Puławach; zbiorów prywatnych Rodziny Próchnickich oraz z kolekcji Muzeum Weterynarii w Ciechanowcu.

Najlepszy Rezonans!

Przegląd Kapel Disco Polo Powiatu Wysokomazowieckiego, zorganizowany przez Miejski Ośrodek Kultury w Wysokim Mazowieckim, zgromadził licznych wielbicieli tej muzyki. W plebiscycie publiczności zwyciężył zespół „Rezonans” z Wysokiego Mazowieckiego. Gratulujemy! Muzyczną grupę tworzą: Bogdan Litwińczuk (klawisz), pracownik Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej; Waldemar Proszkin (gitara basowa), pracownik sanepidu; Janusz Włostowski (trąbka), kierownik PKS, i jego syn Sylwester (klawisz), pracownik Miejskiego Ośrodka Kultury. Podczas Przeglądu zabrakło Janusza Włostow-

skiego, który musiał jechać w trasę, ale zdążył na zakończenie imprezy i dlatego udało nam się sfotografować „Rezonans” w pełnym składzie.

Zespół istnieje od ośmiu lat. Przedtem każdy grał na własną rękę, aż w końcu się spotkali, odkrywając w sobie muzyczne bratnie dusze. Wszyscy są samoukami.

— Wykonujemy przede wszystkim utwory lekkie, łatwe i przyjemne, także znane — mówi Waldemar Proszkin. — Muzyka to nasze życie. Będziemy więc grać i śpiewać ludziom, dopóki starczy nam sił.



Na zdjęciu od lewej: Bogdan Litwińczuk, Janusz Włostowski, Sylwester Włostowski i Waldemar Proszkin.



Opowieści kapliczne

15

W Wypychach (gm. Radziłów) przy drodze przez wieś stoi metalowy krzyż z figurą Chrystusa. Na betonowym cokole wyryty napis: „Boże błogosław nas/ F i J Chrzanowscy/ 1952 r”.

— Krzyż postawił mój ojciec, a ja mu w tym pomagałem — przypomina Franciszek Chrzanowski.

Fundator miał szczególne intencje. Jako mały chłopiec został sierotą. Wiedział więc, jak cenną wartością jest rodzina. Razem z żoną postanowili więc powierzyć Bożej Opatrzności i siebie, i dzieci.

Jeszcze dwa lata temu, obok metalowego, stał także bardzo stary krzyż dębowy z figurą Chrystusa. Niestety, drewno sypało się w oczach. Franciszek Chrzanowski poszedł do księdza. Kapłan poradził: krzyż spalić. Tak zrobił. Teraz została tylko figurka Zbawiciela, którą na nowo trzeba umieścić w godnym miejscu.

Metalowy krzyż bardzo się pochylał. To sprawa rosnącej przy nim „jedli”. Franciszek Chrzanowski zamierza więc wyrównać

miejsce tuż obok ogrodzenia i przenieść krzyż, by nie narażał go na dalsze zniszczenie.

Intencja rodziców jest gospodarzowi tak samo bliska.

— Czyjej opieki będę się spodziewał jak nie Boga? I mogę powiedzieć, że Bóg nad nami czuwa — mówi. — Jestem szczęśliwy, bo mam pociechę z dzieci. I cieszę się każdym dniem. (gab)



Stąd do lokomobili

O 173 eksponaty wzbogaciła się w tym roku kolekcja Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Przeważają dary, stanowiące około 80 proc. wszystkich nabytków.

Do najcenniejszych lub szczególnie ciekawych z różnych względów należą datowane na okres międzywojenny: maszyna rymarska, obsypnik do ziemniaków i nocnik blaszany z Ciechanowca, kredensy kuchenny i pokojowy z wiejskiej chałupy z niedalekiej Dąbrowy, dywan dwuosnowowy z pobliskiej wsi Kułaki, kilkanaście wyrobów pościelowych z gminy Ciechanowiec, przyrządy do pracy w lesie (do żywocowania drzew, średnicomierze, planimetr, teodolit, świder Pusslera), „Kalendarz Leśny”. Młodsze eksponaty to między innymi kilkadziesiąt

dokumentów, dotyczących dostaw kontyngentowych z okresu drugiej wojny światowej, powojenny aparat ultradźwiękowy oraz waga do ważenia mleka i okolicznościowe emblematy mleczarskie dla hodowców z lat siedemdziesiątych.

Wiele wskazuje też na to, że niebawem kolekcję Muzeum powiększy także kilkadziesiąt grafik Jana Pieńkowskiego z Londynu.

Niestety, wciąż nierealne wydaje się zdobycie bardzo atrakcyjnej pod względem historycznym lokomobili parowej z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku, która trafiła do pewnej składnicy złomu w Łomży. Właściciel zaoferował Muzeum sprzedaż tej niezwykle rolniczej maszyny za 10 tysięcy złotych!

SENTYMENTY NAD PISSĄ, WISSĄ I NARWIĄ

Ukazało się drugie, uzupełnione wydanie znanej książki Bohdana Winiarskiego „Nad Pissą, Wissą i Narwią”, przygotowane i zredagowane przez Krystynę i Mariannę Mieszkowskich, opublikowane przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Wznowiona podróż sentymentalna Profesora po rodzinnych stronach została poszerzona o refleksje jego bliskich oraz fotografie z jego życia i pracy. Wydawcy należą się także uznanie za estetyczną szatę graficzną książki.

„Nad Pissą, Wissą i Narwią” można kupić w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej w Łomży (ul. Polowa 22, tel. 216-28-33).

W KINIE „MILLENIUM”

3 września, piątek — • KOSZMAR NASTĘPNEGO LATA (godz. 16.00) • RÓŻOWE LATA (godz. 18.00) • PODRÓŻ PRZEDŚLUBNA (godz. 20.00);

4 września, sobota — • PODRÓŻ PRZEDŚLUBNA (godz. 16.00, 22.00) • KOSZMAR NASTĘPNEGO LATA (godz. 18.00) • RÓŻOWE LATA (godz. 20.00);

5 września, niedziela — • RÓŻOWE LATA (godz. 16.00) • PODRÓŻ PRZEDŚLUBNA (godz. 18.00) • KOSZMAR NASTĘPNEGO LATA (godz. 20.00);

6-7 września, poniedziałek-wtorek — • PODRÓŻ PRZEDŚLUBNA (godz. 16.00) • RÓŻOWE LATA (godz. 18.00) • KOSZMAR NASTĘPNEGO LATA (godz. 20.00);

8-9 września, środa-czwartek — • KOSZMAR NASTĘPNEGO LATA (godz. 16.00) • PODRÓŻ PRZEDŚLUBNA (godz. 18.00) • RÓŻOWE LATA (godz. 20.00).

Bliższe informacje o filmach: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





LISTY

ZAB A SPRAWA POLSKA

Leczenie jednego mojego zęba trwa już prawie cztery miesiące, gdyż pod koniec kwietnia zostałem zapisany na pierwszą wizytę na 27 maja. W piątek, 20 sierpnia, o godzinie 14.30 byłem zapisany na kolejną (szóstą) wizytę celem kontynuowania leczenia (jako dowód załączam kartkę z terminami tych wizyt). Ponieważ zapomniałem przybyć na wyznaczoną godzinę (a zdarzyło mi się to po raz pierwszy z powodu licznych zajęć i długiego, niemal czterotygodniowego okresu między wizytami), udałem się do Przychodni Rejonowej nr 1 w Łomży znacznie później. Po 80 minutach czekania przed gabinetem (w tym czasie przyjęto pacjenta spoza kolejki), o 18.35 zostałem poinformowany przez Panią Dentystkę, że nie będę przyjęty, gdyż przyjmowanie pacjentów kończy się zawsze o 18.30, aby można było jeszcze wykonać czynności dokumentacyjno-porządkowe. Jako kolejny termin wyznaczono mi 30 września, a więc mam przyjść za 41 dni! (jako dowód przesyłam drugą karteczkę).

Ponieważ wyraziłem swoje zdecydowane niezadowolenie takim obrotem sprawy i stwierdziłem, że na drzwiach gabinetu figuruje — podana do publicznej wiadomości — godzina 19.00, otrzymałem poradę, bym udał się do jakiegoś innego gabinetu, leczącego na podstawie kontraktu. Wcześniej usłyszałem zarzut, czy też pretensję, że po wyjściu ostatniego pacjenta, zamiast wejść od razu do środka, czekałem na korytarzu parę minut i maszyny zostały już wyłączone.

Nie muszę chyba nikomu tłumaczyć, że takie potraktowanie wzburzyło mnie do granic wytrzymałości.

Oto właśnie mija ósmy miesiąc reformy służby zdrowia, a tu człowiek jest nadal lekceważony i przepędzany jak bezpański pies. Znowu triumfuje arogancja i niekompetencja (nieskuteczność zabiegów). Godziny funkcjonowania gabinetu, zapisane na drzwiach, nie są przestrzegane. Ustalono normy czasu przeznaczonych dla jednego pacjenta (pół godziny — według słów Pani Dentystki) niepotrzebnie ograniczając ilość przyjmowanych osób,

bo leczenie mojego zęba nie trwało nigdy dłużej niż 10 minut. Pomoc dentystyczna z kolei ma chyba tyle ważnych i czasochłonnych zajęć, że nie może nawet wyjechać na korytarz i sprawdzić, czy już wszyscy klienci zostali obsłużeni, nie mówiąc już o zaproszeniu ich do środka w chwili, gdy wszystko przygotowano na ich przyjęcie (przy poprzednich wizytach musiałem najpierw przez kilka minut „okupować” fotel).

Informując o powyższym, proszę Kasę Chorych, jako zleceniodawcę usług dentystycznych, o interwencję i skrócenie okresu leczenia mojego zęba. Boję się bowiem, że do 30 września znów zapomnę o wizycie, a kolejny termin będzie już zapewne trzymiesięczny, co w ostateczności doprowadzi do utraty zęba.

Przy okazji proszę też o odpowiedź na kilka następujących pytań:

1. Czy od lekarza dentysty pacjenci mają prawo wymagać skuteczności i czy leczenie jednego zęba może ciągnąć się przez pół roku (słyszałem, że leczenie kanałowe może skończyć się po 2 zabiegach)?

2. Czy Kasa płaci dentystom za zabiegi nieskuteczne lub niezrealizowane z powodu niestawienia się pacjentów w umówionym terminie, czy raczej za skuteczną, efektywną pracę?

3. Dlaczego dentyści na kontraktach nie wprowadzili telefonicznego powiadamiania klientów (wszystkich lub przynajmniej spóźnialskich) o terminie wizyty (nieraz bardzo odległej), co stosują gabinety prowadzące prywatną praktykę?

4. Czy mamy prawo do usługi dentysty w innym niż wyznaczonym czasie lub bez wcześniejszego umówienia się, jeżeli nie ma innych osób?

5. Dlaczego zamiast najpierw szybko kończyć rozpoczęte leczenie zębów, zapisuje się nowych pacjentów?

6. Czy nie powinno się zmienić godzin funkcjonowania gabinetu, podanych na jego drzwiach, jeżeli dentyści kończą pracę pół godziny wcześniej, a rozpoczynają 10-15 minut później?

7. Czy dla wspólnego dobra nie należałoby ujawnić przynajmniej części ustaleń zawartych w kontraktach (poinformować pacjentów o ich prawach, standardowych usługach i cenniku usług ponadstandardowych, wymogach jakościowych, zasadach reklamacji itp. oraz wymagać wywieszania regulaminów pracy gabinetów)?

8. Czy nie należałoby uznać, że sfera usług dentystycznych powinna być całkowicie sprywatyzowana, gdyż zamawianie i opłacanie usług bez możliwości sprawowania skutecznej kontroli ich jakości jest marnowaniem publicznych pieniędzy?

Andrzej Jankowski
Łomża

WREDNOŚĆ MONOPOLISTY

Przez kilkanaście dni odbiór TV Vectra był bardzo utrudniony. Nie można było odbierać wielu

programów, bądź żadnych. Informacja w TVK była bardzo niejasna, w prasie też.

W lipcu (12.07.) otrzymaliśmy list z Vectry, datowany „czerwiec 1999 r.”, informujący o zakończeniu rozbudowy nowoczesnych linii magistralnych i dystrybucyjnych oraz pakietyzacji programów (łącznie 42 programy, w tym 24 w językach obcych) i naturalnie o podwyżce opłat aż o 53 proc.

Protestujemy przeciw takim faktom dokonanym. Z nami (odbiorcami TVK) nikt Waszych planów nie uzgadniał, nikt nas nie pytał! Nam tyle programów nie jest przydatne i potrzebne (zwłaszcza w językach obcych).

Prosimy o wyjaśnienie, na czyje zapotrzebowanie wprowadzono aż tyle programów obcojęzycznych? Czy były przeprowadzane jakieś ankiety i badanie opinii publicznej. My o tym nic nie wiemy.

Według Waszego pisma mamy do przymusowego wyboru 3 pakiety programowe:

1. Pakiet rozszerzony — 42 programy, w tym 24 w językach obcych za 23,30 zł (j. niemiecki, angielski, francuski, hiszpański i włoski).

2. Pakiet ogólny — 25 programów (nie wiadomo jakich) za 16,90 zł.

3. Pakiet obowiązkowy — 6 programów (nie wiadomo jakich) za 4 zł. Czy do tego obowiązkowego pakietu potrzebna nam Vectra? Przecież płacimy abonament radiowo-telewizyjny (za co?).

Od 1 lipca do października wszyscy obowiązkowo mają płacić 23,30 zł. Za co? I dlaczego?

Jest jeszcze informacja, że w tym okresie TV Vectra może dostarczyć pakiet zastępczy (tzw. AZART) w cenie 1,50 zł miesięcznie. A co na to aktualna umowa, gwarantująca nam minimum 10 programów za aktualną do czerwca stawkę 15,20 zł, nawiasem mówiąc podwyższaną co kilka miesięcy.

Protestujemy i nie zgadzamy się z dyktatem monopolistycznym TV Vectra!

Domagamy się również od Prezydenta Łomży i Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, aby tak, jak Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, walczyli o interesy swoich mieszkańców. Oczekujemy na odpowiedź.

115 podpisów mieszkańców
ul. Wojska Polskiego
Łomża

Od redakcji: cieszy nas, że mieszkańcy tak licznie zmobilizowali się przeciw monopolistom. Nasza opinia o Vectrze od dawna jest jednoznaczna: postępuje wobec ludzi wrednie! To samo dotyczy tzw. pakietyzacji: żeby zmusić do zakupu najszerszego (najdroższego) pakietu, wszystkie programy polskojęzyczne są dostępne tylko w pakiecie najdroższym.

Niedawno zachęcaliśmy ŁSM i władze miasta do wprowadzenia drugiego operatora. Pytamy: co dzieje się w tej sprawie?

DZIEŃ PRZED WOJNĄ

„Wieczór Warszawski” z 31 sierpnia 1939 roku donosił, że Państwa gotowa z bronią u nogi. Wielkim tytułem na pierwszej stronie informował: „Hitler — albo rozpocząć wojnę”.

Autor artykułu nie miał jedynej pewności, jak rozwinie się sytuacja w najbliższych godzinach. Położenie międzynarodowe zmieniało się z godziny na godzinę. Mięso stolicami państw europejskich krążyły telefony, jednak rzecz istotnej wagi są niesłychane prowokacje niemieckie w Gdańsku, których punktem kulminacyjnym jest obsadzanie dworca i przerwanie ruchu polskich kolei, prowokacje wzdłuż granicy oraz obdzieranie Słowacji. Donosił, że amerykańska w ostrych słowach atakuje Niemcy, nazywając Hitlera „gangsterem”. Prezydent Roosevelt znów skierował apel do zwierzchników wszystkich państw, których wzywa, by starali się znaleźć pokojowe rozwiązanie zagrożeń. Następny duży tytuł: „Bomby! Gaz! Jak zachować się na ulicy podczas ataku lotniczo-gazowego”. Artykuł instruuje, idąc na ulicę trzeba mieć przygotowaną maskę przeciwgazową, środki zastępcze. W nocy nie wolno świecić latarkami.

W rubryce sportowej Zarządu Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie zobowiązano członków do zaoferowania 2 godzin pracy na rzecz obrony kraju. Członkowie nie mogący spełnić nałożonego obowiązku opodatkowania, zostali obciążeni kwotą 2 zł, a zebrana suma przekazana na stanie Funduszu Obrony Narodowej. Odwołane zostały imprezy sportowe.

W ostatni wieczór przed tragedią „Wieczór Warszawski” nawoływał do budowy schronów. Jednocześnie czytelników proponuje wykonać lewego, wysokiego brzozy Wisły w granicach Warszawy. Wybudowania tam tanich schronów przeciwlotniczych. Ogłoszony został pobór koni, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla potrzeb obrony Państwa. W całym kraju rozplakatowano obwieszczenie Prezydenta RP dotyczące wzmocnienia pogotowia zbrojnego. Z dniem 31 sierpnia powołano do czynnej służby wojskowej: oficerów, podchorążych, podoficerów i szeregowców rezerwy. „Wszystko dla armii, żołnierzy i ich rodzin”, apeluje prezydent Warszawy Starzyński.

W Gdańsku bunt ludności gdańskiej tłumiony przez Gestapo.

Cała codzienna gazeta warszawska poświęcona została przygotowaniu przed napaścią Niemców. W korespondencji United Press z Londynu dziennikarz pisze, że jeśli będzie wojna, to tylko z Niemcami. Redakcja „Wieczoru Warszawskiego” mieściła się w Jerozolimskich pod nr. 13. „Wieczór” kosztował 10 gr. A to 246. nr wydania.

Roman Świerżewski

BARGŁÓW

• Uczniowie prywatnym transportem płaci budżet gminy. Kosztów: 200 zł. Z nowym rokiem uczniowie spędzą na transportie w jedną stronę 102 pierwszych gimnazjalistów.

• Oddana z oczyszczalni ścieków przyłacz Bargłowie. Inwestycja kosztowała 400 milionów 400 tysięcy (Ekofinans), budżet gminy, budżet powiatu, budżet województwa, budżet Funduszu państwa.

• Ostatni etap gminy przypadł w Rumiejskiej. Woda popłynęła w dół, także od początku budowy.

BRO

• Saperzy z wojny w Kazuniu. W 1985 roku dowódcy w 1985 roku jest w fatalnym wypadku. Jedną drogę dla tysięcy hektarów kilku gmin. Gmina ma 50 tysięcy złotych, nawet 10 procent kosztów. Ze względu na to, że się prawie całkowicie struktura mostu.

GRA

• Do końca września. Władze instytucji i Urzędowi Miasta. Najwięcej oświatowych (w 12, a w Szkole 8). Władze tych decyzji były ściśle związane.

• Stowarzyszenie. Grajewo zorganizowało ku drogi krajowej. Policja, służby ratunkowe, ratownicze, syni śmiertelne. Były jące do nieba drogą śmierci. Uwagę na stan i talny stan nawidomić kierowcę bezpieczną jazdą.

• Do 11 września. Zakładach Płyty mowy zarządu zawodowymi i nien pracownik było na niej. Pozostało 117. Stopniu dotyczą nien i poszukiwanie trudnej sytuacji.

• Na ulicach. Poziome znaki zatrzymywania się przy hydrantach. Czyż parkowanie łatwo można skorzystać z w

• Materiały. Tych na pokrycie szkoły przekazał Strzemieszki Alinie i Janowi. Organizowali sprawę i po drewna. W pracy zaangażował Wiesława Kłoszkańcy wsi.



WOJNA
ski" z 31
osil, że Pol
ia u nogi
na pier
: „Hitler
u cofnąc
ojnę”.
nie miał
nie się
podzinach
łowe zmie
lżynie. Mie
europejsk
dnak rze
slychane p
w Gdańsk
eliminacji
ca i prze
kolei, pro
cy oraz ob
osil, że pr
rych słow
rywając H
ezydent Ro
wał apel
tkich pat
tarali się
iązanie za
ży tytuł
zachować
aku lotnic
instruje.
mieć prz
iwgawo
nocy nie
owej Zam
ażku Sp
e zobowi
owania 2
obrony kraj
ogacy spe
ku opodatk
żeni kwota
przekazana
Obrony Nar
ostały impre
przed trze
wski” nawo
onów. Jedn
uje wyko
kiego brzo
Warszawy
tanich sch
ych. Ogłos
i, wozów,
nych i ro
rony Paist
zplakatowa
denta RP, d
ia pogoto
31 sierpn
ej służby
odchoro
gowców re
mii, żołn
je przy
int ludno
przez Ges
azeta warsz
tała przygo
ścią Niem
United Pres
rz pisze, że
tylko z
a „Wiecz
ściła się
od nr. 12
10 gr. A
Świerżew
Bog

BARGŁÓW KOŚCIELNY

• Uczniowie będą dojeżdżać prywatnym transportem, za co płaci budżet gminy. Wstępne szacunki kosztów: 2,40 zł za kilometr. Z nowym rokiem szkolnym niektórzy spędzą na tej podróży nawet godzinę w jedną stronę. Bargłów liczy 102 pierwszych w historii gminy gimnazjalistów.

• Oddana została do użytku oczyszczalnia ścieków z 12-kilometrowymi przyłączami kolektora w Bargłowie. Inwestycję wartości 4 milionów 400 tysięcy złotych finansowali EkoFundusz (około 30 proc.), budżet byłego wojewody suwalskiego i obecnego podlaskiego oraz gmina, która musiała również wziąć pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

• Ostatni etap wodociągowania gminy przypadł na Judziki, Kukowo i Rumiejki. Odtąd bieżąca woda popłynęła we wszystkich gospodarstwach, także kolonijnych, co od początku było zamierzeniem władz.

BRONOWO

• Saperzy z jednostki wojskowej w Kazuniu pomogą w remoncie mostu na Narwi, który wybudowali w 1985 roku. Konstrukcja jest w fatalnym stanie, a stanowi jedyną drogę dojazdu do około 5 tysięcy hektarów łąk dla rolników z kilku gmin. Gmina Wizna zebrała 50 tysięcy złotych, co nie stanowi nawet 10 procent przewidywanych kosztów. Ze wstępnej oceny saperów wynika, że do wymiany nadaje się prawie cała drewniana konstrukcja mostu.

GRAJEWO

• Do końca roku, zgodnie z decyzjami Zarządu Miasta, pracę w instytucjach i firmach podległych Urzędowi Miasta straci ponad 30 osób. Najwięcej w placówkach oświatowych (w Żłobku Miejskim 12, a w Szkole Podstawowej nr 4 — 8). Władze tłumaczą podjęcie tych decyzji względami oszczędnościowymi.

• Stowarzyszenie Bezpieczne Grajewo zorganizowało na odcinku drogi krajowej nr 61 hepping: policja, straż pożarna, pogotowie ratunkowe pokazywały akcje ratownicze, symulowano wypadki śmiertelne. Były też aniołki zdążające do nieba po jeździe słynną drogą śmierci. Akcja miała zwrócić uwagę na stan bezpieczeństwa i fatalny stan nawierzchni oraz uświadomić kierowcom, co znaczy bezpieczna jazda.

• Do 11 września trwać będą w Zakładach Płyt Wiórowych SA rozmowy zarządu firmy ze związkami zawodowymi na temat listy zwolnień pracowników. Początkowo było na niej około 140 nazwisk. Pozostało 117. Rozmowy w dużym stopniu dotyczą kryteriów zwolnień i poszukiwania rozwiązania trudnej sytuacji finansowej Płyt.

• Na ulicach pojawiły się żółte poziome znaki oznaczające zakaz zatrzymywania i postoju. Znajdują się przy hydrantach i mają ograniczyć parkowanie samochodów, by łatwo można było w razie pożaru skorzystać z wody.

PODGÓRZE

• Materiały wartości 6700 złotych na pokrycie dachu budynku szkoły przekazała firma Eurofala ze Strzemieszna. Stało się tak dzięki Alinie i Janowi Alińskim, którzy zorganizowali spotkanie w tej sprawie i pomogli przy zakupie drewna. W prace remontowe szkoły zaangażowali się także Henryk i Wiesława Kłosińscy oraz inni mieszkańcy wsi. Oprócz nowego da-



chu, w budynku zostały również wymienione podłogi, drzwi, rynny, a ściany wymalowane.

POŚWIĘTNE

• Dobiega końca kapitalny remont siedziby gimnazjum. Pozostało wykonanie elewacji i zewnętrznego ocieplenia budynku.

• W Szkole Podstawowej w Pietkowie rozpoczyna się modernizacja kotłowni z olejowej na gazową.

• Gabrysin, Józefin, Pietkowo I, Pietkowo II i Turek nareszcie mają gazociąg. To 10 kilometrów sieci i 90 przyłączy.

• Rozpoczyna się remont drogi Brzozowo Chrzczonki — Wilkowo Nowe. Odcinek 2400 metrów pokryje żwir.

• Samorząd rozpoczyna akcję selekcjonowania odpadów. Na początek mieszkańcy poszczególnych miejscowości otrzymają bezpłatnie foliowe worki na szkło, plastik, makulaturę i opakowania aluminiowe. Co dwa tygodnie odpady będzie zabierał specjalny samochód (wkrótce zostanie ogłoszony przetarg na przewoźnika). Władze gminy zamierzają poprzedzić ekologiczną akcję spotkaniami z mieszkańcami. W uświadamianiu istoty problemu dorosłym liczą także na dzieci i nauczycieli.

RAJGRÓD

• W wakacje wypoczywało w

gminie ponad 15 tysięcy turystów. Sporo przejezdnych zrobiło sobie w Rajgrodzie przerwę w podróży. Władze samorządowe szacują, że do gminnej kasy wpłynie z turystyki ponad 300 tysięcy złotych. Tego lata okazało się, że bardzo potrzebna jest plaża miejska oraz więcej punktów małej gastronomii.

SIDRA

• Rozpoczyna się modernizacja drogi Staworowo — Bierniki, którą pokryją 3 kilometry asfaltu.

• Trwają przygotowania do budowy wodociągu w Nowince, gdzie z dobrodziejstwa bieżącej wody skorzysta 20 gospodarstw. Indywidualna wpłata od właściciela wynosiła 1000 złotych. W październiku kolejny etap inwestycji we wsiach Bierwicha, Siekierka i Słomianka. Obecnie gmina „zwodociągowana” jest zaledwie w połowie.

• Gmina nie otrzymała gimbusa. Sytuacja z dowożeniem uczniów może stać się jeszcze poważniejsza, bowiem szkolny transport stanowią 2 wyeksploatowane autosany. Liczący 20 lat pojazd właściwie nie nadaje się już do remontu. Wobec oświatowej rewolucji niektórym uczniom wydłuży się droga do szkoły. W gminie najdalej będą miały dzieci z Wólki Romanówki — około 12 kilometrów.

Dożynki mimo wszystko

Pomimo niesprzyjającej atmosfery w rolnictwie, władze powiatu kolneńskiego, ze względu na szacunek dla trudnej pracy rolników i tradycję, wspólnie z samorządem Stawisk zorganizowały dożynki powiatowe.

Do miasta przybyły delegacje z wieńcami ze wszystkich gmin powiatu. Część „wieńców”, nawiązującą do zbioru zbóż i staropolskiego święta płonów, zaprezentował zespół regionalny z Nowogrodu. Następnie barwny korowód przeszedł do miejsca celebry, gdzie starostwie dożynek Katarzyna Dzikowska, sołtys wsi Romany i Jarosław Lenart, rolnik z Ignacewa, przekazali tradycyjny bochen chleba gospodarzom uroczystości: staroście kolneńskiemu Markowi Samulowi i burmistrzowi Stawisk Jerzemu Rybickiemu.

Gospodarz miasta i gminy powitał licznych gości, a wśród nich m.in. wicewojewodę podlaskiego Józefa Klimę i senatora RP Lecha Feszlera. Starosta Marek Samul mówiąc, że wszyscy korzystamy z, często jakże niedocenianej pracy rolnika, podziękował mieszkańcom wsi za trud włożony w pozyskanie tegorocznych zbiorów i zaprosił do wspólnego świętowania.

Głównym punktem uroczystości była Msza święta, sprawowana przez ks. prałata dr. Jana Lucjana Grajewskiego, diecezjalny duszpasterz rolników. W przypominiał on sierpniowe rocznice i zachęcał do modlitwy w intencji rolników i pomyślności Ojczyzny, a także „sprawiedliwego podziału symbolicznego chleba”.

Okolicznościową homilię do około 2 tys. osób zebranych na stadionie skierował ks. kanonik Edward Orłowski, diecezjalny duszpasterz rolników.

— Rolnicy przynieśli plony zbóż, oddając akt dziękczynienia Bogu — mówił. Ale nie możemy się specjalnie cieszyć, bowiem nic nie będą warte i nie przyniosą żadnego rezultatu wprowadzane reformy, jeśli na wsi polskiej nie odrodzi się morale, które sięgnęło dna. Obserwujemy brak solidarności wśród rolników, a młodzież ogarnia coraz bardziej pijaństwo, lenistwo, małe zainteresowanie poszerzaniem horyzontów swojej wiedzy. Związki zawodowe rolników mają za zadanie porządkować życie społeczne na wsi, udoskonalać i rozwijać dobro wspólne. Kościół będzie trwał przy rolnikach na niwie nauki Chrystusowej bez względu na to, jaka opcja sprawuje czy będzie sprawowała władzę.

Powołując się na słowa Ojca Świętego, stwierdził, że ceny minimalne zbóż i produktów rolnych negocjowane z rządem winny być oplacalne, by rolnicy nie pracowali za darmo.

Po Mszy prezentowały się poszczególne gminy powiatu.

Gminę Grabowo „rozślawiało” 14 ułanów pod komendą ks. Andrzeja Stypułkowskiego.

Z Turośli przyjechał dziecięcy regionalny zespół z Ksebk, gminę Kolno reprezentowali uczniowie ze szkoły w Zabelu, a miasto orkiestra dęta i Folkiestra Form Różnych z KDK. Koncertowały też zespoły ze Stawisk, regionalny zespół folklorystyczny z Nowogrodu.

Warta podkreślenia jest też dożynekowa scenografia, uzupełniona rekwizytami w postaci dawnych narzędzi. Były żarna, stępy, cepy, kosy, kołowrotki, krosna, a nawet wozy drabiniaste. Na jej tle dokonano oceny dożynekowych wieńców. Za najlepsze uznano wieńce ze wsi Cedry (tradycyjny w kształcie korony) i reprezentujący gminę Stawiski (stylizowany). Autorzy wszystkich wieńców zostali nagrodzeni przez organizatorów dożynek.

• Rozpoczyna się asfaltowanie ulic Sidry: Kalwińskiej i Słomiankiej.

SZCZUCZYN

• W połowie września nastąpi uroczyste otwarcie hali sportowej przy Szkole Podstawowej, zbudowanej na fundamentach krytej pływalni.

TYKOCIN

• Tegoroczne wakacje obfitowały w turystów. Przyjeżdżali nie tylko z różnych stron kraju, ale i świata. Tradycyjnie miasteczko jest miejscem szczególnie bliskim Żydom, którzy szukają tutaj nie tylko korzeni swoich przodków, ale także śladów przeszłości jako narodu związanego z Polską. Żydzi osiedlili się w Tykocinie z początkiem XVI wieku. Z tego okresu pochodzi zachowany do dzisiaj cmentarz. Wciąż imponuje także synagoga datowana na wiek XVII. Tradycyjnie 25 sierpnia, w rocznicę wymordowania przez Niemców ponad 2 tysięcy tykocińskich Żydów w lesie pod Łopuchowem, władze miasta były współorganizatorem obchodów pamięci o tym tragicznym wydarzeniu. Nazwiska ofiar umieszczone są na specjalnej tablicy w synagodze.

• Niebawem rozpocznie się asfaltowanie ulic w Osiedlu „Izabelin”. Obecnie, po zakończeniu budowy instalacji sanitarnej, układany jest bruk na ulicach Poświętnej, Czarnieckiego i Bernardyńskiej; oczywiście, lepszej jakości.

• Z nowym rokiem szkolnym uczniowie z różnych miejscowości gminy wyruszyli po wiedzę dwoma kilkunastoletnimi autosanami i autobusami PKS.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Największa w Polsce spółdzielnia mleczarska „Mlekovita” o blisko 10 procent zwiększyła w tym roku skup i przerób mleka w porównaniu z ubiegłym rokiem, ale przychody i zysk ma mniejszy. Ceny na przetwory mleczarskie są w tym roku niższe: na rynku krajowym wzrosła konkurencja, ponieważ wiele firm straciło możliwość eksportu do Rosji.

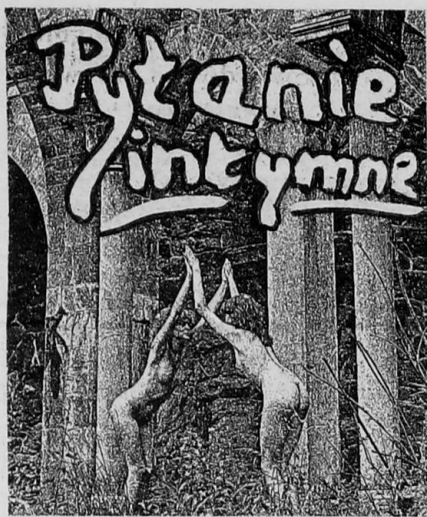
ZAMBRÓW

• Na „Pożegnanie Lata” zaprasza w niedzielę, 5 września, Miejski Ośrodek Kultury. O godz. 19.00 przy ul. Wyszyńskiego 2 (plac za Biblioteką Publiczną) zagra zespół Vavel Band. Zaprezentują się także dzieci.

• Trwa temat jazu piętrzącego wodę i kładki dla pieszych w parku przy zalewie w centrum miasta. Jest to kolejny etap urządzania terenów wypoczynkowo-rekreacyjnych wokół akwenu. W centrum Zambrowa powstaną także ścieżki dla rowerzystów, rolkarzy i wrotkarzy. Na usypanym sztucznie wzniesieniu ulokowana będzie scena (nie starczyło pieniędzy na budowę amfiteatru z prawdziwego zdarzenia).

• Zambrowska policja zadowolona jest z uporania się z plagą zorganizowanej przestępczości, polegającej na wymuszaniu haraczy za skradzione samochody i napady na kierowców tirów. Od kilku miesięcy tego rodzaju zdarzeń jest coraz mniej. Mieszkańcy miasta i radni nie są jednak do końca zadowoleni ze stanu bezpieczeństwa w mieście, wynika z wypowiedzi na sesji samorządu poświęconej temu problemowi. Spełnieniem niektórych postulatów zambrowian będzie rozpoczęta we wrześniu akcja znakowania rowerów i sprzętu elektronicznego, utworzenie policyjnego punktu przyjmowania interesantów na osiedlu Wschód.





Jesteśmy małżeństwem od czterech lat. Kochamy się i bardzo pragniemy mieć dziecko. Już kilka razy wydawało mi się, że jestem w ciąży, a potem znów pojawiał się okres. Zazdroszczę kobietom w ciąży. Mam wrażenie, że mąż ma do mnie pretensje, choć głośno o tym nie mówi. Cała rodzina mnie obserwuje, kiedy pojawi się małeństwo. Ta dociekliwość jest bardzo drażniąca. Co robić?

Patrycja

Jest tylko jedno wyjście: trzeba podejść do problemu poważnie. A zatem nie histeryzować, nie panikować i nikomu nie zazdrościć. Koniecznie skontaktować się z lekarzem ginekologiem. On po wstępnym badaniu może skierować panią na dodatkowe specjalistyczne badania. Może okazać się, że przyczyna bezpłodności jest łatwa do usunięcia.

Z lekarzem powinien także skontaktować się mąż i poddać badaniom. Statystyki wykazują, że u połowy małżeństw bezdzietnych przyczyna leży po stronie mężczyzny, a nie kobiety. Nie trzeba też wzajemnie się obwiniać. Rodzinie natomiast należy grzecznie, ale stanowczo powiedzieć, że wasze sprawy intymne należą tylko do was.

Podnieca mnie jej bielizna, jej biustonosz budzi wielkie pożądanie. Dobrze nam ze sobą wszystko wychodzi, ale czasem zastanawiam się, czy nie jestem zбочony?

Piotr

Krótko zaprezentowane objawy to nic innego jak fetyszym. Jest to najpowszechniejsze i niegroźne odchylenie od seksualnej normy. Właściwie każdy ma w sobie jakieś lekkie skłonności fetyszystyczne. O dewiacji, czyli zбочeniu, można mówić dopiero wtedy, gdy mężczyźni nie jest potrzebna kobieta, a do osiągnięcia satysfakcji erotycznej wystarczy mu jedynie fetysz. Może to być biustonosz, majteczki, jakiś inny osobisty przedmiot partnerki. Ale w przypadku, gdy istnieje układ partnerski między kobietą i mężczyzną, a kobieta jest jedynie „nosicielem” fetysza, nie jest to zбочenie.



LEKARZ DOMOWY

Jestem zaniepokojona ciągłym odchudzaniem się moich córek. Chciałabym dowiedzieć się, jakie są objawy bulimii? Zmarła na nią przed laty córka znajomej.

Marta

Bulimia, żarłoczność psychiczna albo wilczy głód to nazwa tego samego schorzenia. Objawia się głównie pochłanianiem

dużej ilości wysokokalorycznych pokarmów w krótkim czasie.

Choć osoby chore mają wielki apetyt, to jednocześnie panicznie boją się nadwagi. Dlatego też po napadzie żarłoczności prowokują wymioty, stosując środki przeczyszczające, okresowo głodzą się, uprawiają intensywne

ćwiczenia fizyczne. Chorobęwarzyszy stała samokontrola koncentracja na własnym wyglądzie, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wagę ciała.

Bulimia zaczyna się najczęściej między 20. a 25. rokiem życia, ale ostatnio do lekarza zgłaszają się coraz młodsze pacjentki.

Przyczyną bulimii są przede wszystkim czynniki społeczno-kulturowe. Powszechne jest odchudzanie, dbanie o szczupłą sylwetkę. Leczenie bulimii polega najczęściej na psychoterapii.

§

POD PARAGRAFEM

Kilka dni temu w dużym samoobsługowym sklepie zdarzyła mi się nieprzyjemna przygoda. Chciałam zdjąć z górnej półki słoik dżemu. Nie wiem, w jaki sposób, ale poślizgnęłam się i upadłam. Koszykiem zawadziłam o stojące słoiki i zbiłam kilkanaście sztuk. Kierowniczka sklepu zażądała ode mnie zapłaty za wszystkie zbite słoiki. Nie miałam przy sobie tak dużej kwoty pieniędzy, musiałam zostawić w zastaw zegarek i pójść do domu po brakującą sumę.

Kiedy ochłonęłam po tym zdarzeniu, pomyślałam, że może

zbyt szybko zgodziłam się na zapłatę. Czy klient ponosi odpowiedzialność za wszystkie szkody? A jeśli słoiki były tak ustawione, że wystarczył jeden nieostrożny ruch, by wszystkie pospadały? Czy istnieją jakieś przepisy regulujące te sprawy?

Zazwyczaj w sklepie nikt nie ma ochoty na kłótnie i sprzecznienie się z personelem.

Irena

Klient musi zapłacić za stłuczone słoiki, jeśli szkoda powstała z powodu jego nieostrożności czy nieuwagi. Oczywiście, można

sprawę skierować do sądu karnego i starać się o zwrot kosztów.

Inna sytuacja jest wtedy, gdy kierownik sklepu pozwala, by sprzątaczką myła podłogi w godzinach otwarcia sklepu. Jeśli klient poślizgnie się na mokrej podłodze, straty musi pokryć sklep. Często zdarza się jesienią czy zimą, że podłoga jest mokra a personel często wyciera błotną wodę. W takim wypadku klient może być obciążony częściową spłatą. W każdym przypadku warto jednak starać się o zawarcie umowy z właścicielem czy kierownikiem sklepu, który powinien zgodzić się na częściowe umorzenie strat.



OFERTY

Jestem brunetem o niebieskich oczach (30/174), jak mówią inni, niezłe zbudowanym. Katolik spod znaku Byka. Mam dwa nałogi: praca i papierosy (w niewielkich ilościach). Znajomi twierdzą, że moją największą wadą jest to, że nigdy się nie spóźniam. A także to, że zawsze do-

trzymuję danego słowa. Posiadam wykształcenie zawodowe, jestem malarzem-glazurnikiem. Pragnę poznać szczerą, uczciwą dziewczynę w wieku 25-32 lat, poważnie myślącą o życiu, trzeźwo patrzącą na świat, radosną z poczuciem humoru, lubiącą dobrą zabawę i wypadki na łono natury. Obecnie przebywam w zakładzie karnym, jest to tylko przejściowy pobyt. Obiecuję, że odpiszę na każdy list. Foto mile widziane.

Brunet

Samotna, lat 53, materialnie niezależna z własnym mieszkaniem, pozna wolnego, sympatycznego, kulturalnego Pana w wieku do 55 lat. Odpowiem tylko na poważne oferty. Możliwy kontakt telefoniczny.

„Nadzieja”

Od trzech lat jestem wdową. Mam samodzielnego syna (mieszka z córką). Należę do uczciwych, pracowitych kobiet z wrażliwym sercem. Cenię miłość, przyjaźń, tolerancję i odpowiedzialność. Poznam wolnego, kulturalnego Pana bez nałogów w wieku do 55 lat. Rozwodnicy nie kluczeni.

Jeżeli nie szukasz przygody, czujesz się samotny, cenisz te same wartości, napisz. Mam 48 lat, 155 cm wzrostu i wykształcenie pomaturalne.

Wioletta

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można odczytać do wiadomości redakcji. Za treść ofert, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

SBM „JEDNOŚĆ” w Łomży

oferuje w budynku mieszkalnym przy ul. Zielonej w Nowogrodzie

mieszkania typu lokatorskiego

tj. z udziałem 30% wkładu własnego i 70% kredytu z KFM spłacanego przez 30 lat.

Posiadamy mieszkania o pow. 44,8 m², 49,4 m² i 60,0 m².

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt ze Spółdzielnią w Łomży,

ul. Mickiewicza 12 tel. (086) 218-54-05



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

W Porcewie, w gminie Bielsk Podlaski, krewki 44-letni mężczyzna stał się sprawcą tragedii. Podczas kłótni zranił nożem swego brata. Policja zatrzymała go i dostarczyła do prokuratora. Ten, po spisaniu wyjaśnień, zwolnił „nożownika” do domu. Następnego dnia spowodował kolejną awanturę ro-

ZŁODZIEJE ZWIERZĄT

Coraz częściej łupem złodziei padają zwierzęta gospodarskie i to nie tylko pozostawione na polach. W Leszczkach w powiecie suwalskim zginęła pozostawiona na noc na pastwisku jałówka. Natępnego nocy to samo spotkało jałówkę ze wsi Mieczki w gminie Rajgród. Rekord padł jednak w Brzozkach Falkach w powiecie Wysokie Mazowieckie: w nocy złodzieje zdjęli żelazną bramę, prowadzącą do fermy trzody chlewnej. Dostali się do środka i wynieśli 100 sztuk prosiąt i warchlaków wartych w sumie ponad 10 tysięcy złotych. Sprawcy tej kradzieży musieli być zawodowcami, bo do wywiezienia takiej ilości zwierząt potrzebna jest ciężarówka.

dzinną, podczas której uderzył nożem w pierś swego szwagra. Po przewiezieniu do szpitala ofiara ataku zmarła. Sprawca został aresztowany.

W Gretkach, w gminie Kolno, kierowca poloneza potrafił

pieszego, który ze zwichniętym stawem biodrowym i złuszczonego bokiem trafił do szpitala. Sprawca uciekł z miejsca wypadku.

W nocy w Łomży dwaj bandyci weszli do mieszkania śpiącej 46-letniej kobiety. Pobili ją i zabrali wieżę stereo. Ofiara napadu z ogólnymi obrażeniami trafiła do szpitala. Policja zatrzymała jednego ze sprawców.

Na drodze Warszawa – Łomża tuż po południu doszło do karambolu. Kierowca lanosa najechał na tył poloneza, który uderzył w malucha skręcającego w lewo. Uderzony fiat 126p zjechał na lewy pas, gdzie zderzył się z jadącą na sygnale karetką pogotowia. Obrażen doznali kierowcy lanosa i malucha.

W Kupiskach nieznani sprawcy włamali się do szkoły podstawowej. Przez przewód wentylacyjny weszli do hali sportowej, wyłamali drzwi prowadzące do szkoły, a potem dostali się do gabinetu dyrektora. Ich łupem padły rakietki tenisowe, radiomagnetofon i pieczęć. Kierownictwo szkoły oszacowało straty na 2000 złotych.

W Mońkach białoruski kierowca ciężarówki potrafił prawą stronę, a następnie przejechał 14-letniego chłopca. Ofiara ma połamane nogi i biodro. Kierowca ciężarówki nie zatrzymał się. Zatrzymała go dopiero policja, która w tym celu zorganizowała blokadę.

W Nowej Poławce, w gminie Przemośl, doszło do włamania do remontowanego budynku parafialnego. Złodzieje dostali się do środka przez wybite okno. Zabrali 30 litrów farby, dwie wiertarki, 40 metrów przewodu elektrycznego. Straty parafii i firmy budowlanej wyniosły 2200 zł.

We wsi Mazury w powiecie Wysokie Mazowieckie z niezamkniętej szopy zniknęły dwa rowery górskie warte 1100 złotych.

ŚMIERĆ NA DRODZE

Na trasie Dubawno – Ponarlica w gminie Nowy Dwór (powiat Sokółka) kierujący polonezem na łuku drogi zjechał na pobocze i uderzył w skarpe. Poniósł śmierć na miejscu. W Boćkach, tuż po północy, nieznany kierowca ciężarówki potrafił 44-letnią kobietę idącą krawędzią jezdni i prowadzącą rower. Kobieta poniosła śmierć na miejscu, a sprawca uciekł. Pół godziny później na drodze Stawiski – Świdra obywatel Austrii kierujący peugeotem wyprzedzał pod górę i zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka polonezem. Śmierć poniosła 18-letnia pasażerka poloneza. Austriak oraz kierowca i drugi pasażer poloneza zostali poważnie ranni. Następnego dnia w Janówce, w powiecie suwalskim, kierowca skody felicii potrafił 64-letniego rowerzystę, który próbował skręcić w lewo. Zginął na miejscu. Tego samego dnia w Kołakach Kościelnych Włoch prowadzący audi potrafił idącego jezdnią mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu. Na drodze Giby – Pogorzelec kierowca volkswagena passata na łuku drogi zjechał do rowu i uderzył w drzewo. 6-letnia pasażerka poniosła śmierć na miejscu. 27-letnia pasażerka doznała obrażeń ciała.

W Szablakach, w gminie Turkośl, złodzieje weszli do szopy należącej do miejscowego rolnika. Zabrali piły spalinowe, wiertarkę i szlifierkę. Straty – 2200 złotych.

W nocy w Rutkach koło Zambrowa ciężarówka marki Jelcz najechała na tył ciągnika. Traktor wywrócił się, a traktorzysta trafił do szpitala.

„NA SĘDZINĘ”

Krzysztof S., inżynier rolnik, nie stawia pierwszych kroków we własnym biznesie. Od 1989 r. prowadzi firmę. Handluje bydłem i drewnem, na ogół pochodzącym z wschodniej granicy. Przeżył lata bardzo tłuste i chude. Zawsze z daleka wyczuwał oszusta i zarabiał wystarczająco dużo, żeby godnie żyć.

W połowie ubiegłego roku poznał w Giżycku nowego kontrahenta, gotowego kupić każdą ilość tarcicy. W tym właśnie mieście funkcjonował jeden z zakładów Pawła C. z Białegostoku, właściciela firmy „Sosna Export-Import”.

Zanim dostarczyłem pierwszą partię drewna, dokładnie obejrzałem zakład. Paweł C. wyglądał na poważnego partnera. Same traki, zainstalowane w Giżycku, były warte dziesiątki tysięcy złotych — opowiada Krzysztof S. — Podczas negocjacji Paweł C. nie ukrywał, że jest mężem czynnej zawodowo białostockiej sędziny. To była prawda. Wśród telefonów kontaktowych zostawił numer domowy i zdarzyło mi się rozmawiać z panią C. Mieszkają przy ulicy Dojlidy Fabryczne w Białymstoku. Jeśli wierzyć książce telefonicznej, numer jest własnością pani C. Nie prowadziłem długich pogaduszek z sędziną: pytałem o męża, a ona informowała, gdzie jest i kiedy będzie. Sprawiała wrażenie zorientowanej w jego poczynaniach. Nigdy nie powiedziała mi, co ostudziłoby moje zaufanie do partnera handlowego.

Pod koniec lata 1998 r. Paweł C. nie zapłacił Krzysztofowi S. za transport świerkowego

drewna. Chodziło raptem o 8,5 tys. złotych. Kiedy tygodnie mijały, a przelew nie przychodził, S. zaczął się martwić. Choć nie dostał pieniędzy za transakcję, zapłacił za nią podatki. Wyrównanie przeszło dziesięciotysięcznej straty w małej firmie nie jest proste.

Z dnia na dzień pani C. przestała orientować się, co porabia jej mąż. Zarzuciła mi zakłócanie miru domowego. Ja jestem pyskаты, ale ona okazała się mocniejsza w gębę — opowiada S.

W końcu Paweł C. wysłał 1,5 tysiąca zł. Obiecał, że resztę ureguluje w listopadzie. Kłamał. Zdesperowany S. wystąpił do sądu. Wyrok zapadł po jego myśli, C. nie zgłosił zastrzeżeń i po miesiącu Krzysztof S. uzyskał klauzulę wykonalności.

Jak się okazało, to był dopiero początek kłopotów. Paweł C. ani myślał płacić. Pani C. tym bardziej.

„Jesteśmy rozwiedzeni i nic mnie nie obchodzi dług Pawła”, oznajmiła.

Okazało się, że w rejestrze przedsiębiorstw w białostockim Urzędzie Miasta są zarejestrowane trzy upadłe już firmy Pawła C. Ostatnia została wykreślona w 1996 r. Przedsiębiorstwa „Sosna Export-Import” w ogóle nie ma i nie było w ewidencji. Mogło zostać zarejestrowane w dowolnym polskim mieście. Wyszło też na jaw, że giżyckie traki i samochody Paweł C. zastawił dużo wcześniej.

Komornik nie chciał wziąć sprawy, bo świetnie wie, że C. jest niewypłacalny, a ja nie jestem pierwszym kontrahentem, oszukanym

przez niego — opowiada Krzysztof S. Suwałczanin zrezygnował już z walki o swoje. Ma żal do siebie, że dał się nabrać „na sędzinę” i do sądziny też.

Może mimo rozwodu zmuszeni są razem mieszkać, ale nie powinna dopuścić, żeby były mąż wykorzystywał do swoich interesów jej telefon i pozycję społeczną. To bezprawie — uważa.

W ustawie o ustroju sądów powszechnych stoi czarno na białym, że „sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujemną godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności”.

Czy sędzia C. naruszyła sędziowską godność?

Sprawdził, czego nie sprawdził Krzysztof S., że numer telefonu, który Paweł C. podawał kontrahentom nie należy do sądziny, ale zmarłej przed paru laty matki biznesmena. Ustaliliśmy, że pani C. nie mieszka przy ulicy Dojlidy Fabryczne, a już na pewno nie jest tam zameldowana. Jest mało prawdopodobne, że sędzina wpadała do Pawła C., żeby eksponowaniem swojej pozycji zawodowej uwiarygadniać jego mętne interesy. Przypuszczalnie podszywała się pod sędzinę inna kobieta. Choć próbowaliśmy kilkanaście razy, nie udało nam się porozmawiać z domniemaną sędziną. Z prawdziwą też nie, bo przebywa akurat na urlopie.

Z tej opowieści wynika banalny morał: sprawdź wszystko dokładnie przed, a nie po!





PREFBET
ŚNIAĐOWO **BET PLUS**



DREWNIANE ZNACZY EKSKLUZYWNE

Drewniana stolarka okienna i drzwiowa po okresie ekspansji wyrobów z plastiku zyskuje coraz więcej zwolenników. W krajach Europy Zachodniej postrzegana jest jako wyrób ekskluzywny w stosunku do stolarki z tworzyw sztucznych. Nie należy się temu dziwić, gdyż drewno to:

1. Materiał o wielowiekowej tradycji, najlepiej poznany i najchętniej stosowany do wyrobu stolarki okiennej.
2. Materiał naturalny, nie zawierający substancji szkodliwych dla zdrowia. Wręcz przeciwnie, dzięki wydzielaniu biostymin, bardzo korzystnie wpływa na organizm człowieka, dostarczając życiodajnej energii.
3. Materiał kształtujący komfort i klimat mieszkania. W domu z oknami drewnianymi odczuwamy bliskość przyrody, która ten materiał zrodziła, to zapach żywicy, smak miodu spadziowego i szum liści. Drewniane okna wspaniale komponują się z meblami w naszych mieszkaniach.
4. Estetyka i elegancja w postaci piękna rysunku, wyrafinowanej kolorystyki, rosnącej z upływem czasu szlachetności.
5. Ciepło odczuwalne w każdym dotyku skrzydła. Mycie szyb dzięki miękkiemu dotykowi staje się przyjemnością.
6. Bariera termoizolacyjna, obniżająca poziom strat ciepła. Drewno posiada najniższy współczynnik przewodzenia ciepła λ , spośród materiałów używanych do wyrobu stolarki. Współczynnik λ [W/m²K] dla drewna wynosi 0,16, PCV — 0,20, aluminium — 200 a dla stali — 58. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że współczynnik λ dla betonu komórkowego odmiany 500 wynosi 0,14, ale jak dotąd okien z tego materiału nie zaobserwowano.
7. Bariera dla hałaśliwych ulic. Żadne nieprzyjemne dźwięki nie będą w stanie zakłócić przyjemności obcowania z Ludwikiem van Beethovenem w trakcie słuchania „Dla Elizy”.
8. Bogata kolorystyka, a także możliwość zmiany koloru okna w miarę zmieniających się mód, naszych upodobań, lub innych uwarunkowań związanych np. z wystrojem wnętrza.
9. Ekologia. Produkt naturalny zawsze pozostanie w zgodzie z naturalnym środowiskiem. Przed tworzywami sztucznymi o gabarytach okien zawsze będzie pytanie co z tym zrobimy za 20, 30 czy 50 lat. Czy znajdziemy odpowiedź na to pytanie? Czy znamy czas rozkładania się PCV?
10. Odporność na uszkodzenia mogące powstać w trakcie transportu, montażu, czy prac remontowych. Ewentualne uszkodzenia możemy łatwo i skutecznie naprawić. Drewno łatwo kleić, uzupełniać ubytki, zarysowania, wyszczerbienia.
11. Materiał o wysokich parametrach technicznych. Mała rozszerzalność, duża wytrzymałość przy niewielkiej gęstości decydują o wartości drewna jako materiału konstrukcyjnego.

Walory drewna zostały wsparte nowoczesną technologią wprowadzaną od kilku lat w firmie Sokółka Okna i Drzwi (do niedawna Stolbud Sokółka). Staranny dobór surowca, suszenie w specjalistycznych komorach, usuwanie wad anatomicznych (sęki, zwoje, skręt włókien), klejenie na długości, klejenie wielowarstwowe, impregnacja i malowanie metodą flow-coatingu i natrysku hydrodynamiczno-elektrostatycznego, farby i lakiery wodorozcieńczalne pozwalają otrzymać produkt odporny na wypaczenia, wytrzymały, odporny na działanie warunków atmosferycznych, promieniowanie ultrafioletowe. Nowoczesne rozwiązania okuć wzbogacają walory użytkowe okien o funkcje uchylania i mikrowentylacji.

Przedstawione argumenty powinny być wystarczające do podjęcia właściwej decyzji, jakiego typu okna chcę mieć w swoim domu, mieszkaniu. Niestety w wielu wypadkach jedynym i rozstrzygającym argumentem jest cena. Zgadza się jednak z tezą, że luksus musi kosztować. Tu niespodzianka. Firma PREFBET Śniadowo znana ze swych proekologicznych działań w okresie do wyczerpania zapasów w swoich magazynach w Łomży i Śniadowie udziela **15% rabatu** na okna drewniane 3-szybowe z okuciem obwiedniowym i **20% rabatu** z okuciem standardowym. Tą propozycją chcemy wzmocnić siłę argumentów zaprezentowanych na wstępie.

Na zakończenie uwaga techniczna istotna przy zakupie, a jeszcze bardziej przy zamawianiu okien i drzwi, a dotycząca kierunku otwierania. Skrzydło okna lub drzwi określamy jako **prawe**, wtedy gdy stojąc po tej stronie, w którą się one otwierają, zawiasy widzimy z prawej strony, i odwrotnie, gdy zawiasy widzimy z lewej strony, to są to skrzydła **lewe**.

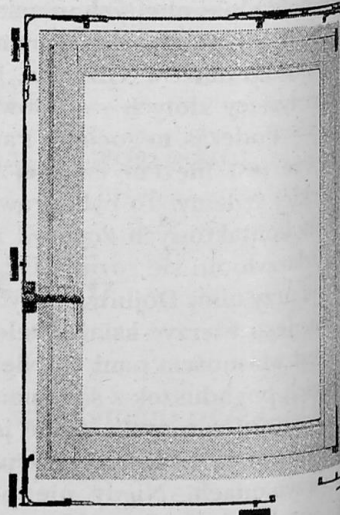
Zapraszamy do:

PREFBET
ŚNIAĐOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBET
ŚNIAĐOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-62-95



KONTAKTY

spiećcia

W czasie deszczu dzieci się nudzą. Ale nie wszystkie. W deszczową noc łomżyńscy policjanci ujęli w sklepie spożywczym włamywacza, który miał 11 lat. Żeby się nie nudzić, chciał wodę z nieba zamienić na wodę?

Po kolejnej podwyżce cen paliwa w podlaskim odnotowano znaczny spadek sprzedaży paliwa i wzrost liczby jego kradzieży. Jeśli rząd chce wyjść na swoje, będzie musiał wprowadzić akcyzę na wodę.

Na znak protestu przeciwko durnocie i opieszałości urzędników, zambrowski przedsiębiorca wysypał im przed ratuszem wywrotek piasku. Przedsiębiorca, na wskutek wkurzenia, też miał zaćmienie umysłowe: jeżeli urzędnicy zaczną się bawić w piaskownicy, z załatwieniem swojej sprawy może czekać, aż dorosną.

W Białymstoku grasują złodzieje drzwi od fiatów 126p. Jedynym pewnym zabezpieczeniem przed takimi kradzieżami wydaje się być wyprodukowanie malucha w wersji bezdrzwiowej.

41 wierzb zniszczył pod Augustowem nieznany wandal. Widocznie w dzieciństwie sieczono go wierzbowymi różgami.

Antysemickie publikacje sprzedaje w swojej księgarni suwalski narodowiec Sławomir Dawidowski. I pomyśleć, że Dawidowski to takie porządne, żydowskie nazwisko...

Pracownicy Urzędu Gminy w Turośli boją się nawet prywatnie utrzymywać kontakty z byłą panią wójta, by nie narażać się nowemu wójtowi. Się wójta nie boją! Przyjdą wybory i pogonią wójta!

Ciszej nad tymi grobami

Fetowano w Sejnach rocznicę wojny polsko-litewskiej. Ponieważ wojnę wygrali Polacy (przy tej proporcji sił inaczej być nie mogło), obecne „uroczystości” wielu Litwinów odebrało jako buńczuczny triumfalizm. Zwłaszcza odsłonięcie pomnika orla zrywającego się do lotu odebrano z mieszanymi uczuciami. Nie chodziło przy tym nawet pewnie o wrogi do orla stosunek, ale w tych samych Sejnach od kilku lat napotykają żyjący tam Litwini cały gąszcz przeszkód, próbując postawić pomnik swemu poecie i biskupowi Baranaukasowi.

Z udziału w uroczystości wymógł się prezydent RP oraz paru mniej-szych notabli i nie ma się czemu dziwić. Dobrze, że choć kwiaty złożono na grobach zarówno Polaków, jak i Litwinów poległych 80 lat temu w bezsensownych walkach. Ale może do tego należało się ograniczyć...

Oszczędności

Zarządzać kasą nie jest łatwo. A już bardzo ciężko idzie wydawanie pieniędzy z sensem. Na przykład na turystykę, transport i budownictwo udało się miejskim urzędnikom w Suwałkach wydać ledwie 20 procent tego, co było przeznaczone. A dodać warto, że środki wydane rozsądnie na te cele najczęściej przynoszą bezpośrednie i pośrednie korzyści mieszkańcom.

Korzyści nie przynoszą natomiast z reguły pieniądze wydawane na urzędników. Głównie dlatego, że nie płaci im się za pomysły, ale za robociznę i godzinę stójki,

czyli za siedzenie w określonym miejscu przez osiem godzin dziennie. I o ile pieniędzy na to, co ludziom potrzebne, urzędnicy miejscy nie potrafili wydać, o tyle plan wydatków na własne pobory nie tylko wykonali, ale nawet przekroczyli.

Jeśli tak dalej pójdzie, na koniec roku okaże się, że w kasie miejskiej zostanie kupa forsy nie wydanej na turystykę, transport i budownictwo. Co z tym będzie można zrobić? Nie zdziwimy się wcale, jeśli ratuszowi przyznają sobie wysokie nagrody. Za co? Jak to, za co. Za oszczędności właśnie!



FLORIAN S.C. BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, ul. Sikorskiego 166A (stacja PKP)

Zamówienia tel. (0-86) 2160-128

Dostawa do odbiorcy tel./fax (0-86) 2188-295

Cement „Chelm”
Wapno hydratyzowane
Pustaki (beton komórkowy)
Cegły, bloczki silikatowe
Cegły ceramiczne (pełna gama)
Bloczki betonowe M-6, M-4, M-2
Stal zbrojeniowa
Styropian, styrosuprema
Wełna mineralna
Lepik na zimno i gorąco
Papy izolacyjne i nawierzchniowe
Eternit (bezazbestowy)
Żwir
Piasek do murowania i tynkowania
Plastyfikatory do betonu
Usługi transportowe
Inne materiały budowlane

UPUSTY
DLA STAŁYCH
ODBIORCÓW

Zapraszamy

Solidna Firma! Naprawdę warto!



PROWOKACJE

Pamiętamy!

Zbliża się 17 września, a z nim 60. rocznica wybuchu drugiej wojny światowej. Tegoż dnia o świcie, w pamiętnym roku 1939, bolszewickie hordy przekroczyły wschodnie granice Rzeczypospolitej, zalewając ją aż po Bug i Narew.

Mogło być jeszcze gorzej. Na szczęście, w sukurs przyszli nam nasi przyjaciele Niemcy. Przewidując agresję Sowietów, już 1 września Wehrmacht i Waffen-SS wkroczyły do Polski. Witane radośnie przez ludność, ochroniły znaczną część terytorium Najjaśniejszej przed czerwoną nawałą. Przy okazji bracia Germanie uwolnili nas od plagi Żydów. Tej wstrętnej nacji, znanej z niesamowitej rozrodczości, udało się dopiero odrodzić w III Rzeczypospolitej, dzięki podstępnyom knowaniom Unii Wolności i SLD.

Dzięki niemieckiej pomocy mogliśmy w 1939 roku jeszcze przez kilkanaście miesięcy zachować niepodległość. Niestety, nie na długo. Apetyty sowieckie były bowiem nienasycone. Już w czerwcu 1941 roku Armia Czerwona zaatakowała ponownie Rzeczpospolitą i broniącą naszej niepodległości III Rzeszę Niemiecką. Skończyło się to, jak wiemy, tym, że Ruskie, wspierani przez międzynarodowe żydostwo i masonię, zajęli Berlin i na kilkadziesiąt lat zniewolili wschodnie połacie Europy, aż po Łebę. Dopiero zbrojna walka „Solidarności” pod wodzą obecnego premiera Jerzego Buzka, pseudonim konspiracyjny „Karol”, wyzwoliła nasz naród z jarzma niewoli.

Choć minęło już 60 lat, Polacy pamiętają o pomocnej dłoni wyciągniętej do nas przez braci Niemców w roku 1939. Dlatego też na pewno z powszechnym poparciem spotkałaby się propozycja uczczenia tej rocznicy zmianą kontrowersyjnej nazwy Placu Konstytucji w Warszawie na Adolf Hitler Platz.

WIESŁAW WENDERLICH

KONTAKTY

I Mikrolotowe Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w Łomży

Eskadra motolotniarzy z regionu (Białystok, Kętrzyn, Ostrów Mazowiecka, Ostrołęka) z brązowym medalistą Mistrzostw Polski Kazimierzem Winnickim i paralotniarzy z brązowym medalistą Mistrzostw Polski Leszkiem Mańkowskim z Krakowa (ale także z Łomży, Białegostoku, Ostrołęki) zleci się do Łomży pod koniec września.

Oprócz niezwykle widowiskowych konkurencji samych Mistrzostw będzie można obejrzeć wyczyny jedyne w Polsce zespołu pokazowego Klubu Motolotniowego „Ikar” z Białegostoku, pokaz skoków spadochronowych w wykonaniu spadochroniarzy Aeroklubu Białostockiego, a także wziąć udział w licznych konkursach i wygrać... lot motolotnią nad Łomżą.

Patronat nad I Mistrzostwami, organizowanymi przez „Kontakty”, objęli: marszałek województwa podlaskiego Sławo-

mir Zgrzywa, starosta powiatu łomżyńskiego Wojciech Kubrak i prezydent Łomży Jan Turkowski.

Pierwsi sponsorzy I Mistrzostw: POW-SZECZNY BANK KREDYTOWY SA Oddział w Łomży, WYŻSZA SZKOŁA AGROBIZNESU w Łomży, OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Piątnicy, PTH „Kurpiewski” w Łomży, FARM FOOD w Czyżewie, SKLEPY PTZ („Mazowiecka” w Łomży, „Eurosam” w Białymstoku, „Lotos” w Grajewie, „Jubilatka” w Zambrowie oraz AGD RTV w Kolnie), HURTOWNIA MROŻONEK „NEGRES-CO” w Łomży, ECOLAND w Kupiskach Starych, „ANPOL” A. i J. Kaczyńscy z Łomży.

To nie wszystko! Z dnia na dzień program staje się bogatszy i przybywa sponzorów, których z przyjemnością będziemy prezentować.

WAKACJE Z PIŁKA

Zakończyły się Wakacyjne Rozgrywki w Piłkę Nożną o puchar prezesa Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej 99. Patronowali mu Zarząd i Rada Nadzorcza ŁSM i Zarząd Miejski Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, a bezpośrednim organizatorem był Wojciech Winko, przewodniczący Komisji Społeczno-Wychowawczej Rady Nadzorczej ŁSM.

W turnieju uczestniczyło około 300 zawodników. Rozegrano 72 mecze, strzelono 295 bramek.

W kategorii rocznika 1984–87 zgłosiło się 18 drużyn. Wynik finału: 1. **KING Jantar**, 2. **ARSENAL**, 3. **BRAZYLIA**, 4. **BIAŁO-CZERWONI**, 5. **KKS**, 6. **SPECJALIŚCI**. Najlepszym strzelcem okazał się **Tomasz Hermanowski** (14 bramek), a najlepszym bramkarzem **Michał Jarmułowicz** (obaj **BRAZYLIA**).

W kategorii rocznika 1988-90 do rywalizacji stanęło 6 drużyn. Wynik finału: 1. **REMBELIN I Łomża**, 2. **MŁODZI Wojownicy**, 3. **MAŁACHOWIANKA Junior**, 4. **DIABŁOS Łomża**, 5. **JASTRZĘBIE**, 6. **UKS Południe**. Najlepszym strzelcem okazał się **Robert Cychol** (12 bramek), a najlepszym bramkarzem **Radek Ciborowski** (oba **REMBELIN I Łomża**).

W obu grupach pierwsze trzy zespoły otrzymały nagrody rzeczowe. Na zakończenie imprezy wśród jej uczestników rozlosowano 10 piłek do gry w piłkę nożną. Odbłyły się także dwa konkursy: drużynowy (dribbling na czas), w którym zwyciężył **ARSENAL**, oraz indywidualny (podbijanie piłki), w którym najlepszy okazał się **Artur Parda**, także z **ARSENALU**. Sponsarami nagród w konkur-

sach były Hurtownia Spożywcza „Omega” i Sklep Sportowy „Orkan” w Łomży.

CZwartki LEKKOATLETYCZNE

Zwycięzcy kolejnego Czwartku Lekkoatletycznego, 26 sierpnia, imprezy organizowanej przez Zarząd Wojewódzki Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży dla uczniów szkół podstawowych. Rocznik 1986: bieg na 60 metrów — **Iwona Grądzka** (10 Łomża) i **Michał Wanke** (7 Łomża); bieg na 300 metrów — **Elwira Kowalewska** (10 Łomża) i **Michał Rogiński** (5 Łomża); bieg na 600 metrów — **Emilia Sutkowska** (Ostrożne); rzut piłeczką palantową — **Małgorzata Ostrowska** (7 Łomża) i **Michał Rogowski** (5 Łomża); skok w dal — **Karolina Wilczewska** (7 Łomża) i **Adam Parzych** (10 Łomża); skok wwyż — **Beata Karwowska** (7 Łomża) i **Tomasz Gosiewski** (10 Łomża). Rocznik 1987: bieg na 60 metrów — **Patrycja Pogroszewska** (10 Łomża) i **Przemysław Olszewski** (7 Łomża); bieg na 300 metrów — **Joanna Wróblewska** (1 Łomża) i **Krzysztof Rogowski** (7 Łomża); rzut piłeczką palantową — **Sylvia Zapert** (1 Łomża) i **Kamil Jurzak** (Kupiski); skok w dal — **Patrycja Pogroszewska** (10 Łomża) i **Przemysław Olszewski** (7 Łomża); skok wwyż — **Anna Możarowska** (10 Łomża) i **Michał Urbański** (5 Łomża). Rocznik 1988: bieg na 60 metrów — **Monika Krajewska** (Kupiski) i **Tomasz Faryna** (5 Łomża); bieg na 300 metrów — **Paulina Libuda** (Ostrożne) i **Łukasz Bogdański** (5 Zambrów); bieg na 600 metrów — **Anna Brulińska** (Śniadowo); bieg na 1000 metrów — **Wojciech Rogowski** (7 Łomża); rzut piłeczką palantową

— **Marta Zajk** (10 Łomża) i **Wojciech Rogowski** (7 Łomża); skok w dal — **Paulina Libuda** (Ostrożne) i **Łukasz Bogdański** (5 Zambrów); skok wzwyż — **Sylvia Dardzińska** i **Tadeusz Trzcinka** (oboje Kupiski).

WARMIA BEZ ZARZADU

Podczas Walnego Nadzwyczajnego Zebrania członków Klubu Sportowego **WARMIA** Grajewo Zarząd Klubu podał się do dymisji, która została przyjęta przy jednym głosie przeciwnym. Wskutek fatalnej atmosfery zebrania, podczas którego doszło do niemal jawnej wojny Zarządu Klubu z Zarządem Miasta, nie doszło do wyboru nowych władz **WARMII**. W tej sytuacji w środę Urząd Miasta ustanowił komisaryczny zarząd, którego pracami kieruje **Józef Matysiewicz**. W najbliższym czasie odbędzie się zebranie członków klubu i podjęta zostanie próba wybrania nowego zarządu.

PIŁKA NOŻNA W OSIEDLU

W Kolnie odbył się wojewódzki finał Konkursu „Piłka nożna w naszym osiedlu”, zorganizowany przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Rywalizowało 5 drużyn: **KS Łomża, KING JAN-TAR Łomża, SKORPIONY Gradowo, SKWEREK Kolno i TSV Kolno**. Zwyciężył **SKWEREK**, zdobywając puchar przewodniczącego ŁKOl przed **SKORPIONAMI** (puchar prezesa Zarządu Wojewódzkiego Podlaskiego TKKF w Łomży) i **TSV** (puchar prezesa Ogniska TKKF „Rekord” w Kolnie). Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy. Sędzią głównym zawodów był **Bronisław Szymański**.

**Z SIKAWKĄ, ROWEREM
I PIŁKĄ
FESTYN W SZCZUCZYNIE**

W Szczuczynie odbyły się Gminne Zawody Pożarnicze. Lepszą okazała się OSP Szczuczyn w składzie: **Karol Koński**, **Adam Goruk**, **Paweł Janiszewski**, **Marcin Mroczkowski**, **Marcin Sobolewski**, **Krzysztof Rogowski**, **Artur B. ski**, **Wojciech Nieradko**.

Drugie miejsce zajęła drużyna OSP Bęckowo w składzie: Jerzy Łowski, Mirosław Bielecki, Wojciech Orlowski, Wojciech Zyski, Dariusz Jakacki, Janusz Zyski, Andrzej Kozłowski, Sławomir Karwowski.

W zawodach wystąpiła je-
drużyna żeńska OSP w Szcz-
nie: Agnieszka Gryczkowska,
gusława Ławska, Agnieszka M-
lewska, Anna Zielińska, Moni-
kuć, Katarzyna Końska, R-
Nieradko.

Puchary i dyplomy zwycię-
warczył burmistrz dr Stanisław
dołowski. Po zawodach odbył
konkurencje sportowe dla
Przemysław Marcinkiewicz zo-
się mistrzem biegu z książką
głowie i biegu na jednej n
Dorota Toczyłowska z Gd
zwyciężyła w biegu na jednej
w kategorii dziewcząt, zaś **Ok**
Borensztajn z Bęcłowa w bi
książką. W rzucie piłeczką do
triumfowała **Monika Końska**
powo „męskiej” dyscyplinie, s
piłką do bramki, **Anna Sokol**
była równie dobra jak **Radek**
wowski i **Marcin Sokolowski**.
ścigu rowerowym zwyciężyli:
Downar, Elwira Ciszevska, a
łomie rowerowym **Maciej Mal**
ski.

Była to impreza podsumowa-
ca wakacyjnej „LATO z MDK”.
B. PASZKOW

WYNIKI, INFORMACJE

LEKKA ATLETYKA

Andrzej Korytkowski,
dnik **PREFBETU** Śniadowo.
ciężył w biegu na około 570
trów, z okazji Miodobrania
szyńcu. Drugi przybiegł
Grygo (PTH Kurpiewski Łom

TENIS STOŁOWY

Rozpoczyna się sezon rozgrywek tenis stołowego. W sobotę 4 września, o godz. 10.00 w Szkole w Radziłowie rozegranie zostaną I Podlaski Turniej Klasycy w kategorii kadetów i junierek (urodzeni po 30 czerwca 1986 roku, a przed 1 lipca 1987 roku, ale mogą startować i młodsi). Rozgrywki rozpoczną się o godz. 12.00 zmierzającymi najpierw seniorzy i seniorki, a następnie młodzież. W programie myśl nowego regulaminu o najlepszych zawodników i zawodniczek w każdej kategorii. W tym dniu prawo startu w pierwszym meczu ogólnopolskim, który zostanie rozegrany dla obu kategorii wiekowych w dniach 2-3 października 1999 roku w Gdańsku.

Tenisiści SKTS II Liceum
noksztalącego w Łomży uczestniczyli
czyli w III Igrzyskach Ludności
Zespołów Sportowych w Kie
Najlepsze 4. miejsce zajęli
Żelazna i Barbara Śmiarow
grze podwójnej, a 6 — **Alina**
na i **Maciej Tarnacki** w grze
szanej.

Podlaski Okręgowy Związek
nisa Stołowego przyjmuje zg
nia kobiet i mężczyzn do n
wek trzeciej ligi: ul. Warsz
76, 15-087 Białystok, tel. 73-2



MEDYCYNĄ

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76.

BARBARA OLSZEWSKA — Specjalista Chorób Wewnętrznych endokrynolog choroby tarczycy, zaburzenia hormonalne, wtorki od 16.00, Łomża, Senatorska 48, rejestracja telefoniczna: 216-24-59.

USG GABINET PRYWATNY, SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża Aleja Legionów 94 tarczycza, brzuch, prostata, narządy rodne. Poniedziałki, środy, piątki 14.30-19.00, (086) 218-88-98; 0602-584-466, RTG zębów.

MASAŻ LECZNICZY, rehabilitacja, Jesionowski (086) 218-83-30; 0602 811 217.

PSYCHIATRA BARBARA DOMYŚLAWSKA, Piłsudskiego 6, piątek od 13.30; tel. (085) 6542-584; (085) 7191-091.

Dr n. med. JANINA ZIMNOCH — specjalista dermatolog, soboty, godz. 12.00, Piłsudskiego 8, tel. 0-602-45-24-99

MASAŻ LECZNICZY, Elżbieta Świecińska, 218-78-78

PRYWATNY GABINET OKULISTYCZNY — PROMOCJA SOCZEWEK KONTAKTOWYCH JOHN-SON & JOHNSON, ul. Piłsudskiego 6, lok. 5; poniedziałek — czwartek 16.00 — 18.00

LESZEK PIOTROWSKI — lek. stom. spec. Ilo chirurgii szczękowej. Wykonuje: — ekstrakcje zębów; — resekcje wierzchołków korzeni; — plastyki wyrostków żuchwowych. Rejestracja telefoniczna 216-35-83

ANNA GRYGORCZUK — dr nauk medycznych, spec. ortodontji. Aparaty ortodontyczne stałe i ruchome. Rejestracja telefoniczna 216-35-83

SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK, Ostrołęka, Łęczysk 54a; (0-29) 764-50-64 całodobowo. Absolutnie wszystko bezboleśnie: narcoza. Solidnie, dyskretnie, najtaniej.

SPRZEDAM

GLAZURA KRÓLEWSKA, terakoty, gresy, klinkier, wszelkie dodatki, raty, dowóz, rabaty. Zapraszamy, Łomża, Legionów 52 (przy dworcu PKS).

fak.929-o

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM 1,5 ha ziemi ornej, położonej koło Konarzyc; 3 ha ziemi ornej położonej koło Janowa, tel. 216-23-74.

GOSPODARSTWO, (086) 216-00-82.

SKLEP „BUDOMEX-CERAM” oferuje najnowsze wzory glazury i terakoty firm hiszpańskich oraz płytkę mrozoodporną „Korzilius”. Spełniamy życzenia klientów, Łomża, ul. Dworcowa 1, (086) 2180-181; Suwałki, ul. Putry 4, (087) 567-64-68.

FIRMA MILISZKIEWICZ PRODUKUJE GARAŻE SAMOCHODOWE, 218-25-05.

BLIŹNIAK OSIEDLE „BC”, tel. 216-58-82 Łomża.,

HOTEL „ZAŁOM” w Łomży wraz z wyposażeniem, tel. 216-52-34 (8.00-15.00).

DOM PIĘTROWY W ŁOMŻY, TEL. 090-360-158, PO 16.00.

DZIAŁKĘ 39 ARÓW Zawady Przedmieście, tel. 090-360-158, po 16.00.

PRASĘ Z-224 (1988), przyczepę samobieżną polską dużą, kopaćkę ciągnikową, tel. 219-32-49.

KOPACZKĘ CIĄGNIKOWĄ, stan bardzo dobry, tel. 278-60-00.

SPRZEDAM ZAGOSPODAROWANĄ działkę pracowniczą z murowanym domkiem, blisko zalewu w Stawiskach, tel. 278-51-64.

OPEL KADETT 1.6 (1989), cena 10.000, tel. 0604 082 283; 2-17-07-96.

SPRZEDAM POLONEZA (rok 1989), stan dobry, tel. 473-81-34.

ORGANY YAMAHA PSR-220, działkę rekreacyjną — 1,23 ha nad Narwią, 216-46-47; 218-53-11.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Kupiskach Starych 33 ary, 217-91-39.

FIAT 126p (1992), tel. 216-92-49.

SPRZEDAM CIĄGNIK rolniczy DE-UTZ DX 90 km 4xWD, prasy do siana, słomy typu FAHR, CLASS, NEWHOLAND, Masy Ferguson, Velger, orkany do kukurydzy Clas, Johan Deere, kombajn zbożowy Johan Deere S30, dojarki rurowe w rurze stalowej „Jacco”. sprowadzamy również pod zamówienie klienta każdy rodzaj sprzętu, tel. 090-328-171, tel. (0-29) 77-21-418

f-1040-oo

SIECZKARNIE SAMOBIEŻNĄ niemiecką, Godlewski, Dębniaki; (0-86) 2701-434

SPRZEDAM GARBUSA, 2186-472

SPRZEDAM FIAT 126p (1987r), stan bardzo dobry, telefon 219-14-18

POLONEZ (1988r) — tanio, tel. 218-57-79

PRASA NIEMIECKA, typu Welger AP-40, cena 4,5 tys., tel. 2192-159

POLONEZ (1995r) instalacja gazowa 11700zł, tel. 0-602-76-28-16

KOMPUTER Pent II 333, tel. 2188-144

SPRZEDAM KUCHNIĘ gazową, wózek dziecienny, drzwi wewnętrzne — 3 sztuki; 218-49-69

SPRZEDAM PIEC c.o. — tanio, tel. 219-25-83

AUDI 80 (1989r) 2.0E wspomaganie, el. lust; el. szyberdach, klima, ABS, wielopunktowy wtrysk, immobiliser, alarm, centr. zamek, 0-602-19-28-11

FIAT 126p (1991r), tel. 219-18-81

SPRZEDAM ODKURZACZ RAINBOW, tel. od 9.00 do 17.00 216-23-83; od 17.00 do 22.00 218-44-52

CIĄGNIK C-330, kombajn ziemniaczany, rozrzutnik obornika, przyczepa 4,5 tony; (0-86) 270-31-02

POLONEZ CARO 1.6, rok 1993, tel. 218-60-81

SPRZEDAM PIEC C.O. „Hajnówka”, tel. 217-23-22

ZAMRAŻARKĘ oszkloną, wagę elektroniczną sprzedam, tel. 216-92-81

KOMPLETNE OKNA Z DEMONTAŻU W DOBRYM STANIE; 218-66-26

OPEL OMEGA 2.0L (1991r), tel. 0-604-882-633

VW GOLF II 1.3 (1991r), tel. 0-604-882-633

MEBLE SKLEPOWE — urządzenia chłodnicze; Ostrołęka; (0-29) 760-09-04; 0-604-261-483

SPRZEDAM PILNIE pralkę automat na chodzie używaną 100zł; zamrażarkę skrzyniową 350l; kuchnię elektryczną z piekarnikiem; 216-25-30

SPRZEDAM samochód osobowy WARTBURG 353S kolor czerwony, hak, spoiler, rok produkcji 1988, stan dobry. Kontakt telefoniczny: po godz. 17.00; tel. (0217)44-06-29

SIEDLIŚKO 0,65ha nie zabudowane; (0-86) 216-00-82

SUKNIE ŚLUBNE sprzedaż, komis, tel. 216-69-51

126p (1991r) sprzedam, tel. 219-63-46

SPRZEDAM NOWY komplet garnków Zepter; 090-677-329 od 8.00-12.00

MARTENSY, czarne, Nr 8; 0-602-439-698

GARAŻ NA Kopernika; wiadomość: Dworna 23/23 ok. 20.00

DAEWOO ESPERO 1.5 GLX (1996r) — sprzedam, tel. 218-87-13

SPRZEDAM ZIEMIĘ 9 hektary w Kuczach Wielkich koło Jedwabnego, (018) 442-62-72

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ rolniczą 4 t niemiecką, garaż blaszak, stemple budowlane, tel. 218-10-92

SPRZEDAM CIĄGNIK C-330, tel. (0-86)219-27-58

MEBLE SKLEPOWE, 0-604-261-483

TELEWIZOR „PANASONIC” 21cali — 400 zł; 2186-729

SPRZEDAM PÓŁKI i lady sklepowe, tel. 219-13-74 po godz. 16.00

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ, Jezioro, 2191-145

SAMOCHÓD JELCZ 3173W, kopa — ładowarka, MF50B, stan b. dobry — tanio; tel. 0-604-125-288

SPRZEDAM SPREŻARKĘ i wiertarkę stołową; 216-00-33

SPRZEDAM FORD SIERRA (1986r) 2,3D, tel. 2192-830

6 KRÓW CIELNYCH, (0217) 44-65-05.

ŁADA 2107 (1991), Łomża, Lipo-wa 73.

TICO (1998), przeb. 8000 km. 0601 669 352.

FIATA 126P (1988), TEL. 218-66-91.

M-3, I PIĘTRO, działkę z budynkiem na działalność, 218-86-35.

SUKNIĘ ŚLUBNĄ — tanio, tel. 216-76-84.

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ ŻETOR 7011 na mniejszy i brona tarczowa. Krzysztof Zejer, Stryjaki 1, tel. 2172-253.

SPRZEDAM PŁUG 3-skbowy hydraulicznie obracany, tel. 219-13-87.

DZIAŁKĘ 0,5 ha sprzedam. Kupiski Stare, ul. Ładna. (022) 638-41-90.



RENAULT 19 (1989), tel. 2183-285.

r-2926

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną, rozm. 40, tel. kom. 0602 357 335.

r-2928

SPRZEDAM POLONEZ CARO Plus 1.6 GLI (1997) biały, INSTALACJA GAZOWA, alum. felgi, szyberdach, cent. zamek, elektr. szyby, sportowy wydech, alarm, I właściciel, cena 19.000, tel. 060357-335.

r-2928

SPRZEDAM DESKI 36 mm, 218-41-76.

r-2931

OPEL CORSA 1400 cm3 (1989/90), 0604 246-599.

r-2935

POLONEZ 1.9 D (1993), tel. 216-30-06.

r-2937

FIAT TEMPRA combi TDS (1992), (086) 2163-103.

r-2939

SPRZEDAM CC-900 (1996), tel. 2190-646.

r-2941

NACZEPE CHŁODNICZĄ „Iglonopol”, 218-06-66.

r-2942

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ ul. Sikorskiego, tel. 0604 461-579.

r-2942

PASSAT 1.8 Combi (1994), nie jeżdżony w kraju, 2160-849; 0602 796-239.

r-2943

NIEDROGO LODÓWKĘ „Mińsk 16” i lodówko-zamrażarkę SIEMENS, 216-90-46.

r-2945

DOM Z DZIAŁKĄ tanio, Jedwabne, Sadowa 5.

r-2946

SPRZEDAM 2 DZIAŁKI w Jezioroku, tel. 2192-570, po 20.00.

r-2950

KADET 1.6i (1987), tel. 218-69-36.

r-2951

SPRZEDAM FORD TRANSIT (1994), 216-36-93.

r-2952

SPRZEDAM MERCEDES 123 (1979), stan bdb, tel. 0604 519-079.

r-2953

KOMBajn FAHR lub zamiana na sieczkarnię samobieżną, tel. (086) 217-92-21.

r-2957

C-360 (rok 1981), cena 9000, tel. 219-13-79.

r-2958

SPRZEDAM SAMOCHÓD osobowy uszkodzony prawy bok, marka VW Passat (1990), tel. 218-09-89.

r-2959

MERCEDES 207D (1988), Bizon Super z kabiną, tel. 215-75-61.

r-2960

POLONEZ 1,5 (1991), 219-13-85.

r-2962

POLONEZ CARO (1993r), tel. 219-14-68; kom. 0-602-365-117

r-2963

FSO NA POLONEZIE (1988r) — gaz, alarm; 3700zł; 0-604-250-211

r-2964-o

SPRZEDAM FIAT CC (1993r), tel. 2190-594

r-2967

SPRZEDAM FIAT TIPO 1,4 e.i. (rok 1995), tel. 216-29-64, po 15.00.

r-2971

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną, tel. 218-30-13; 0603 372-837

r-2973

SPRZEDAM VW Passat combi 1.9 Diesel (1991), (0217) 44-01-09.

k.z.

SPRZEDAM C-330. Elegancką suknię ślubną, 218-89-13.

r-2975

DOM ŁOMŻA (086) 216-60-38.

r-2976

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w zabudowie szeregowej uzbrojoną, tel. 216-90-60.

r-2977

OPEL VECTRA 2.0 (1995). Kabina Żuk A11, 218-38-57.

r-2979

SPRZEDAM FORD FIESTA 1.3 (rok 1993), tel. 218-87-59, po 17.00.

r-2971

DOM WRAZ z telefonem Łomża, 0604 992-840.

r-2981

SPRZEDAM MERCEDES 2400D (086) 216-46-04.

r-2983

SKÓRY FUTRA KOŻUCHY, Al. Legionów 45.

r-2988-o

SPRZEDAM FIATA 126 el (1995) tel. 218-09-84.

r-2991

SPRZEDAM MERCEDES 307 D (rok 1987), stan bardzo dobry, tel/fax. (086) 2169-395.

r-2994

OMEGA COMBI 2.0i (1993), 219-85-96.

r-2996

WIEŻĘ SONY, tel. 218-76-86.

r-2999

ROZRZUTNIK DWUOSIOWY, tel. 2188-646

r-2999

SPRZEDAM 126p (rok 1989), stan dobry, tel. 218-22-71.

r-3000

ŻUK BLASZAK (1986) z instalacją gazową, tel. 218-70-08 lub 0602 687-672.

r-3002

PEUGEOT 605 2.0 16V (1996) 32 tys.km. tel. 0603 512-244.

fak.1104

SPRZEDAM MERCEDES 508D (1984), tel. 0602 111-672.

r-3003

SPRZEDAM 126p el (1996), 219-07-51.

r-3004

WYORYWACZ DO BURAKÓW dwurzędowy ze zbiornikiem (086) 271-75-97.

k.z.

PUNTO (1997), Mercedes 240 D (1984), tel. 2181-479.

r-3005

SPRZEDAM FIATA 126p (1994), tel. 2169-071.

r-3007

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE warsztatu mechanicznego: — wyważarkę, podnośnik, — montażownicę, tel. (0-86) 219-04-41

k.z.

LUBLIN II — 2,9T furgon — przeszklony (1998r) — bez przebiegu. Cena — 28000,00 zł netto. Ilość samochodów ograniczona, tel. (086) 219-04-41; 0-603-695-255

k.z.

OKAZJA! SAMOCHODY LUBLIN II fabrycznie nowe (1998r) w super cenach, LEASING — RATY. Ilość samochodów ograniczona, tel. (0-86) 219-04-41; 0-603-69-52-55

k.z.

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne 12,5ha w Bartkach 20, Miłkucki Dariusz, gm. Jedwabne

r-2010

BUDYNEK PRZEDMIEŚCIE Łomży przy trasie, możliwość adaptacji, energia, telefon na działce 3ha, 80 czereśni; (0-86) 218-27-47

r-3011

SPRZEDAM GOLFA GTI (1990r), tel. 217-55-83

r-3013

BMW 1.6 (1990r), tel. 218-12-97 po 16.00

r-3016

VW PASSAT kombi 1.8B; 271-87-58

r-3018

SPRZEDAM AUDI 80 (1992r) B4, tel. 218-35-54 po 18.00; 0-602-58-77-13

r-3019

SPRZEDAM KOMPLETNE wyposażenie pizzerii, Tel. 218-48-21

R-3020

SPRZEDAM MEBLE, (0-86) 216-05-34

k.z.

JEDNOOSIOWY ROZSTRZĄSACZ obornika, trzywalcowy zgniatacz ziarna, Rutki 22; 0-603-421-997

r-3024

RENAULT 19 1.4 (1995r); 0-603-372-819

r-3025

SPRZEDAM 126p el (1995r); 218-78-45

r-3026

FIAT 126p (1994r), tel. 0-604-517-247

r-3027

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, SKORODOWANE KRAJOWE I ZACHODNIE SKUPUJEMY NAJKORZYSTNIEJ - GOTÓWKA!
0-601-646-271
0-604-228-214

k.z.-o

SKUP AUT POWYPADKOWYCH, 0601-633-233.

f-871-o

NOWE

Metraż:
36 m², 38 m², 56 m², 64 m²
Lokalizacja w centrum Łomży
Atrakcyjna cena

I i II Piętro 1.300 zł/m²
III Piętro 1.250 zł/m²
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64

Fak. 100

AUTA POWYPADKOWE do remontu kupię, 090-26-72-15.

f-871-o

AUTO DO REMONTU na części 090-354-003.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE kupię, 090-367-870.

f-871-o

AUTA POWYPADKOWE — skup, 090-26-72-15.

f-871-o

„AUTO-SZROT” osobowe, dostawcze, 090 615-163. Najlepiej płacimy.

798-o

KAŻDE POWYPADKOWE — skup, 090 367-870.

f-871-o

KAŻDY ZNISZCZONY, 0601 646 274. Najkorzystniej.

798-o

AUTA DO REMONTU skup, 090-553-409.

f-871-o

AUTO-SKUP powypadkowe, skorodowane, 0601 617 279.

798-o

TOPOLE GRUBE (85 zł m³); (086) 216-24-61.

r-2530-o

ZŁOM MIEDZI od 4,50zł/kg; aluminium od 3,00 zł/kg. Ceny do negocjacji. (0-86) 278-44-14; 0-602-886-107

f-1035-o

KUPIĘ BRZOZE, olszynę, 2172-213.

r-2886-o

KUPIĘ PRZETWARZACZ prądu z 220 na 110 V, 219-00-25.

r-2961

KUPIĘ CARO na gaz, tel. 218-73-11

r-2980

GARAŻ BLASZAK, ŻARNA; (0-86) 216-05-34

K.Z.-O

LOKALE

ZAMIENIĘ M-2 lokatorskie na M-3 lokatorskie (I lub II piętro) z dopłatą, tel. 218-18-06

r-2388-o

PRZYJME NA STANCJĘ trzy uczennice, tel. 216-97-10

r-2736-o

NIERUCHOMOŚCI — „TYTAN”,
Łomża, Polowa 45, 216-62-26
f-1052-oo

ZAMIENIE M-5 na dom; 0-602-114-
-113
r-2742-oo

M-5; 72m kw, II piętro, Kazañska,
090-35-35-92
r-2775-o

**SPRZEDAM PAWILON handlowy z
wyposażeniem, tel. 216-52-34 (8.00-
-15.00)
fak.1053-o**

**SPRZEDAM BUDYNEK w Łomży
handel, usługi, mieszkanie, 1200m
kw, stan surowy zamknięty, tel. (0-
-86) 218-61-58; 218-41-85
fak.1055-oo**

**SPRZEDAM M-4; 2150-280
R-2826-OO**

**KUPIE MIESZKANIE w Łomży do
40000, tel. 473-81-34
r-2825-oo**

M-5 zamiennie na mniejsze, tel. 218-
-8681
r-2819-oo

**SPRZEDAM M-1 (30mkw) parter,
tel. 216-46-84 lub 216-49-19
r-2855**

**LOKAL DO WYNAJĘCIA; (0-86)
2182-079
r-2857-o**

**DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE
M-4; 218-65-29
r-2865**

M-4 do wynajęcia, tel. (0-86) 2181-
-368 po 16.00
r-2866

**WYNAJME MIESZKANIE 45 mkw
w Łomży, tel. (0-29) 766-65-86 po
15.00
r-2868**

**SPRZEDAM MIESZKANIE dwupo-
kojowe 36MKW, tel. 216-58-73
R-2875**

**SPRZEDAM DOM w surowym sta-
nie, tel. 2190-498 po 16.00
r-2877**

**SPRZEDAM LUB WYNAJME M-5
(72m kw) w Łomży, tel. 2189-557
r-2881-o**

**MIESZKANIE 64m kw sprzedam,
Jedwabne, tel. 21-72-163 po 18.00
r-1892-o**

**W ATRAKCYJNYM miejscu lokal
do wynajęcia przy ul. Piłsudskiego,
tel. 0-602-441-643
r-2900-o**

**STANCJA DLA 2 dziewczyn, tel.
0-604-44-86-85
r-2902**

**STANCJA DLA DZIEWCZYN, TEL.
216-50-61
r-2902**

**SPRZEDAM DOM w zabudowie
szeregowej ul. Wojska Polskiego
26D, Łomża, tel. 0-604-448-685;
dom: 215-03-87
r-2902-o**

**PRZYJME MAŁŻEŃSTWO 216-00-
-33
r-2908**

**DO WYNAJĘCIA LOKAL 65m kw
w Łomży, tel. 216-38-28 po 15.00
r-2909**

**SPRZEDAM DOM stan surowy
Konarzyce, 2189-108
r-2911**

SPRZEDAM DOM w Łomży, ul. Senatorska, tel. 216-51-21
r-2912

PRZYJME NA stancję 2 dziewczyny, 169-753.
r-2917

SPRZEDAM PAWILON handlowy 25 m2 w Łomży na dworcu PKS Irena Nita, Wygoda 38.
r-2919

DO WYNAJĘCIA lokal 55 m2. Stacja dla dziewcząt, 219-09-70.
r-2925-o

MIESZKANIE DO wynajęcia (58 m2) ul. Mazowiecka, tel. 217-91-15.
r-2927

SPRZEDAM M-3 + garaż, ochrona Warszawa Marki koło MACRO, tel. 0501 444 610
r-2929

HALA 160 m2 do wynajęcia, 218-98-75.
r-2930-o

WEZME W WYNAJEM dom z garażem, 216-74-42.
r-2932

LOKAL DO WYNAJĘCIA, Łomża ul. Al. Legionów 42, tel. 219-85-71; 216-65-03.
r-2933-o

MIESZKANIE W Ostrołęce sprzedam, tel. (086) 2160-595.
k.z.o

DOM 130 m2 murowany z wygodami, budynki gospodarcze 250 m2, działka 4800 m2 okolice (Strumyk) Zambrowa, tel. (022) 781-35-00; (086) 2166-990.
r-2938

SZUKAM STANCJI dla ucznia, tel. 218-59-41.
r-2940

M-4 (61 m2) sprzedam, tel. 218-85-83.
r-2944

SPRZEDAM M-4, tel. 216-41-95.
r-2947

POSZUKUJĘ MIESZKANIA M-4, M-3 do wynajęcia, 216-36-93.
r-2952

DO WYNAJĘCIA mieszkanie M-1, centrum, 216-95-70, po 16.00.
r-2955

WYNAJME STANCJĘ dziewczynie pracującej lub uczącej się, tel. 218-07-68, po 16.00.
r-2956

LOKAL DO WYNAJĘCIA, Al. Legionów 43, tel. 218-17-81
r-2966

WYNAJME M-5, tel. 218-79-80 po 15.00
r-2968

DOM PIĘTROWY, Kolno, Krupki 15
kk-2974

DO WYNAJĘCIA duży pokój, tel. 216-75-58; 218-65-32.
r-2969

LOKAL DO WYNAJĘCIA, tel. 218-30-13; 0603 372 837.
r-2973

SPRZEDAM M-3 pokojowe, Łomża, tel. 216-93-72.
r-2978

KUPIĘ M-5, sprzedam M-3 lub zamienię, tel. 21-88-662, po 16.00.
r-2982

DO WYNAJĘCIA duże mieszkanie lub lokal z telefonem, 2166-923.
r-2985

SPRZEDAM M-5, 2192-658.
r-2986

SPRZEDAM MIESZKANIE (43 m²)
przy ul. Mazowieckiej 2, tel. 2186-
-134.
r-2989

„ARKADIA” — NIERUCHOMO-
ŚCI Łomża, Małachowskiego 2
(086) 218-77-79.
r-2995

SPRZEDAM MIESZKANIE (48 m²)
8 piętro, tel. 218-28-81, po 20.00
r-3006

M-2 (36 m²) do wynajęcia, tel.
2188-677; 601 384-063 (8.00-20.00).
r-2998

WYNAJMĘ LUB SPRZEDAM lokal
o pow. 400 m² w Łomży na działal-
ność gospodarczą, tel. 0604 152-
-065.
fak.1103-o

M-2 SPRZEDAM; 218-14-27
r-3014

PRZYJMĘ NA STANCJĘ, tel. 218-
-22-50
r-3015

KUPIĘ KAWALERKĘ lub małe
mieszkanie 2-pokojowe, tel. 216-49-
-26
r-3017

LOKAL 38 m² w Łomży, centrum,
ul. Długa, parter, c.o., woda, tele-
fon, idealne na gabinet, kancelarię
— sprzedam. Tel. 0-33 814-41-57.
k.z.

USŁUGI

ROBIN. Przewóz osób do Włoch
każdy piątek, tel. 2180-152, 2182-
-714, wynajem busów.
r-267-o

USŁUGI KOPARKA „Ostrówek”
wszelkiego rodzaju z samochodem.
Łomża, 216-33-34, kom. 0601 942
052.
r-1722-o

STUDNIE (086) 2185-991.
k-152-o

WYLEWANIE POSADZEK AGRE-
GATEM, 2160-776, 2188-663.
fak.658-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-
-07-07; 218-09-16.
r-1647-o

OCIEPLANIE BUDYNKÓW pian-
ką do wnętrza muru, 0-297578412;
090 223 898.
r-1544-o

BIURO PODATKOWE — księgi,
Vat, ZUS, doradztwo, Łomża, 219-
-09-90.
fak.886-oo

USŁUGI CIESIELSKIE, Mikołajki
37, tel. 2170-871.
r-1821-o

PRZEWÓZ OSÓB: Hanover, Ham-
burg, Bremen, (086) 2188-223;
0602 595 964.
r-2242-o

SZTACHETY, Kwiatowa 45.
fak.9533-o

ELEKTRYK — INSTALACJE (086)
2193-271, 0604 818-592,
r-23890-o

NAJTAŃSZE!!! RADIO TAXI ŁOM-
ŻA — PLUS, tel. 215-02-22.
r-2368-o

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW 219-
14-53.
r-2414-o

NAPRAWA PRALKI, urządzenia
chłodnicze; 219-03-33; 0604-719-
496.
r-2363-oo

WYPOŻYCZALNIA NACZYŃ, 215-
75-36.
r-2531-o

WYPISYWANIE TABLIC NA-
GROBKOWYCH. Zakład Szklarski
Łomża ul. Wesoła 125.
r-2637-o

NAJTAŃSZY KREDYT samocho-
dowy, oprocentowanie od 6,2 % ro-
cznie, tel. 216-69-61.
fak.1029-o

NAJLEPSZE WARUNKI LEASIN-
GU, tel. 216-69-61.
fak.1029-o

RENOWACJA MEBLI tapicerowa-
nych, tel. 216-61-02.
r-2669-o

AEROBIK; I L.O., 2188-439.
r-2766-o

KOMPUTEROPISANIE, 218-41-54.
r-2759-o

CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE,
218-17-30, wieczorem.
r-2758-o

KOMINKI 0217-569-23.
r-2732-o

FRANKFURT; 218-18-42
r-3022-o

RENOWACJA MEBLI tapicerskich,
tel. 216-78-33, 216-78-80.
r-2799-oo

KOREPETYCJE — j. angielski, tel.
217-83-35.
r-2815-o

KOMPLEKSOWE WYKONANIE ła-
zienek, szpachlowanie, malowanie,
tynki, 215-03-99.
r-2818-oo

WOLNE MIEJSCA do Hanoweru,
tel. 218-56-41; 603 293 963.
r-2733-oo

WYKONAM TANIO MEBLE, 2160-
540.
r-2753-o

PRZEWÓZ OSÓB Monachium,
okolice w piątki, tel. 219-23-66;
0603 069 295.
r-2699-o

WRÓŻENIE Z KART, tel. 0604 612
871.
r-2717-oo

SZAFY — ZABUDOWY, układanie
paneli, 216-38-33.
r-2723-o

SZPACHLOWANIE, MALOWA-
NIE, GLAZURA, 216-62-88.
r-2804-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, ele-
wacje, 216-27-48.
r-2835-o

TV-naprawa, 2188-291; 0603 385
370.
r-2612-o

WYKONUJEMY TYNKI gipsowe
maszynowe, tel. 0603 695 251; 0602
153 875.
r-2559-oo

PRZEWÓZ ŻWIRU, PIASKU I
CZARNOZIEMU.USŁUGI KOPAR-
KĄ I SPYCHEM, TEL. (086) 219-
14-92, KOM. 090 677 358.
R-2555-O

ELEKTRYK — INSTALACJE (086
2193-271, 0604 818-592,
r-23890o

PRZEWÓZ ŻWIRU, PIASKU I
CZARNOZIEMU. USŁUGI KOPAR-
KĄ I SPYCHEM, TEL. (086) 219-
-14-92, KOM. 090 677 358.
R-2555-O

USŁUGI KOPARKA, żurawiem, wózek gruzu, żwir, piasek, czarnoziem z dowozem, tel. 219-26-46, 0601 595 902.

fak.1009-o
KOMPLEKSOWE OPRACOWANIE projektów. Tablice i tabliczki, dzienniki i inne akcesoria Zespół Usług Projektowych w Łomży ul. Poznańska 141B p. 29, tel. 218-54-81 wew. 242, po 15.00, tel. 216-58-82.

fak.1043-o
WYKONUJEMY INSTALACJE hydrauliczne, kotłownie olejowo-gazowe, NISKIE CENY, TEL. 0-604-524-115

F-1089-O
CEGLA KLINKIEROWA, murowanie, fugowanie, inne roboty budowlane, tel. 215-75-62

r-2876
USŁUGI FRYZJERSKIE — tanio, Nadnarwiańska 36, 216-55-09

r-2862
WYPISYWANIE TABLIC nagrobkowych — fachowo i tanio, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

f-1080-o
WYKOPY ZIEMNE koparkami i usługi transportowe, tel. 2160-423

f-1084-o
PROJEKTOWANIE MEBLI i aranżacja wnętrz — Projekt Studio Robert J. Karwowski, Łomża, Polowa 33/29, tel. 216-61-85; GSM 0-602-455-795

r-1086-o
SZKOŁA MUZYCZNA — zapisy; 218-42-21

r-2896-o
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, wykańczanie mieszkań, 216-05-64.

MATEMATYKA — KOREPETYCJE, 216-69-33.

r-2901
USA WYJAZDY (089) 527-30-07.

fak.1095-o
PRANIE, NAPRAWA sukien ślubnych. Prasowanie koszul, odzieży lekkiej, tel. 2188-917.

r-2904
WYJAZD 5.09.99 Hanower Hamburg Bremen, tel. 218-03-12.

r-2916
ELEKTRYK, 218-41-76.

r-2931
FILTRY OLEJE SILNIKOWE — wymiana gratis, Al. Legionów 135B, tel. 218-30-50.

r-2934-o
KOMPLEKSOWE REMONTY mieszkań, tel. 218-59-41.

r-2940
DOMOWE NAPRAWY pralek i lodówek, 216-90-46.

r-2945
KOMPUTEROPISANIE „OPOKA”, 216-48-39; 0604 300-066.

r-2948-o
VIDEOFILMOWANIE, 2180-955

r-2965-o
STROJENIE PIANIN, (086) 218-99-31; 0603 050-671.

r-2972-o
OGRODY — PROJEKT i wykonanie. Pracownia architektury krajobrazu, tel. 0604 478-104.

r-2970-o
MATEMATYKA, KOREPETYCJE, tel. 216-30-83, po 16.00.

r-2990
OGNIKO MUZYCZNE — zapisy. Nauka: pianino, keyboard, gitara, tel. 216-25-86.

r-2992
WYJAZDY DO BELGII — poniedziałek, tel. 4 761-570; 218-75-81; 271-57-78; 0602 860-269.

r-2993-o
MATEMATYKA — KOREPETYCJE (086) 218-99-08; 218-77-79.

USŁUGI TRANSPORTOWE, piasek, czarnoziem, tel. 0604 152-065. fak.1103-o

UKŁADANIE KOSTKI brukowej, 0604 173-082; 215-75-52. fak.1101-o

ZAPRASZAMY! TAXI — 96-25. najtaniej. r-2997

REMONTY, SZPACHLOWANIE, GLAZURA, 0604 732-718.

r-3001-o
WOLNE MIEJSCA DO Niemiec — Hannover, Bremen, Hamburg, tel. 0-602-609-003; 2180-913

r-3009
ANGIELSKI — do matury przygotowując; 218-13-26

r-3012
REKLAMY NA SAMOCHODACH, tablice informacyjne, lityry przestrzenne, wizytówki. Profesjonalnie i tanio, Łomża, Poznańska 156 (na terenie STW), tel. 218-08-01

PRACA

ZAKŁAD CHEMII Gospodarczej „MISTRAL” w Sieradzu zatrudni regionalnych przedstawicieli handlowych. Szczegółowe warunki, tel. (0-43) 822-04-85, (0-43) 827-35-18, 0-601-83-82-30.

fak.1015-o
FIRMA „MILISZKIEWICZ” zatrudni pracowników: tokarzy, frezerów, spawaczy i sprzątaczkę, 218-25-05.

fak.1033-oo
DODATKOWA PRACA dla młodych Pań, 0604 668 320 (0-22) 844-66-95.

r-2685-oo
DOBRE PŁATNA praca w Niemczech paniom wiek 20-25 lat, telefon (0049) 172-517-42-05

FIRMA PRZYJMIE do pracy na terenie Łomży agentów handlowych. Mile widziane doświadczenie w dowie sieci marketingowej. (029) 764-54-05 lub 0602-800-888.

PRZYJMĘ DO SPRZEDAŻY z prezentacją. 0602 439 698.

ZATRUDNIĘ DO prowadzenia kładu Stolarskiego, tel. 21-60-271. fak.1097-o

MŁODYM, ATRAKCYJNYM PRACOWNICZKA NA WRZESIEŃ, 0602 763 663. R-2999

„TARTAK” Łomża Sp. z o.o. zatrudni głównego księgowego, tel. (029) 2160-141. fak.1098-o

ZLECE WYKONANIE fundam. tów do ogrodzenia, tel. 0604 338-872. r-2959

DOŚWIADCZONY INFORMATOR — poszukuje pracy, 0603 372-837. r-2973

TAXI — 96-25 zatrudni taksówkarzy, 216-33-96. r-2997

DZISIAJ PRACA — DZISIAJ PRACA, tel. 0604 338-390; 0604 573-05. fak.1100-o

REGIONALNE BIURO renomowanej firmy zatrudni przedstawicieli handlowych na etaty. Możliwość szybkiego awansu, wysokie zarobki. Tel. kont. od godz. 10.00-17.00 (086) 2198-168, tel. kom. 0602 438-102. ramka fak.1108-o

PRACA DLA MŁODYCH od zar. 215-02-09

f-1106
BEZROBOTNYCH — 1000zł miesięcznie, 0-604-481-584

f-114
POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do pełnoletniego dziecka, tel. 218-42-12

r-3002
SZUKAM OPIEKUNKI do dziecka, tel. 2198-101

INNE

POŻYCZKI NISKOPROCENTOWE, tani kredyt mieszkaniowy, tel. 218-54-81 wew. 236. fak.978-o

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTY” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!



OKNA, DRZWI
— SYSTEM VEKA —
SPRZEDAŻ MONTAŻ

Przedstawiciel DGG
Łomża, ul. Rzemieślnicza 3
tel./fax (0-86) 216-53-67

Shibas

Shibas sp. z o.o. Łomża

Łomża, ul. Poznańska 148

ZATRUDNI:

Specjalistę ds. marketingu

Wymagania:

- wiek do 35 lat
- wykształcenie wyższe — specjalność marketing i zarządzanie
- mile widziana znajomość języka angielskiego
- min. 2 lata doświadczenia zawodowego na podobnym stanowisku
- prawo jazdy kat. B
- dyspozycyjność
- umiejętność pracy w zespole

Kontakt osobisty lub telefoniczny w siedzibie Firmy przy ul. Poznańskiej 148 Tel. 218-12-93
— podania wraz z CV prosimy składać do dnia 10.09.1999 r.

k.z.



KONTAKTY

**WSAP****WYŻSZA SZKOŁA
ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W OSTROŁĘCE**

Wpisana w rejestr szkół wyższych pod nr 48 decyzją MEN z dn. 10.08.1994 r.
kształcąca studentów w systemie dziennym i zaocznym

**PRZYJMUJE ZAPISY
na rok akademicki 1999/2000 na
Studia Licencjackie**

**- WYDZIAŁ ADMINISTRACJI
- WYDZIAŁ SŁUŻB PORZĄDKU PUBLICZNEGO**
- profil prawno-karny

NA WYŻEJ WYMNIENIONYCH WYDZIAŁACH ZAJĘCIA PROWADZĄ
PRACOWNICY NAUKOWO-DYDAKTYCZNI WYDZIAŁU PRAWA
I ADMINISTRACJI UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

Prowadzimy również nabór na

Studia Magisterskie

dla licencjatów organizowane przez Wydział Prawa
i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.
Zajęcia będą odbywały się w siedzibie WSAP w Ostrołęce.

Ponadto prowadzimy nabór na

**PODYPLOMOWE STUDIUM PRAWA PRACY
I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH**

Zajęcia będą prowadzone przez 2 semestry

Wszelkie informacje i składanie podań w dziekanacie uczelni:

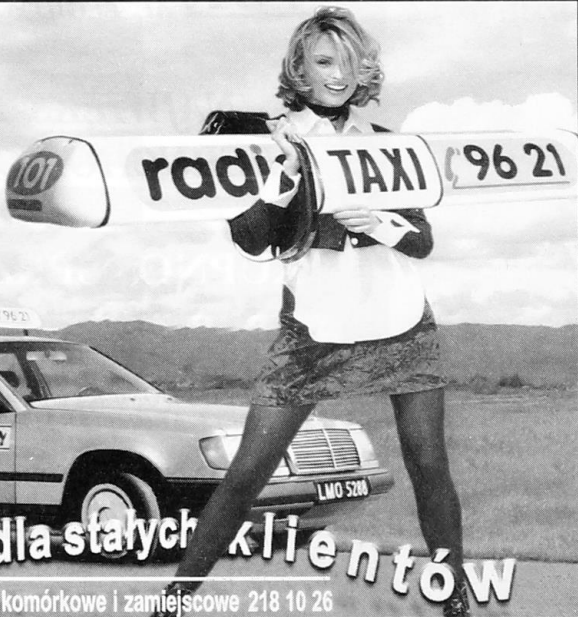
07-400 OSTROŁĘKA, ul. Gorbatowa 15, p.7, tel. (0-29) 7606-886 lub 7663-388, fax 7606-881

KONTAKTY już za oceanem: Nowy Jork, Chicago i Toronto!**CORSA****CORSA SWING
ZGRABNA I BEZPIECZNA****OPEL** **ZAPRASZAMY**

Przedsiębiorstwo Prywatne Dariusz Pindur
Giżycko, Aleja 1 Maja 17
tel. (087) 428 19 52

PROMOCJA!!! OPONY TAŃSZE DO 15%

„...my Klientów
rozpieszczamy,
nim zadzwonisz,
już czekamy.”



30 % taniej dla stałych klientów
telefony komórkowe i zamiejscowe 218 10 26

FIRMA TELEKOMUNIKACYJNA**PILNIE POSZUKUJE DO WYNAJĘCIA**

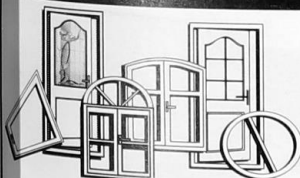
**LOKALI HANDLOWYCH O POW. 70-140 m²
w centrum**

ŁOMŻY**LOKALIZACJA**

- główny ciąg handlowy lub jezdny miasta
bądź eksponowane i reprezentacyjne,
dobrze widoczne miejsce w nowoczesnym
centrum handlowym
- na parterze (ewentualnie I piętra głównych
ciągów handlowych miast)
- osobne wejście z dużą witryną

KONTAKT

tel. (0 22) 573 67 21
tel. GSM 0 602 206 721
fax. (0 22) 573 67 86

WNKO**TERRAZYT**
FABRYKA OKIEN I DRZWI**Jesienna promocja !!!**

Tylko do końca września **SPECJALNY RABAT**
na stolarkę PCV i ALUMINIUM na zamówienie *

Zapraszamy

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21 TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7 TEL. 090 39-75-21
TEL./FAX. (086) 219-83-65
ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2 TEL./FAX. (086) 271-86-26
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX. (086) 2772-211
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. 0604 406867

* dotyczy stolarki zamówionej w miesiącu wrześniu
z terminem realizacji do końca października

DRZWI**KONTAKTY** i MIKROLOTOWE MISTRZOSTWA WOJ. PODLASKIEGO W ŁOMŻY, 24-26 WRZEŚNIA

AMPLICO LIFE

Polska część American International Group Inc. (AIG)

Zatrudni i przeszkoli

**AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH
SPECJALISTÓW PLANOWANIA FINANSOWEGO**

amieszkających w Łomży, Kolnie, Stawiskach, Wysokiem Mazowieckiem, Zambrowie, Czyżewie, Szepietowie, Ciechanowcu i okolicach.

WARUNKI:

- wykształcenie średnie lub wyższe,
- czas pracy — 5 dni w tygodniu po 8 godzin,
- w okresie sześciomiesięcznego szkolenia praktycznego wynagrodzenie do 2000 zł,
- po okresie szkolenia — wynagrodzenie prowizyjne od 3500 zł,
- w perspektywie kariera menedżerska.

Spotkania informacyjne i rozmowy kwalifikacyjne:
Łomża 07.09.1999 r. o godz. 17.00
Agencja Amplico Life, ul. Wojska Polskiego 97

URODZINOWA PROMOCJA • TYLKO TERAZ

UWAGA! DAEWOO NAJTANIEJ

To prawdziwa rewolucja na rynku sprzedaży ratowej samochodów. Istniejemy na polskim rynku już 9 lat. Jesteśmy rzetelną firmą wydającą ok. 2300 samochodów miesięcznie. Jako jedyna firma w Polsce **nie wymagamy zaświadczeń o zarobkach, żyrantów i stałych dochodów** — tylko dowód osobisty. Tylko teraz z okazji **9 urodzin** przygotowaliśmy specjalny pakiet promocyjnych umów, w których oprocentowanie wynosi jedynie **1,5% rocznie**.

**MOŻESZ CHODZIĆ PIESZO ALBO JEŹDZIĆ
NOWYM DAEWOO JEDYNIE ZA 9,70 ZŁ DZIENNIE**

Dysponujemy 8-ma umowami promocyjnymi.
**SKORZYSTAJ Z TEJ NIECODZIENNEJ OKAZJI I
ZAREZERWUJ UMOWĘ NA: TICO, MATIZA, POLONEZA,
LANOSA LUB NUBIRĘ.**

Autoryzowany Salon Daewoo
18-400 Łomża
ul. Senatorska 1
tel. (0-86) 216-62-66



URODZINOWA PROMOCJA • TYLKO TERAZ

AKCES Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0 86) 218-54-77
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0 87) 610-98-12



stolarka okienna i drzwiowa
okna PCV Panorama
bramy garażowe
okna dachowe
szwedzkie blachy pokryciowe



WGN WROCŁAWSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI
PRZEDSTAWICIELSTWO W ŁOMŻY
AL. LEGIONÓW 54; TEL. (0-86) 218-54-77

**NAJWIĘKSZA SIEĆ OBROTU
NIERUCHOMOŚCIAMI W POLSCE**

KUPNO - SPRZEDAŻ WYNAJEM

Przedstawicielstwa firm:
• UNIBUD I DOMEK - wykonawców domów jednorodzinnych
• MODELE ARCHITEKTONICZNE - wykonawcy gotowych projektów

KREDYTUJEMY BUDOWNICTWO MIESZKANIELNO-BUDOWLANE
Przy sprzedaży działek budowlanych i mieszkań do 50 m kw. w wstępie nie pobieramy żadnych opłat.

gabs foto
gabs foto
gabs foto
Express
gabs foto

Łomża
Stary Rynek 16
tel. 216-77-16
od 9⁰⁰ do 18⁰⁰

narbi

**Narzędzia
do maszynowej
obróbki drewna**

Łomża,
ul. Sikorskiego 214,
tel. 218 04 98

